

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Urna czy trumna? Co na to Kościół?
– Nie ma rąk, ale chce być rajdowcem
– Król disco wyruszył na łowy

Kramik: 7596 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy
8° 0°
>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl
28 października 2011
piątek
209(17397)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Białystok >> Państwo Kareccy oddłużyli mieszkanie i... wpadli w tarapaty

Fiskus zabrał rodzinie zasiłki

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Niedługo nie będziemy mieli z czego żyć – obawia się Izabella Karecka. Kobieta wraz z mężem musi oddać fiskusowi ponad 10 tysięcy złotych. Powód? Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku umorzył im zadłużenie, a urząd skarbowy potraktował to jako dochód i nakazał zapłacić podatek.

– Co to za dochód? Przecież w życiu nie miałam tych pieniędzy w ręce – denerwuje się białostoczanka.

Izabella Karecka nie pracuje, a jej mąż ma zatrudnienie dorywczo. Wychowują 3,5-letnią niepełnosprawną córkę. Głównym źródłem utrzymania rodziny są różnego rodzaju zasiłki.

– Nasze problemy zaczęły się, kiedy dostaliśmy mieszkanie komunalne po zmarłej mamie mojego męża – opowiada nasza Czytelniczka. – Okazało się, że lokal jest poważnie zadłużony.

Dług wynosił prawie 80 tys. zł. Małżeństwo zdecydowało się skorzystać z programu oddłużeniowego, jaki zaproponował ZMK. Wpłacili 20 proc. sumy, resztę im umorzono.

– Żeby zebrać te pieniądze musieliśmy zapożyczyć się u rodziny – mówi pani Izabella. – Niestety, nie wiedziałam, że to nie rozwiąże naszych problemów, a spowoduje następne.

Wkrótce po tym rodzina Kareckich dowiedziała się, że ma do zapłacenia podatek w wysokości ponad 10 tys. zł. Kwotę umorzenia urząd skarbowy potraktował bowiem jako dochód. Tym samym, rodzina straciła prawo do zasiłków, po przekroczyła próg dochodowy uprawniający do ich otrzymania. Izabella Karecka jest zrozpaczona. Próbowała się odwoływać, ale fiskus podtrzymał decyzję.

– Nie mam prawa mówić na temat sytuacji konkretnego podatnika – zaznacza Małgorzata Sokół-Kreczko, naczelnik I Urzędu Skarbowego w Białymstoku. – Mówiąc ogólnie, przepisy ustawy o podatku dochodowym są jednoznaczne. Umorzona zaległość jest traktowana jako przychód podatnika, od którego ma on obowiązek zapłacić 18 proc. podatku.

Kareccy w tej chwili mogą jedynie poprosić o rozłożenie kwoty na raty.

Dobrych wiadomości nie ma także dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku.

– Tym ludziom stała się krzywda – mówi Zdzisława Sawicka. – Nawet nie możemy im dać zasiłku rodzinnego, bo musimy uznać zaświadczenie o dochodach z urzędu skarbowego. Ta rodzina została pozbawiona możliwości uzyskania pomocy socjalnej.

>>Do sprawy wrócimy


Fot. Anatol Chomicz

Izabella Karecka nie wie z czego utrzyma swoją córkę Olę

Komentarz

To nie rodzina Kareckich zadłużyła mieszkanie, ale skoro je otrzymała, postanowiła podejść do problemu odpowiedzialnie. Paradoksalnie taka postawa zupełnie nie popłaca. Ściągnęła bowiem na barki tych ludzi kolejne problemy. Program oddłużeniowy to bez wątpienia dobry pomysł. Miał pomóc najbiedniejszym. Jeśli jednak takie mają być jego konsekwencje, niejedna osoba dwa razy się zastanowi, zanim z niego skorzysta. Najwyraźniej w tym kraju lepiej mieć długi.

Julia Szypulska

NAD RANEM W NIEDZIELĘ...

...przesuwamy wskazówki o godzinę do tyłu



>> Dyżur fizjoterapeuty



Dyżur fizjoterapeuty **Mirosława Pormańczuka z Omeda Rehabilitacja, już dziś! W godz. 11.45-12.45** można zadzwonić pod numer **85 748 74 74**

Droga krajowa nr 19 >>

Peugeot zderzył się z roverem

W wypadek, w którym ucierpiały dwie osoby, na dwie godziny zablokował ruch na krajowej „dziewiętnastce".

Doszło do niego w czwartek około godziny 7 w miejscowości Horodnianka. Na drodze krajowej nr 19 zderzyły się peugeot z roverem. W wyniku wypadku do szpitala trafiły dwie osoby – kierowca i pasażer rovera.

Przez blisko dwie godziny trwały utrudnienia. Droga była zablokowana. Szczegółowy przebieg zdarzenia i jego przyczyny bada policja.

(bisu)

promocja



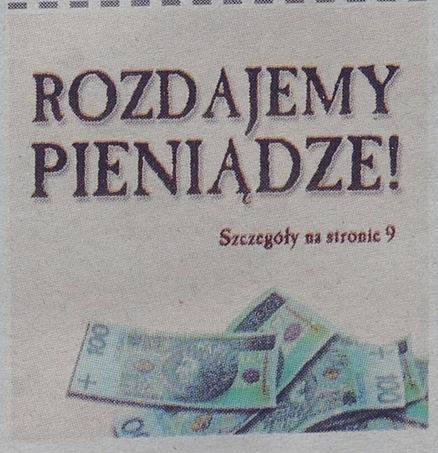

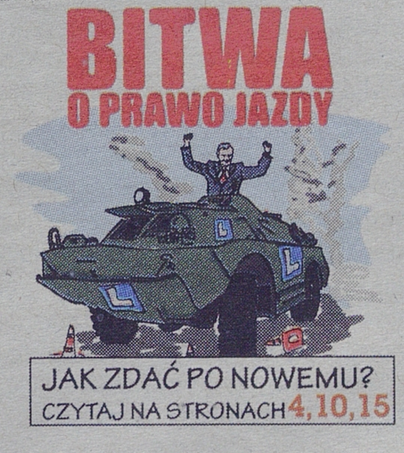

W numerze:

▲ **Podlaski Hipokrates 2011.** Czekamy na zgłoszenia najlepszych lekarzy i pielęgniarek z woj. podlaskiego! Chcemy wyróżnić ich tytułami i statuetkami Podlaskiego Hipokratesa 2011. O tym, kto je dostanie zadecydujecie Wy – nasi Czytelnicy i jednocześnie pacjenci. Na zgłoszenia kandydatów czekamy do 14 listopada. >>6

▲ **Białystok. Policja poza prawem.** Radiowozy zaparkowały niezgodnie z przepisami ruchu drogowego i utrudniały przejazd innym samochodom – uważa Robert Więcko, nasz Czytelnik i składa zawiadomienie o wykroczeniu do KW Policji w Białymstoku. Sytuacja miała miejsce na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i wjazdu na lotnisko Krywlany. >>4

bial

redaktor odpowiedzialny
Dariusz Klimaszewski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

60 lat GAZETA **WSPÓŁCZESNA** Blisko Was


Gazeta Współczesna

„Gazeta Białostocka"
nr 280 (8073), czwartek 9 grudnia 1976r.

Cena: 50 groszy

Pisaliśmy 35 lat temu:

„W Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Grabowie koło Kolna (woj. łomżyńskie) prowadzone są prace przygotowawcze do budowy dwu dużych owczarni i pięciu 18-rodzinnych budynków mieszkalnych. Rozpoczęto już roboty ziemne pod trzy budynki.
W przyszłym roku budowana będzie następna obora dla 50 sztuk krów, w 1978 r. – suszarnia zielonek, a w 1979 r. – następna obora. Oddanie obiektów do użytku stworzy znacznie lepsze warunki do nowoczesnego gospodarnowania.
Najmłodsi mieszkańcy Grabowa i okolic czekają natomiast na nowy budynek gminnej szkoły zbiorczej. Nowy obiekt szkolny jest koniecznie potrzebny. Dobrze by było, żeby jego budowa doszła do skutku w roku przyszłym."

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ -1⁰	9⁰ 0⁰	10⁰ 3⁰
Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1009 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 1⁰	9⁰ 1⁰	9⁰ 3⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1004 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 1⁰	10⁰ 2⁰	11⁰ 3⁰
Ciśnienie 1011 hPa	Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1006 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
10⁰ 0⁰	10⁰ 1⁰	10⁰ 4⁰
Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1008 hPa	Ciśnienie 1004 hPa

Odsłonięto tablicę upamiętniającą pograniczników zmarłych w katastrofie


Wojciech Wołkielewicz

Andrzej Żukowski, Marcin Bezubik i Bartłomiej Bartnicki, trzej funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku zginęli, gdy śmigłowiec Kania, którym lecieli, roztrzaskał się nad granicą polsko-białoruską. Od ich tragicznej śmierci mijają dwa lat.
W związku z rocznicą w kościele pod wezwaniem świętego Jerzego w Białymstoku w czwartek odbyła się msza w ich intencji oraz odsłonięto pamiątkową tablicę.
Za tragicznie zmarłych podczas pełnienia służby, modliły się ich rodziny oraz koledzy z pracy.
Tablicę ufundowali funkcjonariusze i pracownicy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku.
W uroczystościach brał udział Leszek Elas, komendant główny straży granicznej, Leszek Czech, szef podlaskich pograniczników oraz Maciej Żywno, wojewoda podlaski. **(bisu)**

Służba zdrowia >> Za kilka lat zabraknie lekarzy rodzinnych – alarmuje środowisko medyczne

Nie będzie nas miał kto leczyć!

Połowa lekarzy rodzinnych w woj. podlaskim jest w wieku emerytalnym. Kolejne 40 proc. przekroczy ten wiek w najbliższych latach. Tymczasem młodych lekarzy, chcących specjalizować się w tej dziedzinie, nie widać. Jeśli to się nie zmieni, za kilka lat nie będzie miał nas kto leczyć!

To ogólnopolski problem. Niedawno Kolegium Lekarzy Rodzinnych napisało do ministra zdrowia pismo, zwracające uwagę na problem zbyt małego zainteresowania specjalizacją z medycyny rodzinnej. „Aktualnie średnia wieku lekarzy pracujących w podstawowej opiece zdrowotnej wynosi powyżej 50 lat. Obecnie już odczuwane są braki kadrowe w poz. Dalsze małe zainteresowanie specjalizacją z medycyny rodzinnej spowoduje problemy z zabezpieczeniem opieki zdrowotnej populacji" – zauważa KLR.

– Ten problem będzie też w naszym województwie – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch z Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Białymstoku. – Z badań wynika, że połowa lekarzy rodzinnych osiągnęła wiek emerytalny, a 40 proc. osiągnie ten wiek w najbliższych latach.

Niestety, młodych lekarzy, chcących kształcić się w tym kierunku jest niewielu. Rocznie specjalizację w naszym województwie zaczyna około 5 osób, choć miejsc przyznawanych na specjalizację przez resort zdrowia jest więcej. – Ale tylu jest chętnych do tego zawodu – mówi dr Zabielska-Cieciuch. – Młodzi ludzie nie są zainteresowani specjalizacją, która oznacza ciężką pracę.

Nie bez znaczenia jest też zapewne fakt, że otworzenie własnej praktyki jest trudne. Przede wszystkim koszty wynajęcia i urządzenia lokalu są ogromne. Poza tym rynek pacjentów, zwłaszcza w Białymstoku, jest podzielony między te gabinety, które już istnieją.

Aby praktyka była opłacalna, dobrze jest mieć przynajmniej 2 tys. pacjentów, tymczasem np. jeden z takich nowych gabinetów na białostockim osiedlu zdołał zebrać tylko ok. 300 deklaracji, co nie pozwala na jego utrzymanie. Łatwiej mogłoby być w punktach w małych miejscowościach, ale tam z kolei, głównie ze względu na odległość, lekarze za bardzo pracować nie chcą.

– Tam też za dwa lata będzie największy problem, bo na wsi zazwyczaj pracują starsi lekarze – mówi dr Zabielska-Cieciuch. – A do 2014 roku wszystkie praktyki muszą być skomputeryzowane. I starsi lekarze zapewne uciekną przed tą informatyzacją na emerytury.

Na razie problem nie jest tak widoczny. Jak wynika z danych podlaskiego NFZ, przez ostatnie 3 lata liczba gabinetów lekarzy rodzinnych jest podobna. Nawet gdy któreś się zamykają, w ich miejsce zazwyczaj powstają kolejne.

– Ale zaobserwowaliśmy mniejszą liczbę umów, w 2009 roku było ich 234, teraz jest 221 – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ. – To może oznaczać, że podmioty konsolidują się.

Tymczasem podlaskie środowisko medyczne zaznacza, że z uwagi na strukturę wiekową (znaczna część lekarzy powyżej 50 lat) w najbliższej przyszłości rysuje się niedobór lekarzy kilku specjalności, których stan liczbowy aktualnie jest wystarczający. Dotyczy to nie tylko medycyny rodzinnej, ale też kardiologii dziecięcej, chirurgii ogólnej oraz otolaryngologii. **(luk)**

Zdrowie >> Mimo że świerzb został wykreślony z listy chorób ewidencjonowanych, ciągle występuje

Rodzice: Pomóżcie! Sanepid: Nie możemy!

Mamy w przedszkolu oraz w szkole w Tykocinie dużo przypadków zachorowań na świerzb – zaalarmowała nas jedna z matek ucznia w placówce. – Myśleliśmy, że po zgłoszeniu przez szkołę tego faktu do sanepidu, ktoś nam pomoże w walce z tą chorobą. Ale okazało się, że nic nie zrobią, bo od 2 lat świerzb nie figuruje u nich jako choroba zakaźna... Jedyną rzecz jaką mogą zrobić, to dać ulotkę informacyjną do skserowania i rozdania rodzicom.

Według naszej Czytelniczki, to za mało i sanepid powinien zadziałać w takiej sytuacji zdecydowanie.

– Szkoła nie może nic z tym zrobić. Choroba od kilku tygodni nie daje nam spokoju – mówi. – Wielu rodziców nie posyła dzieci do szkoły.

Jan Dajda, zastępca dyrektora Zespołu Szkół w Tykocinie, potwierdza, że jest w szkole kilkoro chorych na świerzb uczniów.

– Wszystkie dzieci są pod kontrolą lekarską – zapewnia. – Mamy nadzieję, że problem wkrótce zostanie rozwiązany. Zrobiliśmy wszystko, co możliwe z naszej strony. Sanepid poradził nam tylko rozdawanie ulotek i dbanie o higienę. Zwracamy teraz szczególną uwagę na mycie rąk przez uczniów, mają stały dostęp do mydła i ręczników jednorazowych. Dezynfekujemy pomieszczenia. Najwięcej tu zależy od rodziców, czy zareagują na objawy choroby u dziecka, pójdą z nim do lekarza i nie będą w tym czasie puszczać do szkoły.

Świerzb tak jak wszawica, został wykreślony z listy chorób zakaźnych wymagających ewidencji od 2009 r. Uznano, że nie jest już takim zagrożeniem (choć np. w naszym regionie wcześniej rocznie odnotowywano po ok. 800 przypadków świerzbu), choć jak się okazuje, stale występuje.

– Ale teraz zbyt wielkich możliwości nie mamy – przyznaje Andrzej Jarosz, rzecznik podlaskiego sanepidu. – Pozostają nam tylko działania edukacyjne, informujące jak zwalczać chorobę, czy jak się ona przenosi. Wiele zależy od lekarzy, którzy powinni zadbać o odizolowanie takiego chorego. **(luk)**

Choroba

Świerzb jest chorobą zakaźną, powodującą uporczywe swędzenie oraz zmiany skórne w postaci plam i grudek. Wywołują ją świerzbowce, które pojawiając się na skórze żywiciela, wywiercają kanały w jego naskórku. Choroba najczęściej występuje tam, gdzie panują złe warunki higieniczne i duże skupiska ludzi, ale nie tylko. Zarazić się można przez kontakty intymne, ale też podanie ręki czy dotykanie zakażonych rzeczy, np. ręczników. Najczęściej chorują dzieci, które łatwo zarażają się od siebie np. w przedszkolu.

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas

85 748 74 74

Organizacja ruchu >>

Specjalne linie autobusowe na cmentarze

Podczas weekendu i na początku przyszłego tygodnia większość z nas wyruszy na groby bliskich. W związku z tym zmieni się organizacja ruchu w rejonie cmentarzy i zostaną uruchomione specjalne linie autobusów komunikacji miejskiej.

W sobotę w godzinach 8-18 uruchomione będą dwie linie specjalne: nr 31 (w rejonie cmentarzy: Farnego, Miejskiego i Prawosławnego co 5-6 minut) i 32 (w rejonie cmentarza św. Rocha co 10-11 minut).

Dodatkowo wybrane kursy linii 103 z przystanku Choroszcz/Rynek będą wydłużone do cmentarza w Choroszczy (w niedzielę w godz. 8.22, 9.57, 11.28, 14.20, 16.28). W sobotę i wtorek w godz. 9-17 wszystkie autobusy linii 20 będą dojeżdżały do cmentarza usytuowanego przy ul. Boboli.

Od soboty na ul. Kolbego (od Raginisa do Wysockiego) oraz na Raginisa (na odcinku od Wysockiego do Kolbego) będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy, w związku z czym autobusy linii:

▲ 3 w kierunku Kawaleryjska/Wiadukt będą miały objazd ulicami: Kolbego, Wysockiego, Wasilkowska i dalej stałymi trasami; przystanki dla tej linii na odcinku od Kolbego do Wysockiego będą nieczynne;

▲ 27 w kierunku Niemeńska/Wiślana z Wasilkowskiej pojadą w Raginisa. Powrót do centrum stałą trasą; autobusy w kierunku Niemeńska/ Wiślana nie pojawią się na przystankach na Wysockiego (od Raginisa) i na Kolbego.

Więcej o organizacji ruchu w rejonie cmentarzy w dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki napiszemy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej".

Przypominamy też, że we wtorek urzędy, duże sklepy i część restauracji będzie nieczynna. W poniedziałek jednak większość z nich będzie otwarta, ale godziny pracy będą skrócone. **(bisu)**

Edukacja >> Międzynarodowy sukces ucznia I LO w Białymstoku

Programowanie to moja pasja

Krzysztof Lewko zajął pierwsze miejsce w międzynarodowym konkursie dla młodych programistów.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Chłopak jest uczniem I LO w Białymstoku, chodzi do drugiej klasy. Zwyciężył w konkursie specjalnym organizowanym w ramach Międzynarodowego Konkursu dla Młodych Programistów „High School Programming League". Biorą w nim udział licealiści z m.in Polski, Rosji czy Armenii.

– Trzeba było rozwiązać problem algorytmiczny w możliwie dużej liczbie języków programowania – opowiada Krzysztof Lewko.

Chłopak rozwiązał go w 30 językach, choć na co dzień programuje w 10. – Poradziłem sobie dzięki analogii – każdy język ma w sobie coś z innego, np. angielski z łaciny – tłumaczy młody informatyk. – Ucieszyłem się z wygranej, choć nie był to wielki wyczyn – dodaje skromnie.

Za sukcesem stoi praca

To pierwszy sukces Krzysztofa w dziedzinie programowania. Ma nadzieję, że powiedzie mu się także w olimpiadzie informatycznej, do której się przygotowuje. Duże szanse daje mu Ireneusz Bujnowski, nauczyciel, pod którego kierunkiem chłopak zgłębia tajniki informatyki.

– Krzysiek bardzo ładnie pracuje – mówi. – Myślę, że może odnieść sukces na olimpiadzie. Osiągnięcia nie przychodzą jednak z łatwością. Przed nim jeszcze ogrom pracy.

Zaczęło się w gimnazjum

Informatyka jest pasją Krzysztofa. Przed komputerem spędza dziennie pięć, sześć godzin. Programowaniem zainteresował się, kiedy był w drugiej klasie gimnazjum.

– Chciałem mieć swoją grę – wspomina. – Zacząłem szukać informacji na różnych forach, jak się do tego zabrać. Podpowiedziano mi, żebym nauczył się programowania. Kupiłem podręcznik i tak to się zaczęło.

Najwięcej jednak nauczył się dopiero w liceum. Tutaj bowiem poznał algorytmy.

– Bez nich można robić jedynie proste rzeczy, do zaawansowanego programowania są niezbędne – mówi Ireneusz Bujnowski.

Krzysztof Lewko ma też inne zainteresowania. W wolnym czasie gra na gitarze elektrycznej lub jeździ z kolegami rowerem. ▲

W. Wojtkielewicz

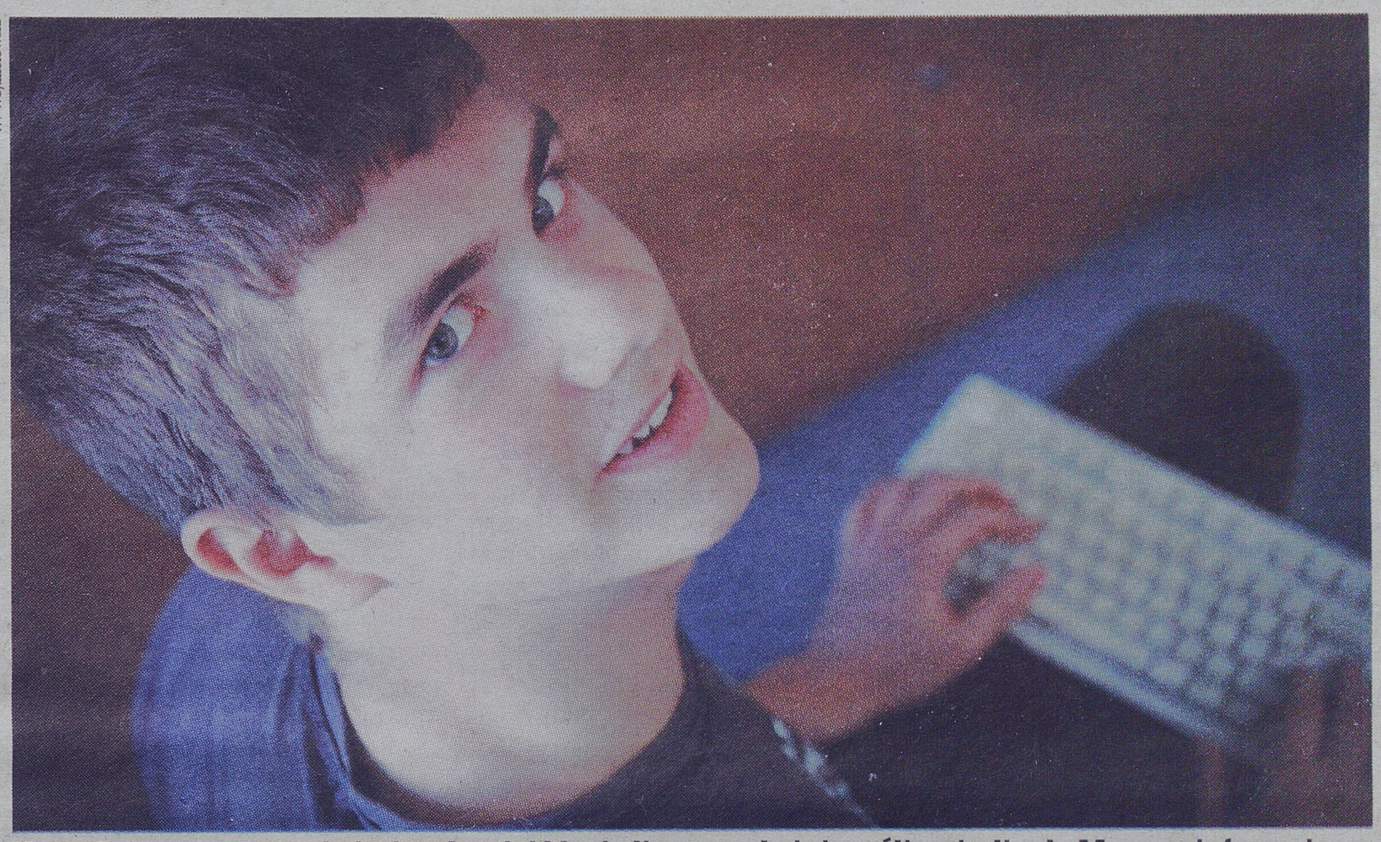

Krzysztof Lewko na razie jest w drugiej klasie liceum, ale już myśli o studiach. Marzy o informatyce na Uniwersytecie Warszawskim.

Inne sukcesy w I LO

Szkoła jest prawdziwą kuźnią informatycznych talentów. Nie ma roku, żeby któryś z uczniów I LO nie odniósł sukcesu. Niektóre są niezwykle spektakularne. Na przykład w ubiegłym roku jeden z uczniów zajął trzecie miejsce na międzynarodowej olimpiadzie informatycznej w Kanadzie. W tym roku z kolei inny uczeń zdobył srebrny medal na olimpiadzie w Tajlandii. Absolwenci I LO odbywają też staże zawodowe w USA.

W obiektywie



A. Chomicz

– Naszym założeniem było wyjście z rzeczywistości wirtualnej, promocja naszego serwisu, ale przede wszystkim pokazanie całego bogactwa polskiego prawosławia – mówi Aleksander Wasyluk, organizator wystawy i koordynator serwisu OrthPhoto.net.
To dzięki tej witrynie internetowej powstała wystawa fotograficzna „Kolory Prawosławia. Polska", którą w czwartek otwarto w Centrum Kultury Prawosławnej przy ul. św. Mikołaja 5. **(ak)**

Inwestycje >>

Sąd przekazał sprawę stadionu

Sprawa odszkodowania za opóźnienia w budowie stadionu miejskiego została przekazana do Sądu Okręgowego w Warszawie. Tak w czwartek zdecydował białostocki sąd.

Sprawę wytoczył Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Białymstoku konsorcjum Eiffage, które wygrało przetarg na budowę obiektu. Powodem były poważne opóźnienia w realizacji inwestycji. MOSiR domaga się od wykonawcy 5 mln zł odszkodowania. Ma to być część z kary umownej, która wynosi 10 proc. wartości inwestycji. Konsorcjum nie zgadza się z zarzutami miasta tłumacząc, że opóźnienia nie wynikały z ich winy.

Obecnie trwa drugi przetarg na wykonawcę stadionu. Do niego także zgłosiła się firma Eiffage. **(jsz)**

Krótko

▲ **Koniec utrudnień.** Na piątek rano białostocki magistrat zapowiedział otwarcie przebudowanego wiaduktu w ciągu ul. Dąbrowskiego. Jego modernizację udało się zakończyć miesiąc przed planowanym pierwotnie terminem. Skończył się też remont Plażowej.

▲ **Ostatni weekend fontann.** Miłośnicy białostockich kolorowych fontann na Plantach mają jeszcze tylko ten weekend na ich podziwianie. Wodociągi Białostockie zapowiadają, że kończy się ich ekspozycja. Będziemy je mogli znów oglądać wiosną. **(bisu)**

reklama


Białystok >> Bezpłatne badania dla mieszkańców

Sprawdź cichego zabójcę

Mieszkańcy Białegostoku w wieku 30-40 lat mają okazję do wykonania bezpłatnych badań w kierunku obecności wirusa zapalenia wątroby typu C (HCV).

Zakażenia HCV nazywane są „cichą epidemią", a sam wirus „cichym zabójcą". Jest tak, ponieważ objawy obserwuje się u mniej niż 50 proc. zakażonych. HCV wykrywa się często po wielu latach od zakażenia, w momencie wystąpienia poważnych uszkodzeń wątroby, lub wcześniej, przypadkowo. Do zakażenia może dojść podczas zwykłych czynności jak wizyta u fryzjera, kosmetyczki, manikiurzystki, stomatologa, w trakcie tatuowania ciała czy kolczykowania, a nawet od zakażonych domowników poprzez kontakt z ich krwią. Szacuje się, że w Polsce jest ok. 700 tys. osób zakażonych wirusem HCV. Zdiagnozowanych jest tylko 20 tys.

Białostoczanie, urodzeni w latach 1971-1981, mogą do końca listopada skorzystać z finansowanych przez władze miejskie bezpłatnych badań na obecność wirusa HCV. Wystarczy zgłosić się do jednej z placówek Laboratorium Diagnostyka w Białymstoku: ul. Antoniukowska 11, w godzinach 7-18 (pon.-pt.) oraz 8-12 (w soboty) oraz ul. Legionowa 3, w godz. 7.30-11.30 oraz 16-18 (pon.-pt.).

Badanie polega na pobraniu niewielkiej próbki krwi i jest praktycznie bezbolesne. Wynik dostępny jest w ciągu 1 dnia i można go sprawdzić przez Internet. Nie ma obowiązku wcześniejszej rejestracji. Do badania nie trzeba być na czczo. Nie jest wymagane skierowanie. **(luk)**

Białystok/ Łomża >> Dwa ciekawe wydarzenia

Będzie muzycznie i śmiesznie

Już 5 listopada w dawnej hali mięsnej przy ul. Bema w Białymstoku zagra zespół Coma. Grupa pojawi się w związku z promocją najnowszego albumu. Bilety na koncert są do nabycia w pubie Alchemia (ul. Lipowa 4) oraz w klubie Cabaret (ul. Kilińskiego 13) w cenie od 45 do 60 zł. Wydarzeniu, oprócz „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego", patronują też Białystokonline, Radio Białystok i producent marki Żubr.

Tego samego dnia w białostockiej filharmonii wystąpi Waldemar Malicki z solowym projektem „Naga Prawda o Klasyce". Bilety w cenie od 70 do 90 zł, są do nabycia w kasie filharmonii przy ul. Podleśnej 2. Dzień później Malicki wystąpi w Filharmonii Kameralnej w Łomży. Bilety dostępne są w MDK oraz w Galerii Pod Arkadami. Współpraca: Białystokonline, Radio Białystok, Radio Nadzieja, 4lomza.pl. **(uk)**

Białystok >> Radiowozy źle zaparkowały. Nasz Czytelnik:

Policja poza prawem

WSPÓŁCZESNA 24 zdjęcie OD CZYTELNIKA
WSPOLCZESNA24@WSPOLCZESNA.PL

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Radiowozy zaparkowały niezgodnie z przepisami ruchu drogowego i utrudniały przejazd innym samochodom – uważa Robert Więcko, nasz Czytelnik i składa zawiadomienie o wykroczeniu do Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Sytuacja, jaką zauważył Robert Więcko, miała miejsce w Białymstoku na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i wjazdu na strefę ruchu (lotnisko Krywlany) we wtorek. Jak twierdzi nasz Czytelnik – dwa radiowozy policyjne podczas postoju popełniły wykroczenie parkowania w obrębie 10 metrów od skrzyżowania. Poza tym blokowały swobodny wjazd w drogę jednokierunkową.



Fot.: Czytelnik

Jak opowiada Czytelnik, gdy zaczął robić zdjęcia, radiowozy zaparkowane niezgodnie z przepisami szybko ruszyły z miejsca

– Dodam, iż pojazdy nie pełniły funkcji/roli pojazdów uprzywilejowanych, nie prowadziły (nie zauważyłem przez ok. 15 min.) żadnych czynności służbowych – typu pomiar ruchu czy też kontrole drogowe czy też inne, a dodatkowo nie były pojazdami uprzywilejowanymi, gdyż nie miały włączonych sygnałów ani świetlnych , ani dźwiękowych – napisał Więcko.

Czy policjanci złamali przepisy? – Przekazaliśmy sprawę do wyjaśnienia do Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku – mówi Kamil Sorko z zespołu prasowego podlaskiej policji.

reklama

PGE Polska Grupa Energetyczna

PGE Obrót S.A.:

Jesteśmy otwarci na potrzeby naszych Klientów!

Wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom PGE Obrót S.A. wprowadza nowe godziny pracy Biur Obsługi Klienta. Od 2 listopada 2011 r. wszystkie BOK-i zlokalizowane na obszarze działalności Spółki będą dłużej dostępne dla naszych Klientów.

- Biuro Obsługi Klienta w Białymstoku, ul. Świętojańska 12 będzie czynne w **godz. 8.00-19.00** we wszystkie dni robocze.
- **Pozostałe Biura Obsługi Klienta** będą czynne w **godz. 8.00-17.00** we wszystkie dni robocze.

Wydłużenie godzin otwarcia Biur Obsługi Klienta znacznie poprawi jakość obsługi oraz zapewni możliwość realizacji spraw w dogodniejszych dla Klientów godzinach. Wydłużony czas pracy BOK-ów to odpowiedź Spółki na oczekiwania Klientów, którym pragniemy zapewnić komfortowe warunki obsługi.

Zapraszamy do naszych Biur Obsługi Klienta!

A9GZ1011wOE

Znana pisarka w SP nr 50 w Białymstoku



W. Oksztol

Joanna Olech, autorka książek dla dzieci i ilustratorka odwiedziła Szkołę Podstawową nr 50 w Białymstoku. Jest ona autorką m.in. „Dynastii Miziołków", lektury w IV klasie. Spotkanie odbyło się w ramach projektu czytelniczego „Podlaskie spotkania z pisarzami" zorganizowanego przez białostocki oddział Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy. Wzięli w nim udział uczniowie z dziewięciu szkół. **(jsz)**

Białystok >> Plebiscyt

Głosuj na dzielnicowych

Trwa plebiscyt na Najpopularniejszego Dzielnicowego Białegostoku 2011. Głosujemy do 6 listopada.

Listę dzielnicowych można znaleźć na stronie internetowej organizatora plebiscytu – Radia Jard (www.dzielnicowy.jard.pl). Można wysyłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. A jak głosować? Należy wysłać wiadomość o treści: „jard.dzielnicowy + imię i nazwisko wybranego kandydata" na nr 71601. Koszt jednego SMS-a wynosi 1,23 zł z VAT-em.

Najpopularniejszym Dzielnicowym Białegostoku 2011 będzie ten policjant, na którego zostanie oddanych najwięcej ważnych głosów, przy czym jeden SMS to jeden głos. Zwycięzca otrzyma puchar Radia Jard 89,2 FM i nagrody rzeczowe. Upominki zostaną też wręczone biorącym udział w plebiscycie. **(bisu)**

promocja

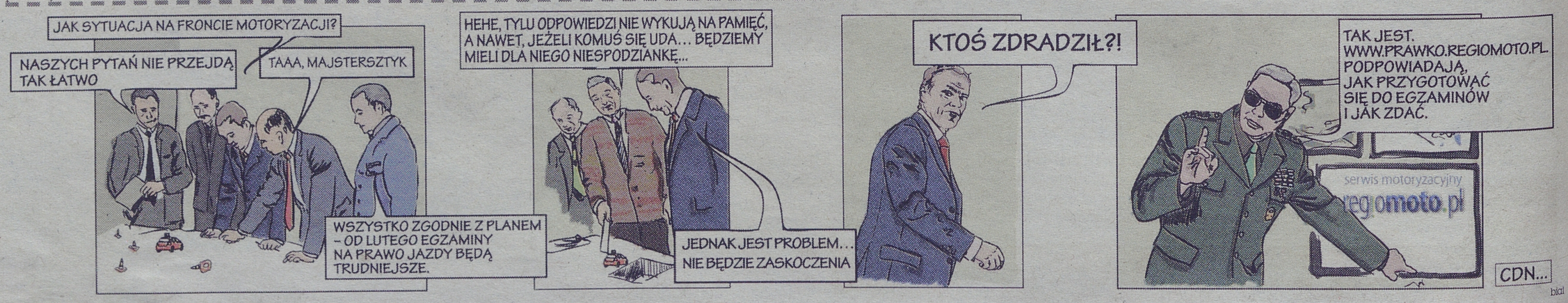

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74
www.wspolczesna.pl

Białystok >> IX edycja najbardziej znanej akcji filmowej naszego regionu

Podlasie atakuje filmem

Białostocki Ośrodek Kultury i działający przy nim DKF „GAG" zapraszają na IX edycję konkursu Filmowe Podlasie Atakuje!. Konkurs rozpocznie się 29 października o godz. 15 w kinie Forum (ul. Legionowa 5).

– W tym roku zgłoszono nam rekordową liczbę filmów, bo aż 58 – mówi Maciej Rant z BOK-u. – Okazało się, że ilość nie przeszła niestety w jakość. Dlatego po raz pierwszy w historii FPA! dokonaliśmy selekcji. I naprawdę jest nieźle. Do konkursu zakwalifikowaliśmy 33 filmy.

Pokazy konkursowe odbędą się w kinie Forum (wstęp wolny). O godz. 15 rozpoczną się prezentacje filmów w kategorii „Amatorzy", a o 17.30 rozpocznie się pokaz konkursowy w kategorii „Profesjonaliści".

Na podlaskich filmowców czekają atrakcyjne nagrody: Grand Prix FPA! – Nagroda Dyrektora BOK w wysokości 3 tys. zł; I Nagroda w wysokości tysiąc zł, II Nagroda 700 zł i III Nagroda 500 zł. Kolejnymi prestiżowymi wyróżnieniami będą Nagroda ZŁOTEGO GOLFA, czyli Nagroda Publiczności oraz AIR LULKA – dla najbardziej kreatywnego i freestylowego twórcy akcji FPA!. Ta ostatnia upamiętnia przedwcześnie zmarłego Tomka LULKA Lulewicza – doskonałego operatora oraz jednego z najciekawszych twórców kina ekstremalnego w naszym regionie (nagrodą jest lot balonem).

Ogłoszenie wyników nastąpi około godz. 20.45 w Famie (ul. Legionowa 5). Około godz. 21 czeka nas szalone afterparty z przybyłym na tę okazję prosto z Lizbony Zombies for Money oraz krakowskim Funklorem (tropical/balkan/folkstep).

– W tym roku napłynęło sporo fabuł – zapewnia Maciek. – Będą też teledyski, dokumenty. Program naprawdę jest różnorodny, a prezentacje staraliśmy się ułożyć tak, by widzów i jury nie nużyć i nie męczyć.

Filmy oceni w tym roku naprawdę dobre jury. W jego skład wejdą: Arkadiusz Jakubik (aktor filmowy, telewizyjny i teatralny, reżyser i scenarzysta, autor musicali i słuchowisk radiowych, a także aktor dubbingowy, wokalista kapeli Dr MISIO), Kinga Dębska (reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta), Marcin Sauter (reżyser, operator, fotograf) i Tomasz Jurkiewicz (filmoznawca, reżyser, twórca scenariuszy). **(uk)**

Materiały organizatora



Plakat tegorocznego konkursu Filmowe Podlasie Atakuje!, którego autorką, jak zawsze, jest rewelacyjna Magda Szliselman

Imprezowy weekend w Białymstoku

▲ **Centrum im. L. Zamenhofa >>** Refoto, czyli społeczny projekt fotograficzny – wystawa prac nadesłanych w ramach projektu zrealizowana przez Irka Prokopiuka. Wernisaż 28 października o godz. 18. Ul. Warszawska 19. Więcej na: www.centrumzamenhofa.pl. Akcja jest próbą odtworzenia chwil z przeszłości uwiecznionych na fotografiach. Dwa bardzo podobne, lecz inne zdjęcia. Ta sama poza, te same emocje, te same rekwizyty, ten sam bohater. Różnica jest taka, że pomiędzy wykonaniem zdjęć minęło kilkadziesiąt lat.

▲ **Akademia Teatralna >>** Wznowienie piosenki aktorskiej „Szmonces i Liryka" – piosenki żydowskiego kabaretu okresu międzywojennego w wykonaniu studentów IV r. kierunku aktorskiego. Opieka pedagogiczna – Artur Dwulit, przygotowanie wokalne – Bożena Bojaryn-Przybyła, kierownictwo muzyczne – Romuald Kozakiewicz. Piątek, godz. 20, sb.-nd., godz. 18. Ul. Sienkiewicza 14.

▲ **Fama >>** TAURUS „Tribute to Miles Davis". TAURUS to zespół założony przez Michała Walczaka, jazzowego gitarzystę. Usłyszymy program złożony z kilkunastu najsłynniejszych utworów „Księcia Ciemności". Zespół wykona m.in.: „Human Nature", „Jean Pierre", „Tutu", „So What". 28 października, godz. 20, ul. Legionowa 5.

▲ **Muzeum Rzeźby A. Karnego >>** Wystawa „Hand Made" autorstwa Doroty Świdzińskiej. O upływającym życiu ręce starych kobiet mogą powiedzieć najwięcej i najprawdziwiej. Artystka pokazuje, że mimo pędzącego czasu stale zajęte ręce starych kobiet nie poddają się starości. „Hand made" pokazuje ręce nieśpieszne, ale też szybkie i niecierpliwe; nieporadnie błądzące po klawiaturze komputerowej, ale też precyzyjne w pracy; odmierzające czas jak paciorki różańca i zatrzymane w czasach dzieciństwa. 28 października, godz. 18, ul. Świętojańska 17. **(uk)**

reklama



reklama

Białystok >> Rolnik spod Korycina mało nie stracił majątku swego życia

Wciąż walczy z bankiem

Wiesław Grzegorczyk, rolnik z Wysokich k. Korycina, do dziś sądzi się z bankiem w związku z kredytem zaciągniętym w 2000 roku. Mimo, że wygrał w sądzie I instancji, bank złożył odwołanie. W piątek 28 października w Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku ma odbyć się pierwsza rozprawa.

47-latek wziął w PBK SA kredyt na blisko 290 tys. zł na rozwój gospodarstwa. Trzy lata później, w wyniku ogromnych susz, pojawiły się u niego chwilowe problemy finansowe. Mężczyzna otrzymał pismo o możliwości rozwiązania umowy i konieczności spłaty całego długu. Porozumiał się jednak z bankiem odnośnie restrukturyzacji zadłużenia (tak przynajmniej uważał) i powoli spłacał kredyt.

Dopiero po 5 latach okazało się, że umowa dawno została wypowiedziana, a bank PeKaO SA (to w niego przekształcił się BHP PBK SA) żąda od niego spłaty całości zadłużenia wraz z gigantycznymi odsetkami, łącznie 573,6 tys. zł.

– Byłem w szoku! – wyznaje nasz Czytelnik. – Przez cały czas spłacałem raty regularnie. Nie dostałem żadnego upomnienia. Przecież gdybym wiedział, że są jakieś nieprawidłowości, zrobiłbym wszystko, żeby temu zapobiec. Teraz mogłem stracić dorobek całego życia.

Pan Wiesław przekonuje, że ostatnia korespondencja z banku była w grudniu 2003 r. Pracownicy instytucji twierdzą zaś, że wielokrotnie dzwonili do kredytobiorcy z informacją o możliwości wypowiedzenia umowy. Sprawa trafiła do sądu.



A. Chomicz

– Nie poddam się póki żyje – zapowiada Wiesław Grzegorczyk. – Chcę pokazać ludziom, żeby nie podpisywali umów lekką ręką.

Grzegorczyk pozwał PeKaO o pozbawienie tytułu wykonalności i uznanie, że kwota zadłużenia jest należna, ale w innej wysokości. Proces wygrał rolnik. Sąd I instancji wyrokiem z 25 maja 2011 r. przyznając rację Czytelnikowi stwierdził, że umowa została rozwiązana niezgodnie z prawem. Bank o niespłaceniu kredytu w umownym terminie i wypowiedzeniu umowy nie zawiadomił kredytobiorcy i poręczycieli listem poleconym. Instytucja złożyła odwołanie od wyroku. Pełnomocnik PeKaO twierdzi, że bank mógł wypowiedzieć umowę już w 2003 r., ale nie musiał. „Wypowiedzenie w późniejszym terminie dało kredytobiorcy czas (kilka lat) na „uzdrowienie sytuacji finansowej i nie powiększało zadłużenia o odsetki według wyższej stopy procentowej oraz o ewentualne koszty egzekucji" – czytamy w apelacji. Zdaniem prawnika rolnik tej szansy nie wykorzystał.

– Wszystkiemu jest winny bałagan w papierach w banku – podejrzewa pan Grzegorczyk.

Do sprawy wrócimy. ▲

Krótko

▲ **Powrót do pracy.** 48 osób, głównie niepełnosprawnych, z gmin Wasilków i Czarna Białostocka, może wziąć udział w projekcie „Powrót do aktywności". W ramach projektu odbędą się szkolenia przygotowujące do pracy w zawodach: pomoc kuchenna, garncarz, pracownik obsługi biurowej. Bezrobotni mogą też liczyć na stypendia.

▲ **Bieg Niepodległości.** Doroczna impreza odbędzie się 28 października w Sokołach. Biegi zostaną zorganizowane w różnych kategoriach wiekowych. Dodatkowo odbędzie się bieg niepełnosprawnych na dystansie 400 metrów i bieg VIP-ów na 1,5 kilometra. Rozpoczęcie o godzinie 10.30.

▲ **Centrum Kultury i Rekreacji w Supraślu** zaprasza 29 października o godz. 16, na film „Na rozstaju", który nakręciły dzieci z Domu Dziecka w Krasnem. Główną rolę gra Jarek, wychowanek placówki.

Plebiscyt >> Czekamy na zgłoszenia najlepszych

Szukamy Podlaskiego Hipokratesa

Kolejny raz wybieramy najlepszych w naszym województwie lekarzy i pielęgniarki. Już w grudniu chcemy przyznać im tytuły Podlaski Hipokrates 2011. Kto otrzyma to wyróżnienie, zależy tylko od Was! Trwa właśnie zgłaszanie kandydatów do plebiscytu. W tym roku zachęcamy też poradnie rodzinne do wzięcia udziały w plebiscycie na najlepszą taką placówkę w regionie.

Szukamy kolejnych

Druga edycja naszego plebiscytu, która ruszyła 14 października 2011 roku, jest nieco inna od poprzedniej. Tym razem szukamy po prostu najlepszego lekarza, niezależnie od specjalności oraz najlepszej pielęgniarki lub położnej w naszym województwie. Jeśli znacie Państwo kogoś takiego, wystarczy zgłosić kandydaturę przy pomocy kuponu, który drukujemy niżej i przysłać go na adres redakcji. Można też podać nam dane kandydata telefonicznie (nr 85 748 74 23) lub mailowo: ntur@wspolczesna.pl. Na zgłoszenia czekamy do 14 listopada.

18 listopada 2011 roku zaczniemy głosowanie na najlepszych lekarzy i pielęgniarki spośród wszystkich zgłoszonych kandydatów. Głosowanie za pomocą sms-ów oraz oryginalnych kuponów publikowanych w „Gazecie Współczesnej" trwać będzie do 14 grudnia 2011 r. do godz. 12. Wyniki ogłosimy 19 grudnia.

Ranking przychodni

W tym roku przy okazji plebiscytu Podlaski Hipokrates chcemy wyłonić najlepsze poradnie rodzinne w naszym regionie. W tym celu do wszystkich takich placówek w województwie wyślemy ankiety, opracowane przez specjalny zespół z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Można będzie też pobrać je z naszej strony internetowej (www.wspolczesna.pl/superporadni). Wszystkie wypełnione i odesłane do nas ankiety zostaną ocenione przez specjalistów i będą stanowić punkt wyjścia dla członków kapituły, która wybierze najlepsze placówki. Laureaci rankingu otrzymają od nas na uroczystej gali honorowe tytuły Superporadnia Medycyny Rodzinnej 2011. **(luk)**

ORGANIZATOR: Gazeta Współczesna

PARTNERZY MERYTORYCZNI: Uniwersytet Medyczny w Białymstoku 1950; Polskie Towarzystwo Lekarzy Rodzinnych

PARTNER: Dentomax

promocja

wolontariat jest super MOJA HISTORIA

To Twój bagaż doświadczeń?



Rozpakuj się w naszej akcji

Do wygrania wycieczki do Brukseli!

szczegóły: www.wspolczesna.pl/wolontariat

Organizatorzy:
KRZYSZTOF LISEK
Poseł do Parlamentu Europejskiego
Member of the European Parliament
Gazeta Współczesna
moje miasto

Patroni medialni:
TVP Białystok, teraz białystok, bstok, Grajewo24.pl, TV Białystok, www.suwalki.info, Radio 5, Radio Akadera 87,7 FM, Augustow24.pl

Konkurs >> Zgłoś się!

Czeka wyjazd do Brukseli

Jeszcze tylko do poniedziałku czekamy na Wasze zgłoszenia w konkursie „Wolontariat jest super!". To ostatnia szansa na udział w naszej akcji i wygranie wycieczki do Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Naprawdę warto! Wystarczy opisać nam swoje doświadczenia związane z wolontariatem w różnych instytucjach i organizacjach.

Nasz konkurs „Wolontariat jest super!" podzielony jest na cztery kategorie: wolontariat w organizacjach i instytucjach, wolontariat wirtualny, wolontariat indywidualny oraz wolontariat akcyjny. Wystarczy podzielić się z innymi swoją historią, opisując ją w dowolnej formie i umieszczając na jednym z portali społecznościowych, organizujących konkurs.

Do 31 października czekamy na zgłoszenia w kategorii wolontariat w organizacjach i instytucjach. Co trzeba zrobić? 1. Napisz tekst opisujący Twoją historię. Tekst może mieć dowolną formułę np. wspomnienie, relacja, refleksje, pamiętnik itp.; 2. Zamieść swoją pracę na jednym z portali społecznościowych: mmbialystok.pl, mmsuwalki.pl, mmlomza.pl w zakładce „Wolontariat jest super"; 3. Dostarcz do nas napisaną pracę wraz z formularzem zgłoszeniowym oraz deklaracją.

Wszelkie szczegóły konkursu i regulamin można znaleźć na stronie www.wspolczesna.pl/wolontariat. **(luk)**

KUPON

Podlaski HIPOKRATES
Plebiscyt Gazety Współczesnej

ZGŁASZAM KANDYDATA

LEKARZ 2011 ROKU

imię i nazwisko kandydata

miejscowość /placówka medyczna | specjalność

PIELĘGNIARKA/POŁOŻNA 2011 ROKU

imię i nazwisko kandydata

miejscowość /placówka medyczna | specjalność

Gazeta Współczesna

więcej na www.wspolczesna.pl/hipokrates

red. odpowiedzialny
Jarosław Jabłoński



nr tel. 85 748 74 79 www.wspolczesna.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
28 października 2011
piątek

Katowice >> Skazany za 97 aborcji

„To są bajki”

Na cztery i pół roku więzienia dla ginekologa z Rybnika za dokonanie blisko stu nielegalnych aborcji. Lekarz się nie przyznaje i twierdzi: to są bajki.

Według ustaleń postępowania, do nielegalnych zabiegów w gabinecie Andrzeja K. dochodziło od 2001 r. Prokuratura postawiła lekarzowi łącznie 160 zarzutów, 102 z nich dotyczyło nielegalnego przerwania ciąży.

Lekarz został też oskarżony wystawiane lewych zwolnień głównie górnikom z kopalni Chwałowice. 28 z nich, sądzonych osobno, zostało za to prawomocnie skazanych. Według zaświadczeń podpisywanych przez K. wszyscy cierpieli na kolkę nerkową.

W czerwcu ub. roku gliwicki sąd okręgowy skazał Andrzeja K. na pięć lat więzienia, uznając że przeprowadził on w swoim gabinecie 99 nielegalnych aborcji. Orzekł także wobec oskarżonego zakaz wykonywania zawodu lekarza na trzy lata i zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 tys. zł tytułem przepadku części równowartości uzyskanej korzyści majątkowej.

Wyrok zaskarżyła obrona, a sąd apelacyjny tylko nieznacznie zmienił wyrok, ostatecznie przypisując lekarzowi dokonanie 97 aborcji. Konsekwencją było nieznaczne złagodzenie kary – do 4,5 roku więzienia i obniżenie przepadku korzyści majątkowej ze 100 do 98,7 tys. zł. Wyrok jest prawomocny. Andrzej K., który nie przyznaje się do winy, zapowiada złożenie kasacji do Sądu Najwyższego.

Oskarżony przekonywał sąd, że nie dokonał żadnej aborcji. Jak twierdzi, dokonywał zupełnie innego zabiegu – abrazji, czyli usunięcia martwych już płodów. „Nie dokonałem żadnej aborcji. To są bajki” – oświadczył i powiedział, że sam ma czworo dzieci.

Zupełnie innego zdania był sąd, który oparł się w głównej mierze na zeznaniach świadków. Sędzia Grażyna Wilk przypomniała zeznania samych kobiet, które przyznały, że szły do gabinetu K. po to, by usunąć ciążę; o tym, że ten lekarz dokonuje aborcji mówiło się w mieście – mówiła.

Andrzeja K. obciążyły też wyjaśnienia współpracującej z nim położnej Elżbiety L., która przyznała, że wielokrotnie uczestniczyła w dokonywanych przez niego aborcjach. Wyrok dwóch lat więzienia w zawieszeniu i grzywny wobec tej kobiety już wcześniej się uprawomocnił, kobieta nie zaskarżyła go.

(PAP)

Kiedy wolno

Według Ministerstwa Zdrowia, w 2009 r. zarejestrowano 538 aborcji: 510 zabiegów przeprowadzono z powodu upośledzenia lub nieuleczalnej choroby płodu, 27 – w związku z zagrożeniem życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, jeden – ze względu na to, że ciąża była wynikiem przestępstwa. Wg organizacji pozarządowych broniących praw kobiet, rzeczywista liczba aborcji wykonywanych przez Polki każdego roku wynosi co najmniej 100 tys.

Wołomin >> Radni PiS w tajemnicy stawiają pomnik

Popiersie Kaczyńskiego w każdym mieście?

Już 11 listopada w Wołominie koło Warszawy ma stanąć pomnik prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Bardzo chcą tego tamtejsi radni PiS oraz burmistrz, starosta i poseł Jacek Sasin (PiS).

Operacja była przygotowywana w tajemnicy przed mieszkańcami i radnymi PO, ale wyszła na jaw – informuje „Gazeta Wyborcza”. Natychmiast wybuchły protesty. Na Facebooku powstała strona o nazwie „Nie chcę pomnika Kaczyńskiego w Wołominie”.

Tymczasem – jak twierdzi „GW” - związany z PiS radny Ryszard Walczak zapowiada: „Mamy formę, z której możemy odlewać kolejne popiersia prezydenta i rozpowszechniać je po całej Polsce”. **(PAP)**

Warszawa >> Sejm

Nie chcą krzyża

Przedstawiciele Ruchu Palikota złożyli w czwartek wniosek do marszałka Sejmu Grzegorza Schetyny o wydanie zarządzenia nakazującego usunięcie krzyża znajdującego się w sali posiedzeń Sejmu.

We wniosku napisano m.in., że krzyż w sali obrad Sejmu został umieszczony „sprzecznie z prawem”. Wnioskodawcy uważają, że obecność symbolu religijnego w tym miejscu jest m.in. niezgodna z konstytucją. **(PAP)**

reklama



Krótko

▲ **Ręczno (pow. piotrkowski)** Zaledwie kilka godzin po napadzie na bank, policja schwytała złodzieja. 18-letni mieszkaniec powiatu piotrkowskiego (łódzkie) zrabował pięć tysięcy zł z placówki bankowej w gm. Ręczno. Przestępca miał na głowie kominiarkę. Żądał pieniędzy. Wystraszonej kasjerce groził nożem. Gdy dostał gotówkę, wskoczył na rower i uciekł. Skradzione 5 tys. złotych, rower i kominiarkę policja znalazła w lesie.

▲ **Warszawa** Sześć osób, w tym dwóch byłych dyrektorów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz dwóch oficerów Komendy Głównej Policji usłyszało wczoraj prokuratorskie zarzuty. Mieli oni brać i dawać łapówki, a także niedopełniać obowiązków służbowych. Wszyscy uczestniczyli w projektach informatycznych w latach 2008-2010.

▲ **Warszawa** Darmowe wycieczki z rodziną, laptopy, zaproszenia na bankiety – tym wydawcy podręczników szkolnych kuszą nauczycieli. Po co? By nauczyciele wskazywali ich książki, jako podręczniki obowiązujące w szkole. A jest o co walczyć – pisze „Rzeczpospolita” – bo wartość sprzedaży podręczników szkolnych sięga aż 600 milionów zł. rocznie. Komplet nowych książek dla pierwszoklasisty kosztuje dziś co najmniej 300 zł, dla dla licealisty – 600-700 zł. **(PAP)**

Bruksela >> Europa uratowana...

Zyskuje złotówka. Będzie taniej.



PAP/EPA

Tuż po zakończeniu szczytu Nicolas Sarkozy zwrócił uwagę na „historyczny charakter" podjętych w Brukseli decyzji

Paliwa w hurcie już kosztują mniej, euro rośnie w siłę, na giełdach słychać jak kamienie spadają z serc inwestorów – tak rozpoczął się dzień po nocnych decyzjach przywódców Europy.

Giełdy w całej Europie notowały wczoraj przed południem wyraźne wzrosty. Umacniał złoty. Około godziny 10.00 za euro płacono 4,34 zł, za dolara – tylko 3,10 zł, a za franka szwajcarskiego – 3,54 zł. W hurcie gwałtownie potaniały paliwa. Skąd te zmiany? To efekt uzgodnionego w Brukseli planu ratunkowego dla strefy euro.

Szefowie największych krajów naszego kontynentu późną nocą sięgnęli głęboko do kasy. Dadzą bilion euro wsparcia dla Europejskiego Funduszu Stabilizacji Finansowej i 106 mld euro bankom, które skupowały nic nie warte greckie obligacje. Dzięki temu system finansowy nie runie a dług bankrutującej Grecji zmniejszy się o 100 mld euro.

– Pożar został przygaszony, ale nic więcej. Europa realizuje plan minimum, aby nie dopuścić do katastrofy. Lecz jeśli koniunktura się pogorszy, rynki zaczną obawiać się, czy inne kraje nie będą potrzebować częściowego umorzenia długu – ocenił Przemysław Kwiecień, główny ekonomista X-Trade Brokers.

Szef rady gospodarczej przy polskim premierze, Jan Krzysztof Bielecki uważa, że po decyzji o częściowym umorzeniu greckich długów, będą dwa dni optymizmu. A rzeczywistą reakcję rynków finansowych zobaczymy dopiero w poniedziałek.

Decyzje z Brukseli szybko ucieszyły także przeciętnych Polaków. Rano grupa Lotos obniżyła ceny hurtowe swych paliw. Dzięki temu litr benzyny na stacji za kilka dni może być tańszy o kilka, a nawet kilkanaście groszy.

Prezes Banku Światowego Robert Zoellick ocenił, że zgoda osiągnięta w nocy w Brukseli to „ważny krok", który „pozwoli zyskać na czasie".

Zapytany o kolejne etapy prac nad wyjściem z kryzysu, Zoellick ocenił, że kraje europejskie muszą podjąć reformy strukturalne, jak kraje Azji Południowo-Wschodniej w końcu lat 90. Wymienił reformy podatkowe dla poszerzenia bazy przychodów rządów, otwarcie rynków na konkurencję w celu zwiększenia wydajności i rozbudowę infrastruktury.

(PAP)

Krótko

▲ **USA** Pierwsi kosmiczni turyści mają polecieć rakietą w 2013 r. - jeśli testy bezpieczeństwa zakończą się pomyślnie. Lot taki (komercyjny) będzie trwał 2,5-3 godz. Pasażerowie będą mieli zagwarantowane 6 minut przebywania w pełnej nieważkości. Wtedy pozwoli się im rozpiąć pasy i „latać" po kabinie. Według wstępnych szacunków, kosmiczny lot ma kosztować 200.000 dolarów. Czy będą chętni? Tak. Już ponad 500 osób wykupiło bilety na taką podróż.

▲ **Białoruś** Białoruska dziennikarka Alina Radaczyńska została ostrzeżona w czwartek przez Prokuraturę Generalną, by nie współpracowała z polskim kanałem Biełsat. Prokuratura powołała się na przepis zakazujący pracy bez akredytacji dziennikarzom mediów zagranicznych. Dziennikarka prawdopodobnie zaskarży decyzję prokuratury.

▲ **Turcja** Liczba ofiar śmiertelnych niedzielnego trzęsienia ziemi w prowincji Wan, na wschodzie Turcji, wzrosła do 523. Rannych zostało 1650 osób, spod gruzów wydobyto 185 żywych ludzi – poinformował w czwartek turecki urząd ds. klęsk żywiołowych. Według poprzedniego bilansu w prowincji Wan, dotkniętej trzęsieniem o sile 7,2 w skali Richtera, zginęło 481 osób. **(PAP)**

promocja



* Tylko Prenumeratorzy dostaną specjalne karty loteryjne
* Karta Prenumeratora to dodatkowy los w loterii

Kolejna karta Prenumeratora już 9 listopada

Bank Spółdzielczy w Bransku
Partner loterii

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was
Więcej na www.wspolczesna.pl/loteria

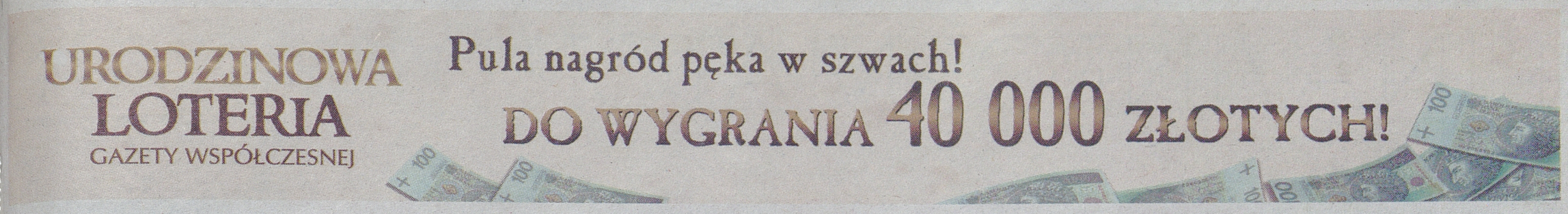

Promocja >> Trwa jubileuszowa loteria Gazety Współczesnej. Wysyłaj kupony i wygrywaj!

Te pieniądze mogą spełnić marzenia

Urodzinowa Loteria Gazety Współczesnej zbliża się do półmetka. Przed nami jeszcze dwa losowania, w których nasi Czytelnicy mogą wygrać atrakcyjne sumy pieniędzy. Jedyne co musieli zrobić, to wyciąć kupony lub karty loteryjne dla Prenumaratorów i przesłać je do naszej redakcji.

Posłuchajmy, co udziale w loterii mówią jej pierwsi zwycięzcy.

– Wygraną podzielę się z wnuczkami – zadeklarował pan Henryk Fiedorczuk z Białegostoku, który 13 października wygrał 500 zł. – Chodzą do technikum lub studiują, mają swoje wydatki. Na pewno liczą na dziadka.

78-latek już kilkadziesiąt lat prenumeruje Gazetę Współczesną i można powiedzieć, że szczęście mu sprzyja w organizowanych przez naszą redakcję konkursach. – Już kiedyś wygrałem u was komplet garnków, prześcieradła i maszynkę do mięsa – wymienia Czytelnik, który w dalszym ciągu zamierza wysyłać kupony.

Więcej zgłoszeń – tym lepiej

Podobnie jak mieszkanka Grajewa, która również zdobyła 500 zł. – Mogło by być więcej – śmieje się Lucyna Kapelewska. – Emeryturka malutka, trzeba kupić buty na zimę... Ale i tak jestem oczywiście zadowolona z wygranej. Wycinałam kupony ze wszystkich gazet. Już teraz mam przygotowany następny komplet. Ponieważ prenumeruję Współczesną, dołączam też karty loteryjne.

To dla nas ogromna satysfakcja, że Urodzinowej Loterii zwycięzcami zostają nasi najwierniejsi Czytelnicy.

Uwaga

Drugie losowanie odbędzie się 24 listopada. Spośród kopert, które zostały dostarczone do Biura Loterii do 23 listopada, zostanie rozlosowana jedna nagroda w wysokości 2 tys. zł, jedna – 1 tys. zł oraz osiem nagród o wartości 500 zł. Po wylosowaniu koperty Komisja sprawdzi, czy spełnione są warunki określone w regulaminie loterii. Raz wylosowana koperta nie wraca do ponownego losowania w danym dniu. Wszystkie zgłoszenia wezmą jednak udział w trzecim, ostatnim losowaniu – 22 grudnia.

Osobiście lub pocztą

Ci, którzy od tygodnia śledzą nasze publikacje, doskonale znają regulamin loterii. Dodatkowe informacje można też znaleźć w internecie na stronie www.wspolczesna.pl/loteria. Pozostałym przypominamy, że kupony będą drukowane na łamach Gazety do 12 grudnia.

Jeśli chcesz wziąć udział w konkursie, wytnij 10 kuponów o kolejnej numeracji, wypełnij przynajmniej jeden kupon z kompletu, a komplet złożony z 10 kolejnych kuponów włóż do koperty i wyślij na adres redakcji lub przynieś ją osobiście na ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok .

Aby zwiększyć swoje szanse na wygraną, warto zaprenumerować Gazetę Współczesną. Oprócz kuponów, prenumeratorzy otrzymają dodatkowo tzw. karty loteryjne. Karta loteryjna odpowiada jednemu kompletowi 10 kolejnych wyciętych z gazety kuponów.

Partnerem loterii jest Bank Spółdzielczy w Brańsku. **(ika)**

Koperta C6

16,2 cm

11,4 cm

Biuro Loterii
ul. św. Mikołaja 1
15-419 Białystok
Loteria Gazety Współczesnej

Na kopercie wpisz adres Biura Loterii i nie zapomnij o dopisku „Loteria Gazety Współczesnej"

Koperta DL

22 cm

11cm

Biuro Loterii
ul. św. Mikołaja 1
15-419 Białystok
Loteria Gazety Współczesnej

UWAGA!

- ✔ Każdy komplet kuponów i każda karta Prenumeratora muszą być przesłane w oddzielnych kopertach.
- ✔ Na kopercie nie mogą się znajdować żadne inne zapiski, naklejki czy rysunki etc.
- ✔ Pełny regulamin loterii dostępny jest w Biurze Loterii i we wszystkich oddziałach Gazety Współczesnej.
- ✔ Jeśli masz dodatkowe pytania, zadzwoń: 85 748-74-50.

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Partner loterii: Bank Spółdzielczy w Brańsku



KUPON nr 41
Piątek
28.10.2011r.

DO WYGRANIA 40 000 ZŁOTYCH!!!

Imię i Nazwisko* .....

Adres zameldowania (kod, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania)*: .....

.....

Adres korespondencyjny (jeśli jest inny niż adres zameldowania)*: .....

.....

Nr telefonu* .....

E-mail: .....

Wykształcenie: ..... Zawód: .....

Miejsce pracy: .....

Data urodzenia: ..... Data imienin: .....

Zainteresowania: .....

Podpis* .....

Oświadczam, iż ani ja, ani członkowie mojej najbliższej rodziny (małżonek, dzieci, rodzeństwo, krewni i powinowaci pierwszego stopnia) nie jesteśmy pracownikami, ani współpracownikami Organizatora. Jednocześnie oświadczam, że jestem osobą pełnoletnią.

Podpis* .....

Wyrażam zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany przeze mnie adres e-mail zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. nr 144, poz. 1204, z późn. zm.)

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Media Regionalne Sp. z o.o. w celach marketingowych dotyczących usług i produktów kontrahentów spółki.

TAK ☐ NIE ☐** Podpis .....

* Wypełnienie pól oznaczonych gwiazdką jest niezbędne dla ważności kuponu i do realizacji założeń loterii.
** Prosimy o zaznaczenie krzyżykiem odpowiedniego pustego pola pod klauzulą zgody i potwierdzenie zgody lub jej braku własnoręcznym podpisem.

Ochrona danych osobowych: Media Regionalne Sp. z o.o. (z siedzibą w Warszawie, ul. Prosta 51) jest administratorem bazy danych osobowych. Udostępniane dane są chronione zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r.(tj. Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz 926 z późn. zm.). Udostępniający ma prawo do wglądu, zmiany i usunięcia danych osobowych z bazy spółki Media Regionalne. Udostępnianie danych osobowych jest dobrowolne.

>>

Sanktuarium 3D



▲ Sanktuarium 3D
Włochy, Kanada 2011
▲ Reż.: : Antoine Thomas
▲ Wyk.: : Sean Clement, Simonetta Solder, Jordan Hayes

Po śmierci matki, Brian Karter (Sean Clement) dowiaduje się, że odziedziczył po niej ośrodek, w którym testowano nowatorskie i mocno kontrowersyjne metody leczenia uzależnień.
Wraz z przyjaciółmi Brian postanawia zwiedzić cieszący się złą sławą szpital. Poznaje w nim tajemniczego współpracownika nieboszczki i dzięki niemu odnajduje przejście do podziemi, które skrywają mrożące krew w żyłach pamiątki po badaniach naukowców.
Wkrótce Brian przekona się, że to na nim skupi się zemsta istot, które żądają wyrównania krzywd za nieludzkie eksperymenty...

▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.

Habemus Papam – Mamy Papieża

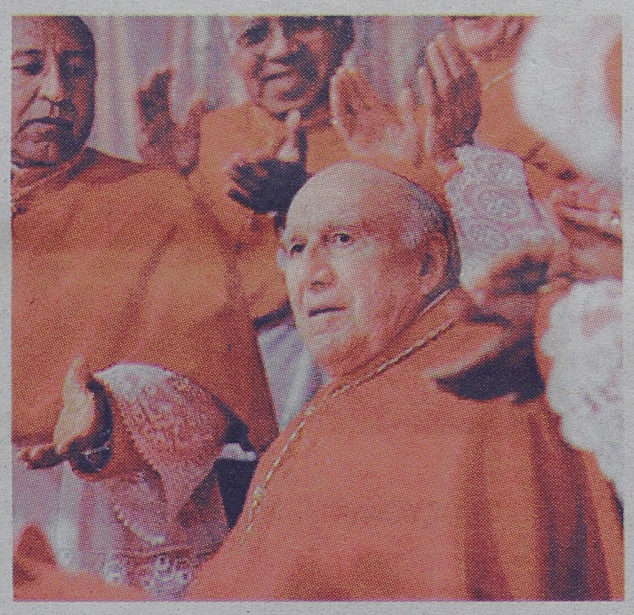

▲ Habemus Papam – Mamy Papieża
Francja, Włochy 2010
▲ Reż.: Nanni Moretti
▲ Wyk.: Michel Piccoli, Nanni Moretti, Jerzy Stuhr, Renato Scarpa

Nowy namiestnik stolicy apostolskiej zaraz po zaskakującym dla niego wyniku konklawe ma przywitać wiernych zebranych na placu świętego Piotra. Jednak ten głęboko wierzący człowiek jest pełen sprzeczności. Uważa, że jest niegodny papieskiego urzędu i ukradkiem ucieka z Watykanu, marząc o odnalezieniu spokoju. Sytuacja wymyka się spod kontroli i grozi wielkim, światowym skandalem. Jedynymi osobami, które mogą stawić czoła wydarzeniom, jakie nigdy jeszcze nie miały miejsca w Watykanie są Rajski, Polak będący od lat rzecznikiem stolicy apostolskiej i wybitny profesor psychiatrii.
▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.

Contagion – epidemia strachu

▲ Contagion - epidemia strachu
USA 2011
▲ Reż.: Steven Soderbergh
▲ Wyk.: Matt Damon, Marion Cotillard, Gwyneth Paltrow, Kate Winslet, Jude Law

Contagion to film o śmiertelnym wirusie, przenoszonym drogą powietrzną, który zabija zaatakowane osoby w ciągu kilku dni. Epidemia rozwija się szybko, a lekarze i naukowcy na całym świecie próbują znaleźć lekarstwo i opanować panikę, która rozprzestrzenia się jeszcze szybciej niż sam śmiertelny wirus. Zwykli ludzie walczą o przetrwanie w coraz bardziej podzielonym społeczeństwie.

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.



▲ Dom snów
USA, 2011
▲ Reż.: Jim Sheridan
▲ Wyk.: Claire Geare, Naomi Watts, Will Attenton wyprowadza się z Nowego Jorku i zamieszkuje w malowniczym domu w Nowej Anglii. Gdy wraz z żoną Libby oraz dwiema córkami zaczyna się już przyzwyczajać do nowego lokum, dowiadują się, że zamordowano w nim poprzednią mieszkankę oraz jej dzieci. Podejrzewany o zbrodnię mąż i ojciec zabitych nadal żyje, a Willa oraz zaprzyjaźnioną z ofiarami sąsiadkę prześladuje przeczucie, że nie wszystkie poszlaki zostały odpowiednio zbadane.
▲ Kino: Millenium w Łomży, Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie.



▲ Mniam!
Komedia/ Animacja, Malezja 2011
▲ Reż.: Aun Hoe Gou
W ko-ko-ko-komedii z ikrą rekin rybojad i jego ekipa morskich płetwiaków poczują smaka na kurczaka. Smakowite opowieści żółwicy Magdy zachwalającej specjały kuchni „nadwodnego" świata, sprawiły, że dwa rekiny – Szczena i mały Olo – poczuły smaka na kurczaka. Płetwiaści koneserzy drobiu rozpoczynają łowy na lądzie i sieją postrach w nadmorskich kurnikach, korzystając z rybokopa – machiny kroczącej, skonstruowanej przez łebskiego głowonoga Doktora Mackensteina.
▲ Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Białymstoku, Iskra w Augustowie, Millenium w Łomży, Dom Kultury w Gołdapii.



▲ 1920 Bitwa warszawska
Historyczny, Polska 2010
▲ Reż.: : Jerzy Hoffman
▲ Wyk.: Daniel Olbrychski, Borys Szyc, Natasza Urbańska, Marian Dziędziel, Bogusław Linda

Epicka opowieść o losach trojga bohaterów (Oli – młodej aktorki teatralnej, jej brata Jana – poety oraz narzeczonego Andrzeja – ułana) na tle krwawych wydarzeń 1920 roku. Akcja filmu rozpoczyna się w maju 1920 roku podczas tzw. wyprawy kijowskiej, kulminację zaś osiąga w przełomowych dniach sierpnia gdy wojska bolszewickie nacierają na Warszawę.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Dom Kultury w Łosicach, Mazur w Olecku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Dzieciństwo Ikara, (pt.,ndz.), godz. 15.00, 18.30, bilety: 13 zł, oraz specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Bon appetit!, (pt.), godz. 20.15, (sb.), godz. 20.30, (ndz.), godz. 16.45, 20.15, bilety: 13 zł, oraz specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.	
Filmowe Podlasie Atakuje! – pokaz konkursowy w kategorii Amatorzy, (sb.), godz. 15.00, wstęp wolny.	
Filmowe Podlasie Atakuje! – pokaz konkursowy w kategorii Profesjonaliści, (sb.), godz. 17.30, wstęp wolny.	
Poranek Filmowy – Kubuś i przyjaciele, (ndz.), godz. 12.30, bilety: 10 zł, oraz specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 8 zł od os.	

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
3D Sanktuarium	11.30, 13.15, 15.00, 16.45, 18.30, 20.15, 22.00.
Habemus Papam – Mamy Papieża	9.30, 11.45, 16.30, 18.45, 21.00.
Paranormal Activiti 3	10.45, 12.30, 14.15, 16.00, 17.45, 19.45, 21.45.
Przepis na miłość	12.15, 16.30, 20.45.
Dom snów	11.15, 13.15, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15.
Baby są jakieś inne	9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.
3D Bitwa Warszawska	10.30, 15.30, 18.00.
Bitwa Warszawska	13.00.
3D Trzej Muszkieterowie	20.30.
Giganci ze stali	9.45, 14.00, 18.15.
Jane Eyre	14.00.
Elita zabójców	19.30, 22.00.
Mniam!	10.15, 12.00, 13.45, 15.45, 17.30.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Contagion – Epidemia Strachu	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.
Elitarni – Ostatnie Starcie	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
Dom snów	10.30, 12.30, 14.30, 18.15, 20.30, 22.30.
Baby są jakieś inne	9.45, 11.45, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00.
Giganci ze stali	10.15, 15.00, 19.45.
2D 1920 Bitwa Warszawska	16.00.
3D 1920 Bitwa Warszawska	11.00, 13.30, 18.30, 21.00.
3D Trzej Muszkieterowie	12.45, 17.30, 22.15.
Mniam!	9.30, 11.15, 13.00, 14.45, 16.30.
Dług	16.30, 18.45, 21.00.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATRY
Białostocki Teatr Lalek

tytuł
Tymoteusz Rymcimci, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Pan Brzuchatek, (pt.), godz. 10.30, (sb.), godz. 15.00, (ndz.), godz. 13.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki
ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196
sekretariat@dramatyczny.pl

tytuł
Przyjazne dusze, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 19.30. Scena: duża. Cena: bilet normalny 41 zł., ulgowy 31 zł.
Tektonika uczuć, (pt.), godz. 21.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Cena: bilet normalny 41 zł, ulgowy 31 zł. Czas trwania: 90 min.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Sokółka SOKÓŁ	O północy w Paryżu	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	
Suwałki CINEMA LUMIERE	Mniam!	(pt.,sb.,ndz.), 13.15, 17.00	
	Trzej Muszkieterowie 3D	(pt.,sb.,ndz.), 12.30, 17.15	
	Baby są jakieś inne	(pt.,sb.,ndz.), 11.30, 15.00, 18.45, 20.30	
	1920 Bitwa Warszawska 3D	(pt.,sb.,ndz.), 11.15, 16.15	
	Dom snów	(pt.,sb.), 14.30, 19.15, (ndz.), 14.30, 19.15, 21.00	
	Paranormal Activiti 3	(pt.,sb.), 13.30, 15.30, 18.30, 20.15, 22.00, (ndz.), 13.30, 15.30 18.30, 22.00	
	Halloween'owa Noc Filmowa	(pt.,sb.), 21.00, (ndz.), 20.15	
Augustów ISKRA	Mniam!	(pt.,sb.,ndz.), 15.30	
	Trzej muszkieterowie 3D	(pt.,sb.,ndz.), 17.30	
	Noc Halloween: Postrach nocy, Dom snów	(pt.), od 19.30	karnet 23 zł, jeden film 13 i 15 zł
	Dom snów	(sb.,ndz.), 19.30	

Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Colombiana	piątek, sobota, niedziela	11 i 12 zł
	Porwanie	piątek, sobota, niedziela	11 i 12 zł
Gołdap DOM KULTURY	Mniam	piątek, sobota, niedziela	10, 11, 12
	Drive	piątek, sobota, niedziela	10, 11, 12
Olecko MAZUR	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	

12 zł – zbiorówki, 14 zł – ulgowe, 15 zł – normalne

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Mniam!	(pt.), 16.15, (sb.,ndz.), 14.30, 16.15	brak
	Trzej Muszkieterowie 3D	(pt.,sb.,ndz.), 18.00	brak
	Dom snów	(pt.,sb.,ndz.), 20.15	brak
Kolno WRZOS	O północy w Paryżu	piątek, sobota, niedziela	brak
Grajewo DOM KULTURY	Inkarnacja	piątek, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	1920 Bitwa Warszawska	piątek, sobota, niedziela	
Czeremcha TOR	Auta 2	sobota, niedziela	brak
	Kret	sobota, niedziela	brak

14 zł – zbiorówki, 15 zł – ulgowe, 16 zł – normalne

promocja



URODZINOWA
LOTERIA
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

DO WYGRANIA
40 000
ZŁOTYCH!





Szukaj kuponu
w dzisiejszym
wydaniu gazety

Wystarczy zebrać
10 kuponów!

Bank Spółdzielczy w Brańsku

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

Partner loterii

Więcej na www.wspolczesna.pl/loteria



INSTYTUT RYNKU PRACY
FUNDACJA NOWY STAW

TERAZ JEST TWÓJ
„CZAS NA AKTYWNOŚĆ"

PROJEKT ADRESOWANY DO:
- Osób niepełnosprawnych
- Nieposiadających zatrudnienia
- Z województwa podlaskiego
- Od 15 do 64 roku życia

GWARANTUJEMY
- Zwrot kosztów dojazdu
- Wyżywienie
- Materiały dydaktyczne
- Dodatek szkoleniowy
- Stypendium stażowe

OFERUJEMY
- Wsparcie psychologiczno-doradcze
- Szkolenia zawodowe: administracyjno-biurowe, księgowe z obsługą programów komputerowych, kadry i płace
- Szkolenia komputerowe
- 5-miesięczne staże u pracodawców

R9421711W01

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:
15-077 Białystok, ul. Warszawska 52/25 (II piętro), telefon: 85 875 61 46
www.irp-fundacja.pl/czasnaaktywnosc e-mail:bialystok@irp-fundacja.pl

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KÓŁKA ROLNICZE
aplikon biuro doradczo-szkoleniowe

"TURYSTYKA WIEJSKA
- NOWE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU III"



BEZPŁATNE SZKOLENIA

DLA OSÓB UBEZPIECZONYCH W KRUS

- Gastronomia w turystyce wiejskiej
- Zagospodarowanie i urządzanie przestrzeni agroturystycznej
- Koń w zagrodzie i agroturystyce
- Przewodnik turystyczny województwa podlaskiego
- Rękodzieło ludowe
- Kurs kelner-barman
- Trener aktywnego wypoczynku

Formularze zgłoszeniowe można uzyskać na stronie internetowej:
www.aplikon.com oraz w biurach projektu

Biuro doradczo-szkoleniowe
„APLIKON" Marcin Drewnowski
ul. Rynek Piłsudskiego 57
(wjazd od ul. Mystkowskiej)
18-200 Wysokie Mazowieckie
tel./fax 86 275 44 03
tel. kom. 502 729 541

Regionalny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych
ul. Nowogrodzka 31
18-400 Łomża
tel. 86 216 31 79, 86 216 30 02
fax 86 216 31 79

NABÓR DO PROJEKTU PROWADZONY JEST OD 1.09.2011 r. DO 31.12.2011 r.

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



PRACA

ZATRUDNIĘ

BRYGADY monterów instalacji sanitarnych w budownictwie wielorodzinnym, tel. (85)675-48-14.

DO polbruku, 665-178-505.

FIRMA DECCO zatrudni mężczyzn na stanowisko pomocnik magazynu. CV proszę składać w zakładzie w Suwałkach, ul. W. Polskiego 114N, (87)566-08-79

FIRMA Transportowa zatrudni kierowcę w transporcie międzynarodowym. Prawo jazdy C+E. 519-669-642.

KUCHARZA -Białystok, tel. 502-704-756.

OPIEKUNKI do Niemiec z dobrym j. niemieckim, tel. 500-424-017.

ORIFLAME. 587357720, 510433411

SPAWANIE tigiem. 508-130-636

ŚLUSARZ- monter, tel. 508-130-636

W gospodarstwie rolnym, Tel. 501-558-902.

W gospodarstwie rolnym, Tel. 797-422-658.

ZATRUDNIĘ małżeństwo i samotnych mężczyzn. Zakwaterowanie. Tel. 502-355-428; 94/346-19-66

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, tel. 507282927.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

KAMAZ, Daf, Skania, Man, Mercedes. 607-351-355.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie. 500-100-099.

NATYCHMIASTOWY skup, do 50.000 zł, 500-008-130.

SKUP aut, kasacja, dobre ceny, 111.kon-pol.pl, (85)715-27-95, 501-206-405

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

AUDI A6 2,7 TDI (2006), tel. 781-143-525.

FIAT Albea, 1,2B.gaz. 2004. k/Grajewa, 692-920-978.

MERCEDES 814. 1996, kontener, winda. 604-480-106.

NOWA przyczepka samochodowa 130/170, 1500 zł., tel. (85)716-15-50.

OPEL Astra, 1.6 +gaz, sekwencja, (2001), I-wł., 12500zł. 785-642-439.

VOLKSWAGEN Transporter, 1,9cm3, 1992r., diesel, 6 osobowy, wersja holenderska, długi, 502-235-020,.

VW passat B5 fl 1.9 tdi combi pilnie sprzedam, 17.500 zł, tel. 507-211-023

YAMAHA 600 fazer (1998) cena do negocjacji tel. 666-046-711.

NAPRAWY

PRZYJMĘ naprawy blacharsko-lakiernicze, Suwałki i okolice, 781-569-980.

CZĘŚCI

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok, tel. (85)654-53-35

OPEL części, sklep - KRUCZA 7. (85)745-30-23. 0082448

OPONY zimowe, felgi, koła -najtaniej. 698-195-597

AUTOKOMISY

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM drewniany do rozbiórki, 502-235-020.

SPRZEDAM

1-POK. Wasilków, 24,34m2, IIIp., cegła, po remoncie, 89.500zł, bezpośrednio. 501-273-007.

58MKW, 3-pokojowe, po remoncie, bezpośrednio, Białystok, Zwierzyniecka, 250.000 zł, 516-438-019.

5H orna 0,40 h działkaw, 2H lasów, ST. Modzele 604-128-382.

5-POK . 101m2 os. Sienkiewicza 330tys. 604-944-366

AMICUS , 3-pok., Kraszewskiego, 57m2, Op, 227.000zł. (85)869-11-71.

AMICUS, 1-pok., 24,34m2, Wasilków, IIIp, 89.500zł. (85)869-11-71.

AMICUS, 2-pok., 39m2, Leszczynowa, IIp., 176.000 zł (stan developerski). (85)869-11-71

AMICUS, 2-pok., 42,3 m2, Świętojańska, IVp, 185.000zł. (85)869-11-71

AMICUS, 2-pok., 48,3 m2, Swobodna, IIp. 184.900 zł. (85)869-11-71

ATRAKCYJNE NOWE MIESZKANIA CZARNA BIAŁOSTOCKA TEL. 660440899.

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

DOM, gospodarcze. Ruda k/Grajewa. 518-988-810.

DZIAŁKA na jez. Mleczówka, 12 ha, ok. Ełku, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

DZIAŁKA na jez. Orzyskim, 6 ha, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.

DZIAŁKI w Juchnowcu. 601-352-345.

EŁK, mieszkanie, 49 m2, dobra cena. 602-241-398.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Raty, dowóz montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej, tel. 608-452-972.

NOWE DOMY W ŁOMŻY UL. MODRZEWIOWA/ KALINOWA, POW. UŻYTK. 130 -160 MKW PLUS GARAŻ DWUSTANOWISKOWY, DZIAŁKA 630 MKW, TEL. 509-600-557.

NOWY bliźniak niedrogo. 502-061-299.

PAWILON na Giełdzie Rolno-Towarowej, ul.Gen.W.Andersa, tel. 602-265-855

PÓŁWYSEP o pow. 43 ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.

PRYWATNE jezioro k/Ełku 14 ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacje, tel. 608-452-972.

SALON fryzjersko- kosmetyczny Białystok, 664-712-227

SUWAŁKI, 67 mkw., tel. 602-254-358.

TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz, tel. 608-452-972.

WYNAJMĘ Lokal 120 mkw, centrum, parter. Wysokie Mazowieckie, tel. (86)275-26-42 po 15, 517-322-444.

ZIEMIA orna, 50ha w Drygałach pow. Pisz, tel. 608-452-972.

ZIEMIA rolna, 266 ha, w jednym kawałku, możliwość budowy fermy wiatrowej, gm. Wydminy. 668-617-014.

ZIEMIĘ rolną 115 ha, w jednym kawałku, Skomack Wlk. gm. Stare Juchy, tel. 668-617-014.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Augustów centrum, 602-432-323.

3-POK., 58 m2, ul. Sybiraków, 501-541-523.

BIUROWO -usługowe, centrum, B-stok. 692-34-78-04

MIESZKANIE do wynajęcia,tel. 785-050-098.

STANCJE

POKÓJ w centrum. 784-193-302.

NAUKA

KOREPETYCJE

ANGIELSKI profesjonalnie -nauczycielka, matura, gimnazjum, Białystok. (85)742-41-36, 887-941-422.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85. 0001268

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -soboty, niedziele, poniedziałki -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci
OJCA
Panu
GABRIELOWI KOPUTOWI
składają:
Dyrektor i Pracownicy
PGE Obrót SA Oddział z siedzibą w Białymstoku

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej:
www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

LOTERIA wizowa do USA, bilety lotnicze, Biuro Podróży New York, Białystok, Warszawska 21, (85)743-60-00

NIEMCY busem, odbiór dowóz pod adres. 603-976-923

OKĘCIE i powroty -całodobowo, (85)741-12-47.

BIZNES

KREDYTY

ABY dostać kredyt zadzwoń 703-803-023 (7,69/min), oferta dla zadłużonych do 150 tys, bez zaświadczeń, bez wychodzenia z domu.

Aż 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00. 0028259

KREDYTY mieszkaniowe- 27 banków. 793-009-574

SZUKASZ kredytu hipotycznego? Chcesz płacić mniejszą ratę ? Bezpłatna pomoc -oferta 25 banków. Dzwoń, tel. 609-001-072. 0036624

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304. 0006154

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY! 0008524

GOTÓWKOWE, konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900. 0067458

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń,, tel. (85)732-30-22.

POŻYCZKA bez BiK do 6000zł. Dzwoń lub wyślij sms-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. 664-741-747. 0028748

ROLNICTWO

KUPIĘ

******BYDŁO, KONIE, TRZODA, POWYPADKOWE. DOJAZD 24 H/DOBĘ, TEL. 502-824-112.**

******MACIORY,** knury (bydło pourazowe) do 3,20 zł/kg. 24 godz. Faktura., tel. 518-229-017.

******SKUP** bydła pourazowego, macior. 24 godz. faktura, wyrejestrowanie., tel. 515-075-505.

*****SKUP** bydla pourazowego. Wyrejestrowanie ,faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.

AB ENERGIA BYDGOSZCZ KUPI SŁOMĘ 250 PLN/TONA, BRYKIET 400 PLN/TONA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, 605-088-989

KNURY 2,40 zł/kg, tel. 663-041-519, 695-187-861.

KNURY skupuję, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.

KNURY, 2,30zł/kg., tel. 692-775-394. 0002258

SKUP bydła pourazowego. do 5 zł/kg., 518-229-128.

SKUP koni i źrebiąt oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202. 0000134

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

MARCHEW paszowa 0,16 zł/kg, tel. 602-265-855.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PROSO 1 tona, 2 zł/kg, sprzedam tel. 503-503-358.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF, tel. (85)650-15-61, 600-783-948.

PSZENICA, pszenżyto, duża ilość. tel. 506-180-860.

WYPRZEDAŻ MASZYN UŻYWANYCH-ZIELONKOWYCH
SaMASZ
ZADZWOŃ - 85 664 70 31
www.samasz.pl

SALETRA 1.200 zł/t, saletrzak 1.160 zł/t, PROMOCJA. e-mail: unirolelk@neostrada.pl, tel. 660-524-477.

SPRZEDAM łąkę 35ha, Wólka Wygonowska, podlaskie tel. 602-265-855

SZAMBA betonowe kompleksowo, 600-588-666.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

LAS, tel. 694-426-665.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

***DREWNO** opałowe kominkowe, 698-771-943.

BRYKIET z torfu -Krupniki 64. Tel. 502-539-182

BRZOZA opałowa. k/Grajewa., tel. 606-274-058.

DESKI, łaty, krokwie. Brzoza opałowa, 502-768-427.

EKOGROSZEK WORKOWANY, KALORYCZNY, NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU I SIARKIZ DOWOZEM 700 ZŁ /T664-085-195, 666-867-127

OLEJ opałowy, olej napędowy w atrakcyjnej cenie, tel. (85)871-09-36, 603-391-399.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z 506-553-556.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 666-265-373..

GINEKOLOG tanio. 502-865-184.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA. UL. PODLEŚNA 16,, TEL. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie, całotygodniowo (także domowe). Esperal (przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35..

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35..

NEUROLOG

MIGRENY -LASEROTERAPIA. (85)654-48-96.

INNE

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta, 535-927-842.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

CZĘŚCI do wszystkich marek, mechaniczne i blacharskie, niskie ceny, www.kon-pol.pl (85)715-27-95, 501-206-406.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

PIASKARKO- solarka Kupper Weisser typ STA95 (1999), tel. (85)719-12-15, 502-204-955.

PIŁA ramowa 2.000zł, frezarka 7.000zł, prasy mimośrodowe, wiertarka 7.000zł, tel. 602-369-784.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

WIELKA Wyprzedaż Kostki Brukowej i Galanterii Betonowej. W związku z uruchomieniem nowej linii do produkcji, wyprzedaż zapasów: kostki brukowej, obrzeży, bloczków i pustaków betonowych oraz pozostałego asortymentu. Ceny rewelacyjnie niskie. BUDROMAT MOŃKI. (85)716-58-35.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA budynków, tel. 785-199-873.

DOMY szkieletowe, drewniane pod klucz: całoroczne, letniskowe, garaże, 532-819-800, 662-857-186.

KOPARKO -ładowarka, tanio, Białystok, 505-780-911

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 665-063-930.

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI agregatem, tel. 785-199-873.

REMONTY, wykończenia, kompleksowo, 793-624-612.

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, tel. 605-300-397.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie!!! 504-320-592

SZALÓWKA drewniana, podbitka, więźba, 533-339-988

TYNKI agregatem gipsowe, cem-wap. 507-350-955.

TYNKI agregatem; tel. 785-199-873.

TYNKI gipsowe, tel. 608-474-270.

TYNKI glazura, rygipsy, wykończenia, 507-047-202.

ZBIORNIKI na gnojówkę, tel. 605-300-397.

OGRODZENIA

POGOTOWIE Bramowe, słupki, parking, (85)663-26-39

ELEKTRYCZNE

NOWE instalacje, remonty, pomiary, tel. 601-889-275, (85)718-31-76.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE. 692-995-200.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie, (85)741-93-82, 668-183-666.

ANTENY

ANTENY -montaż, ustawienia -tanio 504-853-180

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
R8703811W01

SATELITARNE TNC, montaż, naprawa. 603-220-913.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORTOWE, przeprowadzki, tel. 606-283-988.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

OKNA, DRZWI, tanio (85)719-91-22, 602-210-774.

DACHY

DACHY, więźby, krycie, tel. 512-645-542.

KRYCIE dachów, podbitka, tel. 665-913-444.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo, tel. 601-735-558.

INNE

PROFESJONALNE sprzątanie grobów, www.memoriapodlasie.pl, tel. 693-493-330.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

ZESPÓŁ muzyczny, Tel. 607-523-400.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

BIURO We Dwoje, tel. 606-214-998.

Termitech
IMPORTER
CENTRALNE ODKURZACZE
KOMINKI
www.termitech.com.pl
Wentylacja
Ogrzewnictwo
Białystok
ul. I Armii W.P. 8 D
tel. 662-37-47
R8685311W01

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

- **Augustów**, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643-19-97 - WGN Nieruchomości
- **Augustów**, ul. Żabia 3 A, tel. 87 643-06-72 – „THEO"
- **Białystok**, Biuro Ogłoszeń, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 745-59-87, 748-74-30, fax 85 745-59-07, 748-74-32
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730-19-20 – ABA PLUS Antoni Murawski,
- **Ełk**, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610-85-05, – Oddział „GW"
- **Grajewo**, ul. W. Polskiego 6 lok. 25, tel./fax 86 272-89-15, – Oddział „GW" Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682-46-03, 682-33-77 – „SOBEX NOWY"
- **Łomża**, ul. Dmowskiego 1E, tel. 86 216-64-64, fax 86 216-56-97. – Oddział „GW"
- **Łomża**, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216-74-44, fax 86 216-71-07 – „TV ŁOMŻA"
- **Mońki**, ul. Białostocka 29, tel. 85 716-21-91, – „KURIER"
- **Ostrów Mazowiecka**, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642-80-34, – „TYGODNIK OSTROŁĘCKI - wydanie Ostrowskie"
- **Sokółka**, os. Centrum 21, tel. 85 711-25-28, „BIURO USŁUG DORADCZYCH"
- **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5 l. 2, tel./fax 87 566-57-26 – Oddział „GW"
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. Długa 22, tel./fax 86 275-24-08, – „VIDKING"
- **Zambrów**, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271-25-25 – „GLOBTOUR

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok, tel. 85 748-74-41, 748-74-43.

TARTAK SUPRAŚL
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
100 lat
SZCZEGÓŁY OFERTY NA
www.tartaksuprasl.pl
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 0\85 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl
pon.-pt. 7.00-15.00, soboty 8.00-13.00
R8852911W01

fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl



Białystok, ul. Stołeczna 2



na ul.Św. A. Boboli 3a



przy ul. 27 lipca 23

PRZETARG

Zarząd Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach, ul. Reja 80A, ogłasza ustny przetarg nieograniczony na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego 3-pokojowego nr 69 w budynku przy ul. Szpitalnej 85 o powierzchni 62,80 m², III piętro (do remontu), cena wywoławcza 136 900 zł.

Przetarg odbędzie się dnia **7.11.2011 r. o godz. 10.00.**

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Spółdzielni, tel. 87 567-73-00 oraz na stronie internetowej www.msmsuwalki.pl

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

A110111w04

ADAMPOL SA
vehicle logistics
Firma ADAMPOL SA w Zasciankach, ul. Usługowa 3 zatrudni **KIEROWCÓW Z KAT. C+E w transporcie międzynarodowym.**
Oferujemy:
- umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie po 1-3 miesięcznym okresie szkolenia,
- pracę w nowoczesnych pojazdach z systemem nawigacji satelitarnej (jeden samochód dla jednego kierowcy).

Kontakt w sprawie rozmowy kwalifikacyjnej w godz. 8.00-16.00 pod nr. telefonu 601 958 000, 85 740 78 72
Adres e-mail: swadolowski@adampolsa.com.pl
Informacje o firmie: **www.adampolsa.com.pl**

Budujemy radość









nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98,
ul. Nadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie
na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl
03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl





Levante pokonało u siebie Real Sociedad 3:2 i nadal pozostaje liderem hiszpańskiej ekstraklasy. To siódma z rzędu wygrana zespołu z przedmieść Walencji.

Relaks na sportowo

Badminton
Ekstraklasa: SKB Litpol Malow Suwałki – Kolejarz Częstochowa (sobota, godz. 10); SKB Litpol Malow – AZS AGH Kraków (niedziela, g. 10, hala I LO przy ul. Mickiewicza).

Karate Kyokushin
Puchar Polski seniorów (sobota, godz. 9 – eliminacje, g. 15 – półfinały i finały, hala OSiR w Suwałkach).

Piłka nożna
Młoda Ekstraklasa: Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze (sobota, g. 11, Stadion Miejski przy ul. Słonecznej)
II liga: Wigry Suwałki – Pogoń Siedlce (sobota, g. 17, Stadion Miejski przy ul. Zarzecze).
III liga – sobota: Olimpia Zambrów – Dąb Dąbrowa Białostocka (13), Huragan Morąg – Warmia Grajewo (14), ŁKS 1926 Łomża – MKS Korsze (18). Niedziela: Granica Kętrzyn – Pogoń Łapy (14), Orzeł Kolno – Concordia Elbląg (14).
IV liga – sobota: Hetman Tykocin – MKS Mielnik (11), Hetman Białystok – Sparta Augustów (11), Puszcza Hajnówka – Sparta 1951 Szepietowo (14), KS Michałowo – Promień Mońki (14). Niedziela: Gryf Gródek – Wissa Szczuczyn (14), Perspektywa Łomża – Włókniarz Białystok (14), LZS Narewka – Cresovia Siemiatycze (14), Tur Bielsk Podlaski – Znicz Suraż (14.30).
Liga okręgowa – sobota: Gieret Giby – Sokół II Sokółka (11), Piast Białystok – Sudovia Szudziałowo (11). Niedziela: KS Wasilków – Forty Piątnica (13), KS Sokoły – Magnat Juchnowiec (13), Orlęta Czyżew – Kolejarz Czeremcha (13), Rudnia Zabłudów – Narew Choroszcz (14), Polonia Raczki – Pomorzanka Sejny (14), Krypnianka Krypno – Korona Dobrzyniewo (14).
A klasa – sobota: Skra Wizna – Wigry OSiR II Suwałki (14), KS Miastkowo – Orkan Poświętne (14), Biebrza Goniądz – Pionier Brańsk (14). Niedziela: KS UM Krynki – BKS Jagiellonia Białystok (13), GKS Stawiski – Podlasiak Knyszyn (13), Tur II Bielsk Podlaski – Victoria Jedwabne (14), Rospuda Filipów – Konar Kora Korycin (14), KS Śniadowo – Iskra Narew (16).

Pływanie
V Międzynarodowy Mecz Pływacki Dziecięcych Drużyn Klubowych „Złota Jesień 2011" (sobota, g. 9.30, pływalnia „Wodnik" przy ul. Kazimierzowskiej w Bielsku Podlaskim)

Tenis stołowy
Ekstraklasa kobiet: AZS PWSiP Wałkuscy Łomża – MKSTS Polkowice (sobota, g. 18, w hali Olimpijczyków Polskich, przy ul. Ks. Anny).
I liga mężczyzn: UKS Dojlidy WSFiZ Białystok – Elektryk Toruń (piątek, g. 18, hala ZSR przy ul. Suchowolca); MOKS Słoneczny Stok Białystok – Elektryk Toruń (sobota, g. 16, hala SP 49 przy ul. Armii Krajowej). **(miłk)**

Siatkówka >> AZS Białystok przegrał w Łodzi

Zamykamy tabelę

Budowlani Łódź
AZS Białystok
(25:17, 25:21, 23:25, 25:15)

3:1

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Trener kademiczek Wiesław Czaja od początku do boju posłał Channon Thompson i rozgrywającą Ewę Cabajewską. Niestety, młoda Trynidadka była nieskuteczna. Białostoczanki, mimo to minimalnie prowadziły w pierwszym secie do stanu 14:13. W tym momencie, poczynając od ataku dobrze dysponowanej Helene Rousseaux, straciły z rzędy 4 punkty, a potem przewaga gospodyń się zwiększyła.

Mające problem z przyjęciem zagrywki rywalek azetesiaczki w drugiej partii walczyły do stanu 8:7. Później przegrały 7 akcji z rzędu. Z momentami bardzo dużej przewagi Budowlanych (20:11) AZS zrobił tylko dwa punkty różnicy (23:21). Dobrą zmianę za Thompson dała Dominika Sieradzan, ale losów seta nie udało się odwrócić.

Mądrze prowadzone przez Anę Grbac gospodynie stanęły przed szansą awansu na 4. miejsce w tabeli. Białostoczankom w oczy zajrzało widmo przejęcia „czerwonej latarni".



W. Olkiszal

Dominika Sieradzan tym razem zaczęła mecz na ławce rezerwowych. Po wejściu była czołową zawodniczką AZS-u.

Koleżanki do walki poderwała skuteczna Sieradzan. I choć AZS w trzecim secie postradał sześciopunktową przewagę (19:13), ostatecznie wygrał 25:23 po nieporozumieniu w szeregach rywalek przy decydującej piłce.

Niestety, na więcej nasz zespół nie było stać. AZS spadł na ostatnią pozycję w PlusLidze Kobiet.

Budowlani: Rousseaux, Kosek, Kwiatkowska, Golec, de Paula, Grbac, Ciesielska (libero) oraz Bryda, Wójcik, Mirek, Mikołajewska.
AZS: Thompson, Jack, Cabajewska, Kuczyńska, Kruk, Sizova, Durajczyk (libero) oraz Muhlsteinova, Sieradzan, Szeszko, Kowalenko.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Muszynianka Muszyna – Gwardia Wrocław 3:0 (25:17, 25:14, 25:21), Aluprof Bielsko-Biała – PTPS Piła 3:2 (26:24, 24:26, 12:25, 25:16, 15:12), MKS Dąbrowa Górnicza – Atom Trefl Sopot 1:3 (25:23, 18:25, 22:25, 19:25), Pałac Bydgoszcz – Stal Mielec 0:3 (22:25, 15:25, 21:25).

1. Atom Trefl	5	12	12:5
2. Muszynianka	5	10	12:7
3. MKS D. Górn.	5	10	13:8
4. Budowlani	5	8	11:11
5. Pałac	5	7	10:11
6. PTPS Piła	5	7	10:12
7. Aluprof	5	6	10:12
8. Gwardia	5	6	8:11
9. Stal	5	5	9:12
10. AZS Białystok	**5**	**4**	**7:13**

Siatkówka >> I i II liga

Papier sobie boisko sobie

Po bolesnej porażce u siebie z Siatkarzem Wieluń, Ślepsk Suwałki, swój dorobek w pierwszoligowej tabeli chce podreperować w Siedlcach z Jadarem.

– Przeciwnik jest nam dobrze znany. W składzie są zawodnicy, którzy poprzednio grali w Jokerze Piła, a z tą drużyną spotykaliśmy się w ostatnim sezonie wielokrotnie. Rywala będziemy mieli dobrze rozpisanego, ale wiadomo, że to, co jest na papierze, a to co wydarzy się na boisku, to dwie różne sprawy – mówi trener Ślepska Adam Aleksandrowicz. Nikt nie narzeka na dolegliwości zdrowotne i szkoleniowiec w Siedlcach powinien mieć do dyspozycji wszystkich siatkarzy.

Tabela I ligi

1. Pekpol	4	10	12:5
2. AZS Stal	4	10	11:5
3. BBTS B.-Biała	4	9	9:5
4. Energetyk	4	8	10:7
5. Siatkarz	4	7	9:7
6. GTPS G. Wlkp.	4	7	9:8
7. Ślepsk	**4**	**5**	**7:9**
8. Jadar	4	4	7:10
9. Cuprum	4	3	7:11
10. Joker	4	3	6:10
11. MKS Będzin	4	3	5:10
12. Wanda	4	3	5:10

Pronar Parkiet Hajnówka w II lidze czeka pozornie łatwy wyjazd do zajmującej ostatnią pozycję Wilgi Garwolin. Rywal na razie grał jednak głównie z silnymi przeciwnikami. W składzie Wilgi znajduje się m. in. znany z występów w Hajnówce, atakujący Krzysztof Hajbowicz.

Centrum Augustów, podbudowane zwycięstwem nad Zawkrze Mława, postara się o niespodziankę w meczu z Czarnymi w Radomiu.

Tabela grupy trzeciej II ligi

1. Camper	5	14	15:3
2. Czarni	5	12	14:7
3. Żyrardowianka	5	10	12:7
4. Pronar Parkiet	**5**	**10**	**11:8**
5. AZS II Olsztyn	5	7	9:10
6. AZS UW	5	5	9:13
7. Zawkrze	4	4	5:9
8. Centrum	**5**	**4**	**6:12**
9. MOS Wola	5	3	8:14
10. Wilga	4	3	6:12

(miłk)

Pływanie >> V międzynarodowy mecz klubowy w Bielsku Podlaskim

Mają czepki, okularki i... duże umiejętności

Setki bardzo młodych sportowców, dla których woda jest ulubionym żywiołem, po raz piąty zawitają do Bielska Podlaskiego. Miejscowy klub – Wodnik, będzie bronił zdobytego w zeszłym roku tytułu mistrza Międzynarodowego Meczu Pływackiego.

W sobotniej imprezie wystartują zawodnicy do lat 15. Obsada, jak zawsze, jest liczna i znakomita. – Jak co roku spodziewamy się około 400 pływaków z Litwy, Białorusi, Ukrainy i Polski. Zawody cieszą się coraz większą renomą i coraz więcej klubów chce do nas przyjechać. Niestety, basen nie jest z gumy – mówi Jacek Wesołowski z Wodnika.

Rok temu w meczu startowali pływacy z 21 klubów z całej Polski i zza wschodniej granicy. M. in. bardzo mocna reprezentacja Szkoły Mistrzostwa Sportowego z białoruskiego Brześcia. Najwięcej punktów uzbierali jednak gospodarze. W tym roku Wodnik znów zechce potwierdzić, że słynna, podlaska gościnność, kończy się w chwili wejścia na słupki startowe. **(miłk)**

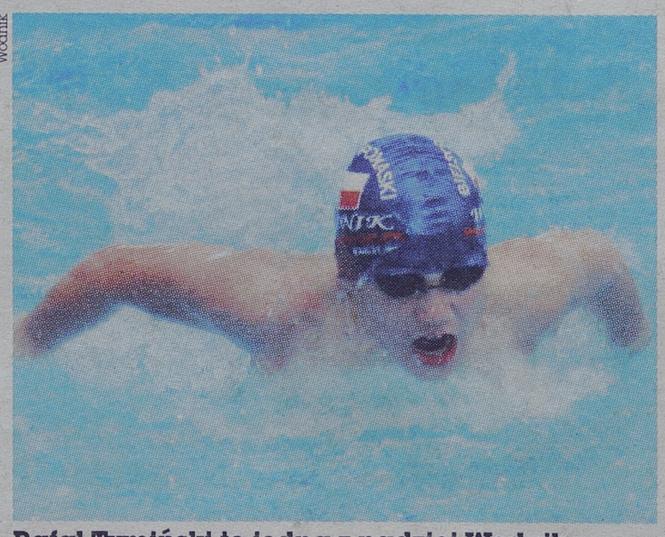

Wodnik

Rafał Tymiński to jedna z nadziei Wodnika na zajęcie miejsc na podium podczas meczu

Tenis stołowy >> Pracowity weekend w I lidze

Egzamin wartości

Najbliższe mecze białostockich drużyn dadzą odpowiedź, jaka jest prawdziwa wartość Dojlid oraz MOKS-u Słoneczny Stok. Nasi tenisiści do tej pory wygrywali z ligowymi słabeuszami. Teraz przyjdzie im sprawdzić się w konfrontacji z potentatami.

Maraton czeka ekipę Dojlid WSFiZ. Białostoczanie w piątek o g. 18 spotkają się we własnej hali z Elektrykiem Toruń, a w sobotę z rana jadą do Działdowa, gdzie po południu zagrają ze KS Dekorglass.

– Elektryk oraz Działdowo, to obok MOKS-u, zdecydowani faworyci rozgrywek – podkreśla Piotr Anchim z Dojlid. – Naszym celem jest w tym sezonie przede wszystkim spokojne utrzymanie.

Smaczku konfrontacji z Elektrykiem dodaje fakt, że jego barw broni Krzysztof Kaczmarek, który jeszcze niedawno miał wprowadzić Dojlidy do Superligi. W awansie nie pomógł, a teraz jest liderem torunian.

Kaczmarek – razem z kolegami z Elektryka – zabawi trochę na Podlasiu. W sobotę KST pojawi się w hali SP 49, gdzie zagra z MOKS-em. O ile torunianie są faworytem meczu z Dojlidami, to ze „Słonecznymi" ich akcje już tak wysoko nie stoją. MOKS poważnie podchodzi do rywalizacji i białostoczan interesuje tylko zwycięstwo. **(KS)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Bicl



W najciekawszym meczu piłkarskiej III ligi Olimpia Zambrów zagra w sobotę z Dębem Dąbrowa Białostocka. Spotkanie rozpocznie się o godz. 13.

Piłka nożna >>

Zagrożony Charków

Brak finansowania przez władze obwodowe i miejskie stadionu klubu piłkarskiego „Metalist" w Charkowie jest zagrożeniem dla Euro 2012 w tym mieście – oświadczył dyrektor ukraińskiego komitetu organizacyjnego turnieju, Markijan Łubkiwski.

– UEFA jest zaniepokojona tym, że do tej pory nie rozwiązano problemów z dostawami energii dla tego stadionu, w związku z czym nie może być on oddany do użytku i uzyskać certyfikatu bezpieczeństwa, a jest to podstawowy warunek przeprowadzenia na nim rozgrywek mistrzostw Europy – podał Łubkiwski w komunikacie.

Delegacja UEFA wizytowała stadion w Charkowie w środę. W czwartek przebywa w Doniecku.

– Grupa robocza do spraw zarządzania stadionami nie wyraziła poważnych uwag wobec stadionu Donbas-Arena, a wszelkie kwestie, związane z działalnością operacyjną wewnątrz i na zewnątrz tego obiektu mają charakter techniczny – głosi komunikat.

We wtorek delegacja UEFA z Martinem Kallenem, dyrektorem operacyjnym UEFA Events S.A. na czele, odwiedziła Lwów. Władzom tego miasta wytknięto przede wszystkim problemy transportu miejskiego.

W ocenie UEFA we Lwowie brakuje autobusów i tramwajów, co nie pozwoli na płynne przemieszczanie się gości tego miasta podczas piłkarskich mistrzostw Europy.

– UEFA po raz kolejny podkreśla, że w związku z odległościami między stadionem „Arena Lwiw", a centrum miasta i lotniskiem (...) deficyt pojazdów w transporcie miejskim, oraz stan pojazdów będących w użyciu, stwarza zagrożenie dla płynnego zarządzania ruchem kibiców i grup celowych UEFA – powiedział Łubkiwski po inspekcji we Lwowie.

(PAP)

Piłka nożna >> W sobotę Wigry Suwałki grają z Pogonią Siedlce

Mają duży żal do Sokółki

Po wycofaniu się z rozgrywek Sokoła Sokółka w II lidze został tylko jeden klub z województwa podlaskiego.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Poddanie się działaczy z Sokółki powoduje, że wyniki wszystkich meczów Sokoła zostaną anulowane. Oznacza to, że i tak skromny dorobek Wigier będzie pomniejszony o trzy punkty, bo jedno z nielicznych w tej rundzie zwycięstw odniosły one właśnie w derbach województwa.

– W dodatku żółtą kartkę w tym spotkaniu dostał Kamil Lauryn, który będzie musiał pauzować w meczu z Pogonią – mówi Dariusz Mazur, prezes Wigier. – Mam wrażenie, że działacze Sokoła celowo zagrali przeciwka nam. Mogli oddać swój mecz walkowerem, a z ligi wycofać się w poniedziałek, już po zakończeniu rundy – dodaje.

Oprócz Lauryna, za kartki nie będą mogli zagrać Andrzej Niewulis i Przemysław Makarewicz. Urazy leczą młodzieżowcy Adam Pomian oraz Tomasz Barczak. Do zespołu wróci Brazylijczyk Willer, a zapewne też Tomasz Bajko i Sebastian Świerzbiński. Dwaj ostatni w ubiegłym tygodniu wraz z całą drużyną zostali ukarani finansowo, a także nie zostali włączeni do kadry na ostatni mecz z Garbarnią.

– Wstrząs pomógł, wygraliśmy w Krakowie, a na treningach piłkarze zasuwają aż miło – przekonuje Donatas Vencevicius, trener Wigier. – Takiego zaangażowania oczekuję w starciu z Pogonią – dodaje.

Zawodnicy liczą zaś na to, że ich dobra gra jutro i w trzech następnych, rozgrywanych awansem meczach rundy wiosennej, zmiękczy serca działaczy i unieważnią oni pieniężne kary.

– To wyniki budują atmosferę w całym klubie – podkreśla Bajko, kapitan Wigier. – Wierzę, że trener przywróci mnie do kadry i pomogę kolegom. Łatwo nam nie będzie, bo Pogoń zmieniła właśnie szkoleniowca. Zrobimy jednak wszystko, by ucieszyć kibiców i żeby trzy punkty zostały w Suwałkach – kończy.



W. Okszto

Stoper Wigier Marcin Rogoziński (przy piłce) będzie musiał sobie poradzić w środku obrony bez Przemysława Makarewicza

▲ **Program 17. kolejki spotkań II ligi: Sobota:** Resovia Rzeszów – Motor Lublin, OKS 1945 Olsztyn – Garbarnia Kraków, Okocimski Brzesko – Znicz Pruszków, Puszcza Niepołomice – Jeziorak Iława, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Wisła Puławy, Wigry Suwałki – Pogoń Siedlce (17). Niedziela: Pelikan Łowicz – Stal Stalowa Wola. Mecz: Sokół Sokółka- Świt Nowy Dwór Mazowiecki nie zostanie rozegrany. Pauzuje: Stal Rzeszów.

Piłka nożna >> Franciszek Smuda stawia na sprawdzonych zawodników

Bez niespodzianek w kadrze na mecze z Włochami i Węgrami

Selekcjoner reprezentacji Polski Franciszek Smuda powołał 22 piłkarzy na mecze towarzyskie z Włochami (11 listopada we Wrocławiu) i Węgrami (15.11 w Poznaniu). W kadrze nie ma żadnych nowych nazwisk.

– Najważniejsze, abyśmy nie schodzili z poziomu, który już osiągnęliśmy. Z pewnością to nie będzie jeszcze forma, której oczekuję podczas Euro 2012, bo przed turniejem będzie miesiąc na przygotowania, ale ważne, żeby nie zaczynać znów od zera – powiedział Smuda na czwartkowej konferencji prasowej w Warszawie.

Na liście powołanych znajduje się 22 zawodników, ale nie ma niespodzianek. – Przed mistrzostwami Europy dużo już się nie zmieni. Ale jeśli pokaże się jakiś debiutant, to na pewno go powołam. Drzwi są otwarte. Młodzież chcę zobaczyć i ją obejrzę w grudniu przeciwko Chorwacji. Wystąpią wtedy przede wszystkim gracze z klubów ekstraklasy – stwierdził selekcjoner.

Smuda był niedawno w Niemczech, gdzie obserwował kilku reprezentantów. – W świetnej formie jest Robert Lewandowski, a jeszcze się rozwinie. Nie mamy drugiego takiego napastnika. Co wcale nie oznacza, że Paweł Brożek nie może zostać wystawiony obok niego. Dlaczego nie? Niczym nie ryzykujemy. My i tak gramy ofensywnie, przecież Ludovic Obraniak, Sławomir Peszko i Jakub Błaszczykowski potrafią grać do przodu i w przodzie – ocenił.

(PAP)

▲ **Kadra Polski na mecze z Włochami i Węgrami:**
Bramkarze: Wojciech Szczęsny, Łukasz Fabiański (obaj Arsenal Londyn).
Obrońcy: Arkadiusz Głowacki (Trabzonspor), Marcin Wasilewski (Anderlecht Bruksela), Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund), Damien Perquis (Sochaux), Jakub Wawrzyniak, Marcin Komorowski (obaj Legia Warszawa), Grzegorz Wojtkowiak (Lech Poznań), Tomasz Jodłowiec (Polonia Warszawa).
Pomocnicy: Ludovic Obraniak (Lille), Dariusz Dudka (Auxerre), Adam Matuszczyk, Sławomir Peszko (obaj FC Koeln), Eugen Polanski (FSV Mainz 05), Jakub Błaszczykowski (Borussia), Adrian Mierzejewski (Trabzonspor), Rafał Murawski (Lech), Maciej Rybus, Janusz Gol (obaj Legia).
Napastnicy: Robert Lewandowski (Borussia), Paweł Brożek (Trabzonspor).

promocja





GWsport
www.wspolczesna.pl

W sobotę o godz. 11 Jagiellonia zagra na stadionie miejskim z Górnikiem w meczu Młodej Ekstraklasy.

ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> W Zabrzu szykuje się pasjonujący pojedynek bramkarzy

Niemal wszystko w młodych rękach

W piątkowym meczu Górnika z Jagiellonią wiele zależeć będzie od młodych bramkarzy obu zespołów.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Tomasz Ptak ma 19 lat i po raz czwarty zagra w ligowym meczu w barwach białostockiej Jagiellonii. Na przeciwko stanie tylko rok starszy Łukasz Skorupski. Zawodnik Górnika posiada nieco większe doświadczenie w Ekstraklasie, bo zaliczył w niej 10 spotkań.

Ptak ze spokojem czeka na mecz w Zabrzu. Nie przywiązuje wagi, że jego występ będzie oceniany pod kątem rywalizacji ze Skorupskim. – Nie patrzę na to, kto broni w Górniku. Wiem, że Skorupski jest z rocznika 1991, ma za sobą grę w reprezentacji młodzieżowej. I to wszystko. On robi swoje, ja swoje – mówi Ptak.

To Baran już nie broni?

Wiedza zawodnika Jagiellonii o swoim rywalu i tak jest duża w stosunku, do tej jaką dysponuje Skorupski o Ptaku. Pytamy zabrzanina, czy w ogóle wie kto teraz broni w Jadze? – Chyba Baran – odpowiada. – Już nie? W takim razie nie mam pojęcia – dodaje tonem głosu, w którym trudno zauważyć zafrasowanie z powodu nieznajomości nazwiska swojego konkurenta.

Skorupski sprawia wrażenie człowieka, który nie zmaga się z żadną presją. Rozmawia ze swobodą pasującą do beztroskiego nastolatka. Kiedy już dowiedział się kto strzeże bramki Jagiellonii, ucieszył się. – Fajnie, że my młodzi dostajemy szansę. Ptak ma dopiero 19 lat i broni w Jadze. Ja skończyłem 20 i gram w Górniku. Zobaczymy kto w piątek puści mniej goli – rzuca buńczucznie.

Skorupski ostatnio robi furorę. Zrobiło się o nim głośno trzy tygodnie temu. W wyjazdowym meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21 z Portugalią wszedł na boisko po tym jak Filip Kurto ukarany został czerwoną kartką za faul w polu karnym. Było 1:1, Skorupski wybiegł z ławki, stanął między słupkami i obronił uderzenie Eduardo! Potem miał jeszcze kilka fenomenalnych interwencji i głównie dzięki niemu sensacyjny remis utrzymał się do końca spotkania.

Na zgrupowaniach młodzieżówki Skorupski zaprzyjaźnił się z Tomaszem Kupiszem. – To bardzo dobry zawodnik. Przed piątkowym meczem trochę pogadaliśmy na facebooku. Mam nadzieję, że gola mi nie strzeli. Z kadry znam jeszcze Łukasza Tymińskiego, ale on chyba na razie nie ma miejsca w Jagiellonii – dodaje Skorupski.

Bramkarz Górnika zdaje sobie jednak sprawę, że największe niebezpieczeństwo grozi mu nie ze strony Kupisza, a Tomasza Frankowskiego. – Jeszcze nie miałem okazji przeciwko niemu zagrać. Bać, to się Frankowskiego nie boję, jednak na pewno muszę uważać – przyznaje.

Marzy o czystym koncie

Żadnego respektu przed piłkarzami Górnika nie czuje też Ptak. – Jeszcze raz powtórzę, że nie patrzę na to kto gra w drużynie z Zabrza. Koncentruję się na tym, aby samemu stanąć na wysokości zadania. Po wygranym 1:0 meczu z Bełchatowem chciałbym znowu cieszyć się z czystego konta – podkreśla Ptak.

19-latek z Jagiellonii za występ przeciwko GKS-owi zebrał wiele pochwał, ale twardo stąpa po ziemi. – Moją grę niech oceniają trenerzy, a to, że z Bełchatowem nie puściłem gola, to duża zasługa kolegów z obrony – zaznacza Ptak, któremu w sobotę szczęście przyniósł ojciec oklaskujący jego występ z trybun stadionu. – Po spotkaniu od razu pojechaliśmy do rodzinnego Braniewa. Tata do Zabrza się nie wybiera, będzie za to na kolejnym meczu z Legią. Wtedy do Białegostoku przyjedzie też moja dziewczyna. Będę zatem podwójnie zmobilizowany na Legię. Ale póki co myślę tylko, jak zatrzymać Górnika – stwierdza Ptak.

Mecz w Zabrzu rozpocznie się w piątek o godz. 18.00.

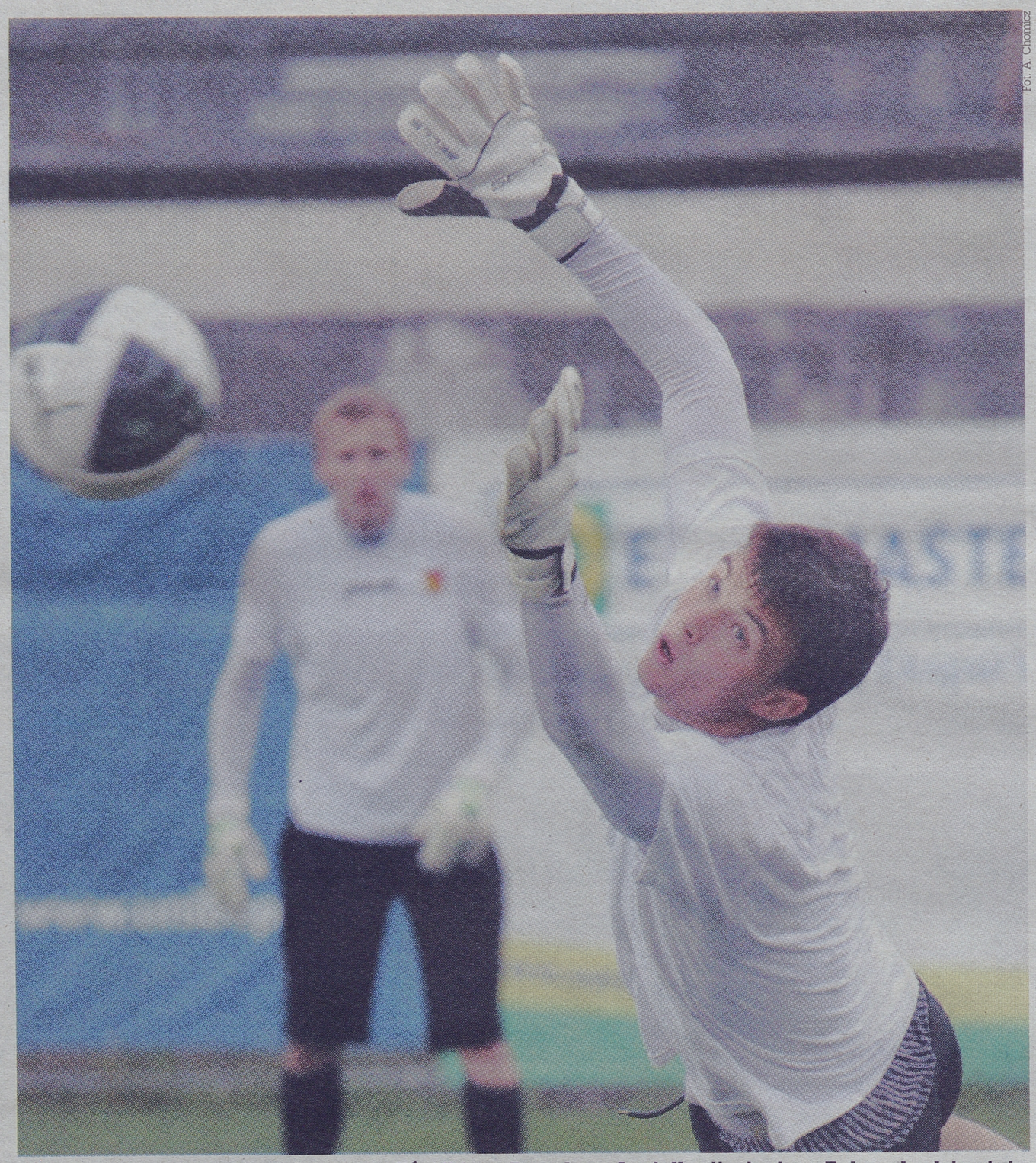

Fot. A. Chomicz

Tomasz Ptak jest gotowy do meczu z Górnikiem. Bramkarz Jagiellonii wie, że w Zabrzu będzie ciężko, ale głęboko wierzy w zwycięstwo.

Sylwetki

Tomasz Ptak

Rok urodzenia: 1992
Miejsce urodzenia: Braniewo
Wzrost: 194 cm
Waga: 84 kg
Pierwszy klub: Zatoka Braniewo
Obecny klub: Jagiellonia Białystok
Liczba spotkań w Ekstraklasie: 3
Liczba puszczonych goli: 4
Numer na koszulce: 29

Łukasz Skorupski

Rok urodzenia: 1991
Miejsce urodzenia: Zabrze
Wzrost: 187 cm
Waga: 84 kg
Pierwszy klub: Pogoń Zabrze
Obecny klub: Górnik Zabrze
Liczba spotkań w Ekstraklasie: 10
Liczba puszczonych goli: 11
Numer na koszulce: 28

Ekstraklasa >>

Wielkie święto we Wrocławiu

Wydarzeniem 12. kolejki T-Mobile Ekstraklasy będzie mecz we Wrocławiu. Spotkanie Śląska z Lechią Gdańsk zostawia nawet w cieniu szlagierowy pojedynek Lecha Poznań z Legią Warszawa. Wszystko przez otwarcie stadionu we Wrocławiu.

Nowy obiekt, będący areną przyszłorocznych mistrzostw Europy, może pomieścić 43 tysiące kibiców i bardzo prawdopodobne, że tylu widzów zasiądzie w piątek na trybunach.

(KS)

Program 12. kolejki spotkań T-Mobile Ekstraklasy:
Piątek: Górnik Zabrze – Jagiellonia Białystok (godz. 18.00), Śląsk Wrocław – Lechia Gdańsk (20:30).
Sobota: PGE GKS Bełchatów – KGHM Zagłębie Lubin (13.30), Widzew Łódź – Cracovia (15.45), Wisła Kraków – Podbeskidzie Bielsko-Biała (18.00).
Niedziela: Korona Kielce – ŁKS Łódź (14.30), Lech Poznań – Legia Warszawa (17.00).
Poniedziałek: Ruch Chorzów – Polonia Warszawa (18.30).

1. Śląsk	11	22	19:10
2. Legia	10	21	19:9
3. Wisła	11	21	14:9
4. Lech	11	20	22:8
5. Korona	11	19	14:11
6. Ruch	11	19	15:14
7. Jagiellonia	**11**	**17**	**18:20**
8. Polonia	11	16	11:12
9. Widzew	11	14	10:11
10. Lechia	11	13	6:7
11. Podbeskidzie	11	12	9:16
12. ŁKS Łódź	11	11	8:20
13. Zagłębie	10	10	9:11
14. Górnik	11	10	10:15
15. GKS Bełchatów	11	8	11:13
16. Cracovia	11	6	6:15

Wokół meczu

Pociągiem szybciej.
Jagiellonia wyruszyła na Śląsk w czwartek z rana. O godz. 8 białostocka ekipa odjechała pociągiem do Katowic. Jaga po raz kolejny w tym sezonie skorzystała z kolejowego środku transportu. – Tak jest po prostu szybciej. Unikany korków i sprawnie docieramy na miejsce – tłumaczy Czesław Michniewicz, trener żółto-czerwonych.

Bartczak gotowy do gry.
Do kadry białostockiej Jagiellonii powrócił Grzegorz Bartczak, który wyleczył kontuzję. – Czuję się już dobrze i jestem gotowy do gry. O tym, czy znajdę się w składzie na mecz z Górnikiem zadecyduje trener – stwierdza obrońca Jagi.

(KS)

promocja

2x więcej szans
NA PIENIĄDZE
dla Prenumeratorów!
Szczegóły na stronie 9



GW magazyn tydzień

28 października 2011
piątek
209(17397)



Fot. A. Chomicz

Za kilka dni spotkamy się na cmentarzach, przy grobach naszych bliskich. Na cmentarz pójdą również rodziny sześciu ofiar tragedii w Woli Zambrowskiej. Nad grobami swoich mężów i synów spotykają się od dziewięciu miesięcy, codziennie. Teraz też zapalą znicze, położą kwiaty, pomodlą się, powspominają. Ale – jak mówią – nigdy nie pogodzą się z tym, co się stało. I z tym, że nie ma winnych tej tragedii.

>>4/5

Bólu nie ugasi nic

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

*To jedna z najbardziej niezwykłych historii, jaką w życiu przeczytałam, dlatego też i Państwu ją polecam. Traktuje ona o wielkiej miłości dwojga ludzi, którzy poznali się w 1943 roku w obozie Auschwitz Birkenau. Jurek Bielecki, bo o nim mowa, tak pokochał piękną Żydówkę z Łomży – Cylę Cebulską, że jej obiecał, że wyrwie ją z tego piekła. I to zrobił! Przebrany w mundur esesmana wyprowadził dziewczynę przez główną bramę obozu... I aż się nie chce wierzyć, że po takim szczęśliwym początku znajomości zgubili się w wielkim świecie. Odnaleźli się dopiero po 39 latach... Jak to się stało? Szczegóły znajdziecie w tekście pt. **„Ta miłość pokonała wojnę”** (str. 6).*

*Od kilku dni w Kościele i mediach trwa dyskusja na temat tego, jak chować ludzi. Czy lepsza w tym celu jest **trumna czy też urna**? Jakie względy przemawiają za kremacją i skąd się bierze niechęć Kościoła do prochów, z których – jak głosi Pismo św. – powstaliśmy i w które się obrócimy? Piszemy o tym na str. 7.*

*Warto przeczytać też o dwóch niezwykłych mężczyznach z naszego regionu. Pierwszy z nich to 20-letni Czarek Kopiczko z Suwałk. Urodził się on bez rąk, jednak zupełnie mu to nie przeszkadza w realizacji kolejnych marzeń. Jako że fascynują go wszelkie pojazdy, zrobił już prawo jazdy na samochód oraz uprawniania na koparko-ładowarki i wózki jezdniowe, a teraz robi „prawko” na tiry i marzy o udziale w rajdach samochodowych. Szczegóły w tekście **„Bez rąk można żyć”** (str. 8).*

*Drugim niezwykłym mężczyzną z naszego regionu wydaje się być Tomasz Niecik, gwiazda disco polo w Grajewa, który po tym, jak pokazał się w TVN-owskim programie „Mam Talent” został zaproszony do prowadzenia reality show w muzycznej stacji telewizyjnej VIVA pt. „Łowy króla disco”. Jak Niecik na oczach milionów widzów szukał swojej drugiej połowy oraz na co zwraca uwagę w kobietach, można przeczytać w tekście **„Król disco na łowach”** (str. 10/11).*

przegląd tygodniowy

Białystok

Policjant Krzysztof Cz. jest winny, ale nie poniesie kary za niedopełnienie obowiązków służbowych podczas dyżuru na policji – tak orzekł w miniony piątek Sąd Rejonowy w Białymstoku. Proces dotyczył gwałtu na kobiecie dokonanego zimą 2009 r. w mieszkaniu w centrum Białegostoku. Gdy w odwiedzinach u znajomego Marcin P. i Andrzej L. stali się agresywni i w wulgarny sposób proponowali kobiecie seks i grozili jej nożem, pokrzywdzona chciała uciec, ale drzwi były zamknięte. Z łazienki zadzwoniła na policję. Pełniącemu dyżur Krzysztofowi Cz. powiedziała, że chcą ją zgwałcić i błagała o pomoc. Funkcjonariusz wysłał patrol, któremu przekazał informację, że doszło do awantury, a nie, że istnieje groźba gwałtu. Na miejscu, z mieszkania dobiegały odgłosy libacji. Nikt nie zareagował na pukanie, więc policjanci odjechali. Kobieta ponownie zadzwoniła na policję i historia się powtórzyła. Jak się okazało pokrzywdzona aż 9-krotnie dzwoniła na policję. Pomoc przyszła, gdy Marcin P. i Andrzej L. już ją zgwałcili.

Prokuratura uznała, że Krzysztof Cz. powinien był powiedzieć mundurowym z patrolu, że może chodzić o gwałt. Wtedy mieliby prawo wyważyć drzwi do mieszkania i wejść do środka.

Ełk



W piątkowy wieczór uroczyste otwarcie nowego kina – w Ełckim Centrum Kultury – miało wyjątkową oprawę. Widzowie przechodzili do sali po czerwonym dywanie, witali ich żołnierze w mundurach nawiązujących do filmu Jerzego Hoffmana. To właśnie bowiem film „1920 Bitwa Warszawska” był pierwszym, jaki wyświetlono w nowej, kinowej sali .

Przez kilka ostatnich tygodni w Ełku nie było kina. Z mapy miasta w wakacje zniknęła Polonia, w której ełczanie oglądali filmy przez kilkadziesiąt lat. Charakterystyczny budynek przy ul. Słowackiego został sprzedany.

Remont sali widowiskowej w ECK kosztował 1,5 mln zł. Pieniądze pozyskano w ramach unijnego projektu „Modernizacja budynku Ełckiego Centrum Kultury oraz wyposażenie w kino”. W sali zlikwidowano balkon, zamontowano nowe, wygodne siedzenia, a także cyfrowy projektor, ekran kinowy i nowoczesny system nagłośnieniowy.

Łomża

Setki łomżan wzięły w minioną sobotę udział w ostatnim pożegnaniu Krzysztofa Choińskiego, bestialsko zamordowanego byłego wiceprezydenta miasta. Uroczystości pogrzebowe odbyły się po południu w łomżyńskiej katedrze na ul. Dwornej. Liturgii pogrzebowej przewodniczył ksiądz biskup Tadeusz Bronakowski.

Do katedry przybyli uczniowie i nauczyciele ze wszystkich łomżyńskich szkół, wraz z pocztami sztandarowymi. Po liturgii kondukt żałobny przeszedł ulicami miasta na cmentarz przy ul. M. Kopernika. Tam spoczął Krzysztof Choiński. Żałobnicy przemaszerowali także przy łomżyńskim ratuszu. Zatrzymali się na chwilę, aby wysłuchać hejnału miasta. Uroczystości uświetniała Łomżyńska Orkiestra Dęta.



Łomża

W niedzielę prokuratura poinformowała o zatrzymaniu piątej osoby zamieszanej w śmierć Krzysztofa Choińskiego, byłego wiceprezydenta Łomży. Śledczy znaleźli go aż w Słubicach. W poniedziałek 22-latek został przesłuchany.

Wcześniej łomżyńska prokuratura zarzuty zabójstwa w połączeniu z rozbojem postawiła czterem mężczyznom. Czterej podejrzani to 43-letni Andrzej K., 28-letni Grzegorz O., 24-letni Sławomir C. oraz 23-letni Marcin S. Wszyscy są mieszkańcami Łomży. Zostali zatrzymani dzień po znalezieniu zwłok ofiary, w oddalonym o 12 km od Łomży Rybnie. W sobotę Sąd Rejonowy w Łomży zdecydował o tymczasowym aresztowaniu całej czwórki na trzy miesiące. Śledczy, zasłaniając się dobrem postępowania, nie chceli ujawnić, co podejrzani zeznali podczas przesłuchań. Wszyscy byli dobrze znani miejscowej policji.

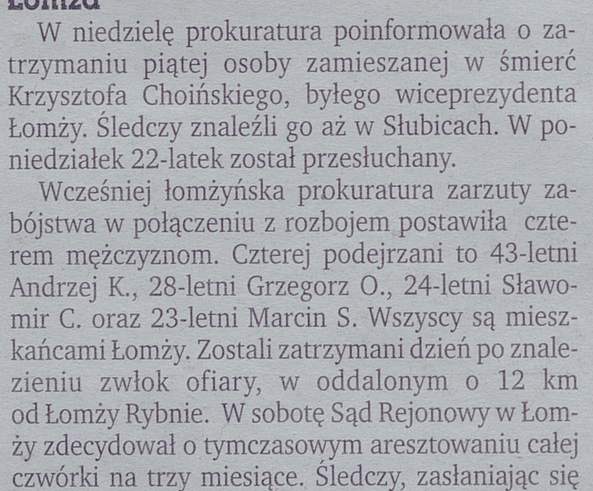

Suwałki/ Białystok

Tydzień temu Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku wydała decyzję środowiskową o przebiegu obwodnicy Suwałk. Trasa ma przebiegać według II wariantu, czyli tego, jaki wczesną wiosną zaakceptowały władze Suwałk, suwalskiej gminy oraz powiatu. Droga zostanie wytyczona na zachód od miasta, jednak nieco bliżej jego granic niż w wariancie nr I.

Brak decyzji środowiskowej był oficjalnym powodem wykreślenia suwalskiej inwestycji z listy tych, które mogą liczyć na szybką budowę. Jednak przedstawiciele rządu oraz parlamentarzyści z PO zapewniali, że jeśli tylko dokument będzie gotowy, znajdą się pieniądze na dalsze prace.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad powinna niedługo ogłosić przetarg na opracowanie dokumentacji technicznej obwodnicy. Uczyni to, jeżeli w przyszłorocznym budżecie będzie miała zagwarantowane środki na ten cel. Prezydent Renkiewicz szacuje, że na początek potrzeba kilkaset tysięcy złotych. Jeżeli pieniądze na opracowanie dokumentacji zostaną przyznane, suwalska budowa powinna zacząć się w 2014, a najpóźniej – w 2015 roku. Szacunkowy koszt inwestycji, to 350-400 mln zł. Środki te pochodzić mają z nowego już rozdania funduszy unijnych do 2020 roku.

Suwałki

BMW warte około 500 tys. zł zatrzymali podczas minionego weekendu funkcjonariusze Straży Granicznej w Suwałkach. Za kierownicą skradzionego w Niemczech pojazdu siedział Rosjanin. Mężczyzna został przekazany suwalskiej policji. Odpowie za paserstwo.

Suwałki



W niedzielę, nad Zalewem Arkadia członkowie Suwalskiego Stowarzyszenia Morsów „Bobry” rozpoczęli swój sezon.

– Latem wcale się w jeziorze nie kąpiemy, bo woda jest za gorąca – twierdzą członkowie stowarzyszenia. – Teraz jest w sam raz, ale nie możemy się już doczekać, kiedy będzie lodowata. Amatorzy zimnych kąpieli zaczęli spotykać się w ubiegłym roku. Grupa liczy 40 osób. Najmłodszy członek suwalskiego stowarzyszenia ma osiem lat. – Pierwszy raz kąpałem się w zimnej wodzie, kiedy miałem cztery lata. Robią to też moi rodzice i starszy brat – opowiada Bartosz Alboszta. – To wspaniałe przeżycie, a dzięki temu nikt z nas nie choruje. Woda nie jest tak naprawdę zimna, wystarczy przed wejściem dobrze się rozgrzać. Członkowie stowarzyszenia zapraszają też innych chętnych, którzy chcą spróbować takich „zdrowych” kąpieli.

Zambrów

W nocy z soboty na niedzielę w Zambrowie, na ulicy Plac Sikorskiego, będącej jednocześnie ciągiem drogi krajowej numer 8 rozegrała się tragedia. 42-letni pieszy wszedł na przejściu dla pieszych wprost pod ciężarówkę – jadącego w kierunku Białegostoku ciężarowego daf-a. Zginął na miejscu.

kronika wypadków umysłowych

Krwawica

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Jarku, Jarku, chciałbym zabrać głos – wołał do Jarosława Kaczyńskiego Zbigniew Ziobro podczas posiedzenia klubu parlamentarnego PiS. Cóż za niedopuszczalny afront. Że też Ziobro nie rozumie, że w PiS-ie imię przewodniczącego wykrzykuje się tylko podczas skandowania: „Jarosław, Jarosław!" To oczywista oczywistość, że Kaczyński Ziobry do głosu nie dopuścił. Powiedział, że w jego porządku obrad, który właśnie sobie ułożył, Ziobro nie występuje i nie mówi. I okazało się, że porządek obrad prezesa jest porządkiem całego klubu.

W PiS-ie rozpoczęło się przelewanie krwi. To nie są przelewki. – Tworzyłem Prawo i Sprawiedliwość od samego początku – powiedział Ziobro w RMF FM. – To ja obok Kaczyńskiego przelałem najwięcej krwi dla PiS, to ja miałem najwięcej kłopotów w związku z walką o nasze ideały. Niektóre z tych kłopotów ciągnął się jeszcze w prokuraturach i sądach – przekonywał.

Ile tej przelanej krwi było? Całe hektolitry! Najwięcej! Obok prezesa! W przelewaniu krwi Ziobro ustawił się na równi z prezesem. Przy czym rozumie się samo przez się, że nie chodzi o krew przelewaną w stacji krwiodawstwa, tylko na polu chwały. Pod gradem kul i granatów. Chodzi o krew upuszczoną przez siepaczy Tuska, tudzież innych siepaczy też.

Nie tylko zresztą o krew tu idzie, ale także o rany, blizny i inne uszkodzenia ciała. Licytacja w PiS-ie na uszczerbki na zdrowiu poniesione w walce o ideały przypomina sytuację z pamiętnej piosenki Wojciecha Młynarskiego śpiewanej przez Wiesława Gołasa (młodszym podpowiem, że Kazik też to śpiewał) „W Polskę idziemy":

„W Polskę idziemy, drodzy panowie,
W Polskę idziemy,
Nim pierwsza seta zaszumi w głowie
Do ludzi lgniemy.
Słuchaj, rodaku,
Cicho!
Czerwone maki, serce, ojczyzna,
Trzaska koszula, tu szwabska kula,
Tu, popatrz, blizna".

– Tak jest! Tu, popatrz, rana szarpana, wyszarpana kłami Niesiołowskiego! Co mi tu fikasz przy kombatancie!

– A co z ciebie za kombatant z takim ogryzkiem po Niesiołowskim! Spójrz na moją bliznę. Pamiątka po samym Tusku.

Tak sobie właśnie wyobrażam najbliższy kongres PiS-u. Jedna wielka licytacja na rany. Krwawica! Wszędzie trzaskają koszule. I każdy pokazuje swoje blizny, nawet te po liszajach. Czarnecki cały w Plastrach, Błaszczykowski zabandażowany, z Ziobry krew spływa strumieniami. Masakra i ogólna jatka. A wszystkie te rany poniesione na polach chwały w walce o PiS.

Licytacja w PiS-ie na uszczerbki na zdrowiu poniesione w walce o ideały przypomina sytuację z piosenki Młynarskiego.

I po cóż ta cała licytacja?! Żeby obalić prezesa Kaczyńskiego. Ziobro z Kurskim i Cymańskim chcą go obalić. Oficjalnie mówią, że nie chcą. Nie wyobrażają sobie bowiem partii bez takiego światłego przywódcy. Chcą tylko wewnątrzpartyjnej demokracji.

Bardzo to jest śmieszne dążenie. Wszyscy ci panowie byli bowiem albo współtwórcami, albo też osobami wspierającymi statut PiS, według którego prezesa partii może odwołać tylko sam prezes. Taka, wręcz niewyobrażalna, demokracja. Żeby ją bardziej zdemokratyzować, trzeba ten zapis zmienić, nie ma bowiem demokracji w żadnej organizacji, której członkowie nie mogą odwołać swojego przywódcy. Czy ktoś sobie wyobraża, żeby Jarosław się na taką nowinkę zgodził?! Nie po to przecież przelewał on krew za PiS, żeby teraz oddawać władzę jakiejś demokracji, co się nazywa Ziobro. Nie po to!

I nie odda. Jarosława bowiem może obalić tylko sam Jarosław. Jak zechce. Póki co – nie chce. A już kiedyś zapowiedział, że będzie rządzić do osiemdziesiątki. Tak, że Ziobro, czekając na głos , zdąży się zestarzeć. Chyba że Jarosław, jak mu się to często zdarza, nie dotrzyma słowa.



regionalki

Babkom klozetowym się powodzi

Zwłaszcza w Łomży, skąd otrzymaliśmy alarmujące informacje, że auta pracowników szaletu przy Placu Bankowym blokują miejsca parkingowe dla inwalidów. Nasi dziennikarze udali się na plac, gdzie znajduje się odnowiony niedawno szalet. Rzeczywiście, miejsca parkingowe wyznaczone dla niepełnosprawnych były zajęte. I to zarówno te znajdujące się przy damskiej, jak i męskiej toalecie. Samochody stojące na kopercie nie miały za szybą obowiązkowej karty inwalidy, a jedynie kartki z adnotacją „pracownicy szaletu".

Taki luksus, że nawet babki klozetowe przyjeżdżają do pracy własnymi samochodami.

Bez tatuażu i bez siat

– Chciałam zatrudnić się w jednym z białostockich oddziałów ogólnopolskiego banku – opowiedziała nam nasza Czytelniczka. Miała doskonałe kwalifikacje: odpowiednie wykształcenie, znajomość języków obcych, doświadczenie, łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Ale przeszkodą nie do pokonania okazał się... tatuaż na szyi. Na nic zdały się tłumaczenia, że może nosić apaszki. Pracy nie dostała. Miałaby też problem z zatrudnieniem się w służbach mundurowych i niektórych urzędach. Coraz więcej instytucji stosuje zasadę, że ich pracownicy muszą odpowiednio wyglądać. A np. policjanci mają swój savoir vivre, zgodnie z którym w mundurze nie mogą nieść np. siatki z zakupami.

A bez zakupów?!

Co ten Palikot narobił?!

Ksiądz proboszcz Władysław Napiórkowski z Berżnik (pow. Sejny) przestał odbierać telefony i odpowiadać na listy i maile z kurii. Jest podejrzenie, że zaczął się ukrywać. – Co gorsze, w dalszym ciągu nie wywiązuje się ze swoich obowiązków – mówi ks. Antoni Skowroński, kanclerz Kurii Biskupiej w Ełku.

Takie są pierwsze reakcje na wyborczy sukces Palikota.

Naprawiał jej podwozie?

W Jurkiszkach w pobliżu Gołdapi strażacy gołdapskiej jednostki straży pożarnej uratowali klacz, która wpadła do 3-metrowego kanału samochodowego. Załamały się pod nią deski.

Czyżby mechanik wprowadził klacz na kanał, żeby sprawdzić jej podwozie?

Ciepło to zbędny luksus

Kilkadziesiąt rodzin mieszkających w komunalnych domach przy ul. I Pułku Ułanów Krechowieckich w Suwałkach od lat bezskutecznie zabiega o ciepłą wodę. Władze miasta odsyłają lokatorów do spółki produkującej ciepło, a ta do zarządcy bloków. – Problem polega na tym, że trzeba wykonać dwie inwestycje – wyjaśnia prezes Maciejewski.

Łatwiej wykonać jedną – podziękować prezesowi Maciejewskiemu.

Wszystko zostaje w rodzinie

Komendant wyznacza na stanowiska swoich znajomych, nawet tych, którzy przez lata nie osiągnęli żadnych sukcesów – alarmuje autor listu do naszej suwalskiej redakcji.

I to ma być dziwne?!

promocja


Ludzkie dramaty >> Rodziny ofiar tragedii w Woli Zambrowskiej wcześniej się

Nie da się pogodzić

10 lutego br. sześciu młodych mężczyzn z Hajnówki i okolic, zginęło w wypadku w Woli Zambrowskiej. Połączone bólem rodziny zmarłych wcześniej się nie znały, dzisiaj są dla siebie największym wsparciem.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Bogdan, Jarek, trzech Krzyśków i Marcin. Mieli od 23 do 33 lat. Wszyscy pracowali w jednym zakładzie stolarskim w Hajnówce. 10 lutego wyjechali do pracy, do klienta w Warszawie. Drogą, którą pokonywali wcześniej wiele razy. W Woli Zambrowskiej ich bus wpadł w poślizg. Zjechał na przeciwny pas ruchu. Uderzył w niego nadjeżdżający z naprzeciwka tir. Zginęli wszyscy z busa.

– To byli młodzi chłopcy, życie jeszcze było przed nimi. To wbrew naturze, aby rodzice chowali swoje dzieci – mówią rodziny ofiar.

Byli jak jedna rodzina

Wszyscy mężczyźni pracowali w zakładzie stolarskim Mikołaja Dorofiejuka. Często wykonywali zamówienia na rynek warszawski.

– Chłopcy pracy się nie bali, mieli „klej w ręku" – wspomina pan Mikołaj. – U nas zawsze było tak, że jak ktoś się do tej roboty nie nadawał, długo miejsca nie zagrzał. Ta grupa to był zgrany zespół, choć chłopcy mieli różny staż pracy, jeden pracował już kilkanaście lat, najmłodszy stażem – ponad rok. Ale było jak w rodzinie. Trzeba było zostać dłużej, zostawali, praca w sobotę czy niedzielę, nie było problemu. To byli dobrzy chłopcy, mądrzy ludzie. Pomagali jeden drugiemu.

W tej grupie był też Marcin, syn pana Mikołaja. To on miał kiedyś przejąć zakład ojca, lubił tę pracę. 10 lutego to on kierował busem.

– Był dobrym kierowcą, to nie była jego pierwsza droga, jeździli tą trasą wiele razy – opowiada pan Mikołaj. – 2 lutego pojechali do Warszawy do pracy, normalnie wrócili do domu następnego dnia. A 10 lutego wyjechali i już nie wrócili...

Krzysztof Zimnoch był najmłodszy, miał 23 lata. Zostawił żonę i niespełna 11-miesięczne dziecko. Bogdan Suprun miał żonę i dwoje dzieci. Krzysztof Kubajewski zostawił żonę i trójkę dzieciaków. Krzysztof Waśko, Marcin Dorofiejuk i Jarosław Kowalik jeszcze rodzin swoich nie mieli, ale np. Krzysiek i Marcin już o tym, aby się ustatkować myśleli, mieli dziewczyny.

Młodym wdowom jest teraz bardzo ciężko. Ale ogromny ból po stracie dzieci przeżywają też ich rodzice.



Fot. A. Chomicz

Zdzisław Zimnoch (z lewej) pochował syna Krzysztofa. Mikołaj Dorofiejuk stracił ukochanego Marcina.

– Wszyscy oddalibyśmy wszystkie pieniądze, aby nasze dzieci wróciły – mówią. – Nikt nie zastąpi nam synów. To wbrew naturze, aby rodzice chowali swoje dzieci. Tak nie może być. Nie zrozumie tego ten, kto nie stracił dziecka, nie ma szans na to. Nam ten krzyż będzie trzeba do końca nieść. Trudno jest pogodzić się, że nie ma syna.

Ból wcale nie maleje, mimo że od tragedii minęło prawie dziewięć miesięcy. Mikołaj Dorofiejuk zaraz po wypadku zamknął zakład stolarski. Od tej pory nie był w nim ani razu. Mówi, że najchętniej by go wyburzył. Teraz i zakład, i znajdujący się obok dom rodzinny Dorofiejuków, zostały wystawione na sprzedaż.

– Warsztat prowadziłem od lat 80-tych, ostatnio to już nawet bardziej syn był szefem, ja mu tylko pomagałem. Mieliśmy zamówienia. Nagle okazało się, że nie ma syna ani pracowników. Robota by była, ale wszystko stracił sens – opowiada mężczyzna. – A i tego domu teraz nie jestem w stanie utrzymać. Wszystko tutaj przypomina mi syna. Pracuje się zawsze z myślą, że komuś się coś zostawi. Zostawiło się...

Maria Waśko wróciła do pracy, ale myśl o synu towarzyszy jej bez przerwy. Pracuje z dziećmi, musi się uśmiechać, ale to uśmiech przez łzy. Gdy wychodzi z pracy, najczęściej puszcza wszystko i płacze.

– Na każdym kroku jest coś, co mi o Krzyśku przypomina – mówi kobieta. – Ostatnio miałam jechać na nocną zmianę i zaraz myśl, że on już by mnie dawno zawiózł.

– Co chwila jest coś takiego, co nie daje przejść do codzienności. Nie da się pogodzić z taką tragedią – dodaje Leonora Kowalik. – To tak wielki ból, aż fizyczny w klatce piersiowej, że rozrywa.

Rodziny chłopaków wcześniej się nie znały. Od chwili tragedii bardzo się zbliżyły. Spotykają się zazwyczaj raz w tygodniu, modlą, wspominają swoich synów, braci i mężów. Pojechali razem na miejsce tragedii, postawili tam krzyż.



Fot. A. Chomicz

Leonora Kowalik (pierwsza z lewej) z córką Iwoną (obok) nie mogą pogodzić się ze śmiercią Jarosława. Maria Waśko (z prawej) z córką Anną, codziennie wspominają Krzysztofa

nie znały. Teraz spotykają się przynajmniej raz w tygodniu na modlitwach i wspomnieniach

z tym, że ich już nie ma

– Jesteśmy dla siebie takim wsparciem, bo wszyscy to samo przeżyliśmy – mówią. – Pomaga modlitwa, choć na początku były pytania do Boga: dlaczego? Teraz tłumaczymy sobie, że oni tam mają lepiej, że pan Bóg ich widocznie bardziej potrzebował.

Jeden cmentarz, cztery groby

Rodziny często spotykają się na cmentarzach. Odwiedzają swoich bliskich codziennie, czasem nawet kilka razy dziennie. Przynoszą kwiaty, palą znicze. Modlą się.

Na cmentarzu w Hajnówce są cztery groby ofiar tego strasznego wypadku. Dwóch Krzysztofów leży koło siebie. Marcin i Jarosław trochę dalej.

– Nieraz jak idę do Marcina, to odwiedzam wszystkich – mówi pan Mikołaj.

Inni rodzice robią tak samo.

Wszyscy, którzy zginęli byli bardzo związani z rodzicami, nawet gdy mieli już swoje rodziny. Dlatego teraz tak ciężko i trudno żyć.

U Marcina w pokoju wszystko jest tak, jak zostawił. Leży książka, otwarta w miejscu, w którym przerwał czytanie. – Syn uwielbiał czytać, zwłaszcza fantastykę, kryminały – mówi pan Mikołaj.

Krzysiek Waśko lubił wędkować, las i grzyby.

– Od jego śmierci nie byłam w lesie. Ciągle widziałabym te ścieżki, którymi chodził – mówi Maria Waśko. – Tak samo te wędki, leżą teraz...

Jarek Kowalik po pracy lubił grać na gitarze. Podobnie jak Marcin. Teraz gitary stoją w kącie.

Syn Zdzisława Zimnocha po pracy najchętniej spędzał czas z malutkim dzieckiem i żoną. Ale i z ojcem miał wiele wspólnych tematów.

Tragedii nikt się nie spodziewał. Nie było jakichś znaków, przeczuć.

– Ja tylko miałem paskudne sny przed tym wypadkiem – mówi pan Mikołaj. – I 10 lutego wpadła pod samochód ulubiona kotka Marcina.

– My ciągle czujemy przy nas obecność synów, śnią się nam – dodają rodzice.

Mikołaj Dorofiejuk ucieka w pracę, po 12-13 godzin dziennie. Po zamknięciu swojego interesu zatrudnił się w innej firmie. Ale już nie ma sił.

– W życiu najważniejsze jest szczęście. Nie zdrowie, jak wszyscy uważają. Nasi chłopcy byli zdrowi, i co z tego? Zabrakło im szczęścia – mówi.

Po tragedii dzieci zmarłych dostały renty, żony odszkodowania. A rodzice musieli zmierzyć się z okrutnymi przepisami.

– Okazało się, że odszkodowanie z ubezpieczenia należy się tylko po dziecku do 25 roku życia. Można zawsze dostać po rodzicach czy teściach, ale nie po zmarłym dziecku. Było to bardzo przykre, sam ten fakt, bo nie chodzi o pieniądze – opowiada pani Maria.

Osiem miesięcy śledztwa

Rodziny ciągle nie mogą też pogodzić się z tym, że wyjaśnianie kto jest winny tragedii, trwa już tyle miesięcy i końca nie widać.

– Może byłoby nam trochę łatwiej, gdyby sprawa wypadku była w końcu wyjaśniona. Albo żebyśmy mogli odczuć, że robi się wszystko, aby ją wyjaśnić. Niestety, na razie jest z tym bardzo ciężko – mówią.

Co się stało tego feralnego dnia? Wiadomo, że doszło do czołowego zderzenia dostawczego opla vivaro z ciężarową scanią. Widoczność była dobra.

Biegli, powołani w tej sprawie, wydali dotąd trzy opinie. Wiadomo na pewno, że samochód, którym jechali mężczyźni, wpadł w poślizg i że nie zawinił żaden z kierowców. Przyczyną wypadku było miejscowe oblodzenie jezdni. Prowadząca sprawę łomżyńska prokuratura stara się ustalić, dlaczego na drodze pojawiła się warstwa zamarzniętej wody i czy przyczyną mogły być wady konstrukcyjne drogi. Z opinii biegłego z zakresu budownictwa drogowego wynika m.in. że woda nie spływała do przydrożnego rowu, tylko „płynęła ciurkiem po jezdni, ponieważ pobocze wykonano bez spadku 6 proc. w kierunku zjazdu". To jest niezgodne z przepisami i komisja Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, odbierająca inwestycję, nie powinna była tego zrobić. Biegły ustalił też, że rów, do którego miała spływać woda, został zasypany. Niewykluczone, że w tej sprawie trzeba będzie powoływać kolejnych biegłych.

– Tylko dlaczego od początku nie można było prowadzić śledztwa wielowątkowo? – zastanawia się Mikołaj Dorofiejuk.

Rodziny mają też żal do GDDKiA, która dotychczas nie poprawiła drogi.

– Tylko postawili w tym miejscu znak ostrzegawczy – mówią. – Póki tej drogi nie naprawią, mogą tam być kolejne wypadki. To takie polskie: jakoś to będzie. Tam pewnie był termin, trzeba było oddać drogę do użytku, nieważne co będzie – mówią ojcowie Krzyśka i Marcina. – Ludzie tuż po tragedii mówili, że tam już wcześniej były problemy, że jak jest wyciek, to nawet jakby jechali trzydziestką, nie ma szans opanowania samochodu. To było zgłaszane wcześniej.

Rzecznik GDDKIA w Białymstoku, Rafał Malinowski, zapewnia, że żadnych sygnałów o problemach na tym odcinku drogi nie było. A opinia biegłego ds. budownictwa drogowego dopiero niedawno wpłynęła. Minie parę dni, zanim się do nie będzie można ustosunkować.

Wadliwej drogi nikt dotąd nie naprawił. W tym miejscu postawiono jedynie znak ostrzegawczy.

– Sześć osób już straciło tu życie. Oby nikt więcej tu nie zginął – mówią rodziny ofiar tragedii.



Rodziny ofiar tragedii są na cmentarzu codziennie. Na jednym pochowano czterech mężczyzn: dwóch Krzyśków, Marcina i Jarka. Ich rodziny odwiedzają nie tylko groby swoich bliskich, ale i pozostałych ofiar.

Fot. A. Chomicz

reklama



Ludzkie historie >> Razem przechytrzyli niemieckich oprawców, ale los rozdzielił

Ta miłość pokonała

Jurek Bielecki czekał na swoją ukochaną Cylę na lotnisku z bukietem 39 róż – po jednej za każdy rok rozłąki. Pochodząca z Łomży Cyla nigdy nie zapomniała Jerzego, który przebrany za esesmana, wyprowadził ją z piekła obozu Auschwitz Birkenau.



Archiwum rodzinne J. Bieleckiego

Jerzy Bielecki ze swoją Cylą spotkali się po 39 latach rozłąki. W międzyczasie oboje założyli własne rodziny. Nie przeszkodziło im to jednak utrzymywać kontakty aż do śmierci Cyli w 2006 roku. Kilka dni temu, w wieku 90 lat, umarł i Jerzy Bielecki.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Dziadek żył tą ucieczką i tą miłością odkąd pamiętam – przyznaje Grzegorz Denenfeld, wnuk Jerzego Bieleckiego. 90-letni bohater obozu Auschwitz Birkenau zmarł kilka dni temu.

Jerzy miał 23 lata, kiedy w brawurowy sposób, w mundurze esesmana, uciekł z obozu, ratując też życie swojej ukochanej – pochodzącej z Łomży Cyli Cybulskiej. Te dwa wydarzenia: ucieczka i miłość do polskiej Żydówki rządziły całym jego życiem.

– Dla niego nie liczyły się pieniądze, on żył tą historią – przyznaje wnuk. – Nigdy nie rozmawiałem z babcią na ten temat, nie wiem czy była zazdrosna o Cylę. Z czasem na pewno traktowała to już z pobłażaniem, jak i większość rodziny. Wzruszała tylko ramionami, że „znowu gada tę swoją historię".



Kiedy się poznali, mieli niewiele ponad 20 lat. Miłości i szaleńczej odwadze Jerzego Cyla zawdzięcza życie.

Jerzy trochę znał niemiecki

Jerzy Bielecki urodził się 28 marca 1921 roku w Słaboszowie na Kielecczyźnie. Gdy wybuchła wojna, chciał walczyć z Niemcami. Wraz z pięcioma kolegami postanowił przedostać się przez Węgry do polskiej armii we Francji. Nie zdołał. 7 maja 1940 roku został aresztowany przez Niemców. Miesiąc później, w pierwszym transporcie 728 więźniów, został przywieziony do tworzonego KL Auschwitz. Otrzymał numer 243.

„Wy Psy, Polnische Bande. Pamiętajcie, że to obóz niemiecki, a nie sanatorium. Będziecie tu pracować do końca swojego życia. Porządnie pracujący więzień może tu przeżyć trzy miesiące, kombinator lub złodziej przeżyje może pół roku, księżom i Żydom daję trzy tygodnie. Nie zapominajcie nigdy, że wyjście stąd jest tylko jedno – przez komin. A jeśli się to komuś nie podoba, może od razu iść na druty" – tak zapamiętał Bielecki pierwsze spotkanie z obozową rzeczywistością, którą później opisał w książce „Kto ratuje jedno życie..."

Miał jednak szczęście – w obozie udało mu się przeżyć, a dzięki znajomości języka niemieckiego wykonywał nieco lżejsze prace niż inni więźniowie. Zwłaszcza, kiedy na początku 1942 roku trafił do młyna w Babicach. Wtedy uwierzył, że może uda mu się przetrwać to piekło.

Te kalkulacje wzięły w łeb rok później, kiedy do obozu – prosto z getta w Zambrowie – trafiła Cyla Cebulska z rodziną. Piękna Żydówka, z pochodzenia łomżynianka, niemal od razu zawróciła Jurkowi w głowie. W tym „piekle na ziemi", za drutami Auschwitz, rozpoczęła się najbardziej romantyczna historia ich życia.

Randki przez dziurę w desce

21 stycznia 1943 r. do obozu przewieziono całą rodzinę Cyli, tzn. mamę Felę, ojca Mordechaja, starszego brata Jakuba, młodszego Natana oraz 10-letnią siostrę.

– Uznano mnie za zdolną do pracy. Z naszej licznej rodziny tylko ja jedna pozostałam przy życiu. Wszyscy pozostali zginęli – wspominała po latach.

Jerzy Bielecki poznał Cylę w pralni. Pracowała tam w towarzystwie innych dziewcząt, ale to właśnie ta smagła, ładna brunetka, która przyglądała mu się z ciekawością, zwróciła jego uwagę.

Zakochali się w sobie. Korzystając z tego, że Cyla pracowała przy reperacji worków w magazynie, a po drugiej stronie ściany często był Jurek – rozmawiali ze sobą przez dziurę w desce. Korzystali zresztą z każdej nadążającej się okazji, „randki" – o ile w tamtych warunkach można o takich mówić – zdarzały się im nawet przy śmietniku. I tak opowiedzieli sobie całe życie. Wspominali swoje rodzinne domy, przyjaciół, dzieciństwo...

– Cyla była jego promykiem w obozowej rzeczywistości. Mógł dotknąć jej włosów, czule pogłaskać, pocałować w policzek. Każde kolejne spotkanie było dla obojga prawdziwym przeżyciem. Stali się sobie drodzy i bliscy. To była ich chwila normalności, mała ucieczka z Auschwitz-Birkenau – przyznaje wnuk Jerzego.

Wokół szalała śmierć

Mówią, że miłość potrafi zaślepić, jednak tych dwoje nie mogło pozostać ślepymi na obozową rzeczywistość. A ta z każdym dniem stawała się coraz trudniejsza. Obozowe kominy krematoriów pracowały niemal non-stop. Śmierć, choroby, bestialstwo strażników i nieludzkie zachowanie były na porządku dziennym. Cyla bała się o życie. W Wi-

ich na długie lata

wojnę

gilię 1943 roku Jerzy Bielecki przyrzekł ukochanej, że wyrwie ją z tego piekła.

Łatwo powiedzieć, ale jak to przeprowadzić? W ciągu kilku lat obozowego życia Jurek nieraz widział co spotykało tych, którzy próbowali wyrwać się z Auschwitz. Ale to te lata doświadczeń pozwoliły mu wymyśleć i zrealizować coś, co wydaje się niemożliwe. Swoją ukochaną postanowił wyprowadzić zza drutów w... mundurze esesmana.

Pomógł mu Tadeusz Srogi, przyjaciel, którego Bielecki poznał w pierwszym transporcie do Auschwitz. Pracował on w magazynie odzieżowym SS i w ciągu kilku tygodni był w stanie dostarczyć koledze kolejne części munduru wraz z dystynkcjami Rottenführera oraz – co okazało się kluczowe dla powodzenia całego przedsięwzięcia – blankietem przepustki, którą nieopatrznie pozostawił w bluzie jeden z esesmanów.

Tak przygotowany, wspólnie z Cylą, już tylko czekał aż nadejdzie pora zielonych przepustek, bo w zwyczaju komendantury było zmienianie co jakiś czas koloru dokumentów. „Zielony" dzień nadszedł 21 lipca 1944 roku. Jurek wypełnił ołówkiem przepustkę po niemiecku, pod pozorem wyjścia do innego budynku zwolnił się u swojego niemieckiego strażnika, a bocznymi, mało uczęszczanymi schodami wszedł na strych magazynu, gdzie miał ukryty mundur esesmana. Dopiero teraz zaczynało się najgorsze: musiał zabrać z baraku Cylę i przejść przez bramę obozu. Najwyraźniej jednak plan był tak szatańsko śmiały, a niemiecki Jurka tak doskonały, że żadnemu z Niemców nawet nie przyszło do głowy, że oficer wyprowadzający Żydówkę może nie być tym za kogo się podaje.

Spotkanie po latach

Nawet jednak za bramą obozu nie byli bezpieczni. To, że po wielu dniach dotarli do domu krewnych Jerzego, można określić jako cud. Cyla znalazła tam schronienie do końca wojny, Jerzy ruszył do walki w szeregach AK. Obiecali sobie spotkanie po wojnie.

Niestety – tym razem los nie był dla nich łaskawy. Zanim Jerzy wrócił po swoją ukochaną, do Cyli dotarła wiadomość o tym, że jej Jurek zginął w walce. Nie mając już po co czekać w Wielkopolsce, postanowiła wrócić do rodzinnej Łomży.

Jerzy nie mógł sobie tego darować. Mijały lata, ba! on zdążył się nawet ożenić, a dalej szukał swojej Cyli na wszelkie możliwe sposoby. Z czasem szanse na odnalezienie się kochanków zmalały drastycznie, bo po pierwsze Cyla wyszła za mąż, a po drugie wspólnie z mężem i ze zmienionym nazwiskiem wyemigrowała – na zaproszenie swojego wuja – do Nowego Jorku.

Jerzy się jednak nie poddał. Sensem swojego życia uczynił rozpropagowanie historii o życiu w obozie i opowieści o ucieczce z Cylą zza kolczastego drutu.

Przypadek jednak sprawił, że to nie on ją, a ona jego odnalazła. W swoim amerykańskim domu zatrudniała – jako pomoc domową – kobietę z Polski, pochodzącą z tych samych stron co Bielecki. Kiedy Cyla opowiedziała jej swoją historię, ta zdumiona odrzekła, że już ją słyszała, w polskiej telewizji...

Dla Cyli to był szok. Była przecież przekonana, że Jerzy nie żyje. Spotkali się jeszcze w tym samym roku, po 39 latach rozłąki. Dwa lata później Jerzy Bielecki za pomoc Żydom został odznaczony Medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata przez Instytut Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie. Został też Honorowym Obywatelem Państwa Izrael.

– Całe życie dziadka upłynęło w cieniu tej historii, z czasem i ja się w to wciągnąłem – powtarza Grzegorz Denenfeld. – Od kiedy miałem prawo jazdy, jeździłem z nim na pogadanki do szkół, a niedawno stworzyłem stronę internetową mu poświęconą. Teraz, kiedy już go nie ma, to do mnie należy dbanie o to, by pamięć o nim nie zginęła.

Cyla umarła w 2006 roku, Jerzy – kilka dni temu. Ich dzieci i wnukowie znają się, ale nie utrzymują ze sobą bliskich kontaktów.

Korzystałam z książki „Kto ratuje jedno życie..." Jerzego Bieleckiego. Można ją zamówić na stronie www.jerzybielecki.com

Starszym osobom spopielanie zwłok kojarzy się z epidemią i wojną, młodym – z postępem i ekologią.

Kościół >> Księża zachęcają do tradycyjnego pochówku

Urna czy trumna?

Anna Janik
a.janik@nowiny24.pl

Dotychczas wierni rzadko decydowali się na kremację, z obawy o reakcję Kościoła. Teraz duchowni powiedzieli kremacji „tak", ale pod pewnymi warunkami.

Pogrzeby wiernych, których ciała kremowano, odbywały się według uznania poszczególnych księży. Część duchownych zgadzała się, żeby najpierw kremować ciało zmarłego, a mszę świętą w jego intencji odprawić przy urnie, inni odmawiali uczestnictwa w takim pochówku.

Oficjalnie o kremacji i liturgii przedstawiciele Kościoła wypowiedzieli się kilka dni temu, podczas zebrania Komisji Episkopatu Polski w Przemyślu. Utrzymana została zasada, że najpierw należy odprawić mszę w kościele lub kaplicy nad trumną z ciałem i dopiero później rozważyć jego spopielenie.

– Całe dzieło zbawienia dokonało się w ciele, bo Chrystus został pochowany w grobie w formie cielesnej. Dlatego ta forma jest dla chrześcijanina najbardziej odpowiednia – tłumaczy abp Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski.

Z ciała w proch w 3 godziny

Jak argumentuje arcybiskup, w języku biblijnym proch znaczy „nic", dlatego msza św. powinna być odprawiania nie nad urną z prochami, a nad trumną. Pojawienie się grobów to zresztą oznaka początków chrześcijaństwa w Polsce, a urny to pozostałość kultur pogańskich.

Skąd taka niechęć Kościoła do prochów, z którego – jak głosi Pismo św. – powstaliśmy i w który się obrócimy?

– To nie jest niechęć do prochów, tylko szacunek dla ciała – podkreśla ks. dr Józef Kloch z Episkopatu Polski. – Jako chrześcijanie wierzymy, że zmartwychwstaniemy. Dlatego tak mocno podkreślamy cześć dla ciała zmarłego. I dlatego też w Kościele zasadniczą formą pochówku jest złożenie do grobu ciała w trumnie. Kościół kremacji ani nie preferuje, ani nie zakazuje, po prostu ją dopuszcza.

A więc najpierw ma być msza św. nad ciałem w trumnie, a ewentualnie później – po spopieleniu – pochówek. To rodzi wiele problemów. Choćby natury organizacyjnej. Po pierwsze, w regionach, gdzie nie ma spopielarni, na kremację trzeba czekać nawet kilka dni.

Młodzi mówią, że nie chcą, by ich ciało gniło w ziemi, żeby trawiło je robactwo – podkreśla B. Zawadzka ze Stowarzyszenia Kremacyjnego.

– Sama kremacja razem z chłodzeniem, mieleniem i pakowaniem popiołów do urny zajmuje około trzech godzin. Ale nie wszystkie zakłady w Polsce przyjmują ciała na bieżąco. Poza tym dochodzi jeszcze czas transportu – mówi Jarosław Wydmuch z Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Częstochowie.

A więc uczestnicy pogrzebu na spopielenie zwłok muszą czekać co najmniej trzy godziny. Co w tym czasie robić? Zostać na cmentarzu, wrócić do domów i przyjechać za trzy godziny, czy zorganizować pogrzeb następnego dnia? Przecież nie wszystkie rodziny będą mogły ponownie się zebrać i uczestniczyć w ceremonii na cmentarzu.

I jeszcze jedna ważna rzecz – dla pogrążonych w żałobie rodzin taki rozciągnięty w czasie pogrzeb będzie trudnym przeżyciem emocjonalnym, bo przecież ze zmarłym będą się żegnać dwa razy. Nie wszyscy są na to gotowi.

Dwie trumny

Część wiernych głośno mówi o kosztach takiego rozwiązania. Po pierwsze – trzeba dwie trumny. Te kremacyjne wykonuje się ze specjalnej tektury o odpowiedniej twardości. Innym rozwiązaniem jest surowe



drewno, bez zdobień, złoceń, lakieru i metalowych okuć. Rodziny, które nie chcą wystawić zmarłego tak skromnie, będą musiały kupić dwie trumny – na mszę i do kremacji. Wokół katafalku nie będzie też prawdopodobnie kwiatów od żałobników, bo co z nimi zrobić, gdy ciało po mszy zostanie zabrane do spopielenia? Zmarły nie ma przecież jeszcze grobu, dlatego trzeba będzie z nich zrezygnować. Wreszcie, czy wzrosną opłaty dla księży, którzy do zmarłego będą musieli pofatygować się dwa razy: jednego dnia na mszę, a następnego na pochówek?

Wyjątek stanie się regułą?

Rzecznik episkopatu uspokaja, że przeszkody związane z kosztami i wszelkimi trudnościami organizacyjnymi będą wystarczającym powodem, żeby msza św. odbyła się jednak nad urną. Na zebraniu plenarnym biskupów w Przemyślu określono bowiem dwa warunki, kiedy to msza św. może być odprawiana przy urnie.

W języku biblijnym proch znaczy nic, więc msza św. powinna być odprawiana nad trumną – mówi arcybiskup.

Pierwszy warunek – gdy śmierć nastąpiła daleko od miejsca zamieszkania i kremacja ułatwia sprowadzenie doczesnych szczątków. Drugi wyjątek dotyczy sytuacji, gdy żałobnicy na pogrzeb przybywają z daleka i trudno jest im uczestniczyć w mszy św., a po jakimś czasie (kilku dniach?) w ceremonii pochówku prochów. Jak się okazuje, ten drugi wyjątek można rozumieć szeroko.

– Bardzo rzadko zdarza się, że wszyscy żałobnicy mieszkają w tej samej miejscowości. Znakomita większość pogrzebów odbywa się z udziałem bliskich z wielu różnych miejscowości. Ten drugi przypadek nie dotyczy więc tylko tych, którzy na pogrzeb przyjeżdżają z drugiego końca Polski albo przylatują ze Stanów – wyjaśnia ks. dr Kloch.

Żeby nie jadło robactwo

Czy to oznacza, że kremacja może stać się powszechną praktyką? Barbara Zawadzka z Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych nie ma wątpliwości, że tak właśnie będzie. I to bez względu na to, jak wytyczne Episkopatu będą interpretować poszczególni proboszczowie i wikariusze.

– Ogromna większość młodych ludzi woli poddać się kremacji – tłumaczy. – Otwarcie mówią, że nie chcą, żeby ich ciało dosłownie gniło w ziemi, żeby trawiło je robactwo. Dla wielu ważne są też względy ekologiczne i ekonomiczne, dlatego kremacji będzie stale przybywać.

Jak szacuje Jarosław Wydmuch, koszty pochówku z urną są ok. 30 procent niższe od kosztów tradycyjnego pogrzebu. Dla osób, które mają już miejsce na cmentarzu lub życzą sobie, żeby urnę dochować do istniejącego grobu rodzinnego, całość może się zamknąć w 3 tys. zł. Tradycyjny pogrzeb to wydatek minimum 5 tys. zł.

Problemem staje się też dojazd na cmentarze, które powstają coraz dalej od miast.

– Żeby nie jeździć po całym regionie, wszyscy woleliby, żeby członkowie najbliższej rodziny spoczywali na jednym cmentarzu. Urnę w każdej chwili można dołożyć do istniejącego grobu. Żeby to samo zrobić z trumną, trzeba czekać dwadzieścia lat – tłumaczy Wydmuch. – Dlatego wcale się nie dziwię, że zwolenników kremacji z roku na rok przybywa. Miejsc na cmentarzach brakuje, ludzie liczą się z każdym groszem. Jeśli więc na drodze nie staną przeszkody fundamentalne, związane np. z wiarą, ten sposób chowania zmarłych stanie się powszechną praktyką.

Ludzie >> Niepełnosprawny 20-latek z Suwałk chce być kierowcą rajdowym

Bez rąk można żyć

Przez moment chciał zostać pilotem wojskowym. Już nawet zdał egzaminy do szkoły w Dęblinie, ale ostatecznie zrezygnował. Bo, jak mówi, te studia są zbyt intensywne. Teraz marzy mu się udział w samochodowych rajdach. Na razie wyrabia uprawnienia na tiry. I to wszystko bez rąk.



– Jeżdżę szybko, ale bezpiecznie – mówi Cezary Kopiczko. – Choć niektórzy twierdzą, że zbyt ryzykownie. Ale wypadku żadnego nie spowodowałem. Pozbawiony dłoni młody człowiek umie nie tylko prowadzić samochód, ale też go naprawić.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Cezary Kopiczko ma 20 lat, mieszka pod Suwałkami. Urodził się bez rąk. Ale swojego nieszczęścia nie traktuje jako czegoś szczególnego. – Jestem taki, jak wszyscy – mówi. – Radzę sobie w każdej sytuacji. Pomoc fizyczna innych ludzi nie jest mi potrzebna.

Jerzy Lasota, znany suwalski lekarz i społecznik, doskonale pamięta czasy, gdy Cezary się urodził.

– Poprzez założone przeze mnie stowarzyszenie „Spełniona nadzieja" zbieraliśmy pieniądze na jego rzecz – opowiada. – Szukaliśmy jakiegoś sposobu, by temu dziecku pomóc.

Poszukiwania dotyczyły tego, czy gdziekolwiek na świecie medycyna znajduje się na takim poziomie, że może dziecku bez rąk pomóc.

– O ile mnie pamięć nie myli, znaleziony został jakiś ośrodek we Francji – opowiada doktor Lasota. – I ten chłopczyk razem z matką nawet tam jeździł. Jednak okazało się, że specjalne protezy trzeba by zmieniać bardzo często, wraz z tym, jak dziecko rośnie. Koszty byłyby ogromne.

Mały Czarek musiał radzić sobie sam. Jak mówi ojciec, Marek Kopiczko, choć razem z żoną wspierał dziecko, jak mógł, jednak to ono wykonało największą pracę.

– To, że dzisiaj praktycznie nie różni się od innych i może wykonywać niemal wszystkie czynności bez żadnej pomocy, zawdzięcza przede wszystkim sobie – dodaje Marek. – On chce zresztą, by traktować go, jak każdego innego człowieka.

Nie jestem samobójcą

– Do samochodów ciągnęło mnie od dzieciństwa – opowiada Czarek. – Pewnie dlatego, że tata ma samochodową firmę. Od małego się przy tym kręciłem. Zasiadanie w szoferce było moją ulubioną zabawą.

Nauczył się jeździć niedługo po tym, jak skończył 10 lat. – Na drogi oczywiście nie wyjeżdżałem, ale po różnych placach śmigało się, że aż się kurzyło – opowiada.

Kiedy uzyskał odpowiedni wiek, od razu zapisał się na kurs prawa jazdy. Egzamin zdał bez żadnych problemów, za pierwszym podejściem.

Jak twierdzi, uwielbia szybką jazdę.

– Gdy ktoś patrzy na to z boku, może i ma wątpliwości – mówi. – Ja jednak jeżdżę tak, że zawsze zostaje jeszcze czas na reakcję. Nie jestem przecież samobójcą.

Kierownicą i manualną skrzynią biegów operuje jak każdy inny, a pewnie sprawniej. Brak dłoni w niczym tu nie przeszkadza.

– Nie wiem jeszcze, czym tak naprawdę w życiu będę się zajmował – mówi. – Dzisiaj moje największe marzenie, to zostanie kierowcą rajdowym. Myślę, że miałbym spore szanse na dobre wyniki. A poza tym – pewnie byłaby to jakaś sensacja.

Instruktorowi szczęka opadła

Na razie Cezary Kopiczko robi prawo jazdy na tiry, bo, jak twierdzi, to dobra i naprawdę opłacalna praca. Udział w kosztownym kursie umożliwiło młodemu człowiekowi Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Suwałkach. Za unijne pieniądze, w ramach programu „Korkociąg – wypłyń na głębię", stara się ono pomagać osobom dotkniętych przez los – zarówno niepełnosprawnym, jak bezrobotnym od wielu lat.

– Dzięki systemowi szkoleń dajemy tym ludziom życiową szansę – mówi Ryszard Łapiński z PCPR. – Z poprzednich edycji wdrażanego przez nas programu wiele osób już skorzystało i wielu udało się na nowo odrodzić.

Kiedy jednak zgłosił się Czarek Kopiczko, wszyscy byli nieco zaskoczeni. Bo jak tu bez rąk kierować potężną ciężarówką?

– Przypomniałem sobie tego chłopaka z czasów, gdy na początku lat dziewięćdziesiątych byłem suwalskim radnym – opowiada Ryszard Łapiński. – Pamiętam tę akcję na jego rzecz.

Sfinansowanie kursu na tiry nie było więc w tym przypadku specjalnym problemem.

– Nie ma co ukrywać, że jak instruktor zobaczył Czarka pierwszy raz, to złapał się za głowę – opowiada Łapiński. – Ale potem, jak to młodzi mówią, szczęka mu opadła. Dla tego chłopaka żaden pojazd nie ma tajemnic.

Łapiński jest pełen podziwu dla młodego człowieka.

– On ma już uprawnienia na niemal wszystko, co jeździ, czyli np. koparko-ładowarki czy wózki jezdniowe – dodaje. – Wielu jego w pełni sprawnych rówieśników może mu tylko pozazdrościć. Brak rąk tak go zmobilizował, że stara się być lepszy od innych. To go niesłychanie napędza. A poza tym, jaki to znakomity przykład dla innych, których dotknęło jakieś nieszczęście.

Brakuje czasu na piwo

Cezary Kopiczko, choć zrezygnował ze studiów w Dęblinie, wciąż się uczy. Od października jest studentem dwóch kierunków. W suwalskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej zgłębia tajniki transportu, natomiast na Uniwersytecie w Białymstoku – prawa. W tym drugim przypadku są to studia zaoczne.

– W tygodniu, włącznie z weekendami, mam czas wypełniony od rana do wieczora – mówi. – Brakuje choćby chwili, żeby z kumplami wyskoczyć na piwo.

Choć podniesienie szklanki nie stanowi dla niego oczywiście żadnego problemu. Tak samo jak wklepanie do telefonu komórkowego nowego adresu. Aparat ląduje na krótszym ramieniu. Drugie błyskawicznie naciska na klawisze.

Na koncie suwalskiej „Spełnionej nadziei" uzbierało się już sporo pieniędzy na rzecz Czarka. Być może wystarczyłoby to na jakieś protezy. Tylko, czy samemu zainteresowanemu są one jeszcze potrzebne?

Rozmowa >> z najsłynniejszą polską modelką, mieszkającą w USA

Anja Rubik: mam trzy domy

Jak najsłynniejsza polska modelka dba o dietę? Co je? Jak spala kalorie? Z Anją Rubik rozmawia Małgorzata Froń.

▲ Urodziłaś się w Polsce, jednak jako mała dziewczynka wyjechałaś z kraju. Planujesz tu kiedyś wrócić, jak zakończysz karierę modelki, czy wybierzesz jakiś cieplejszy zakątek świata?

– Nie wiem jeszcze, w jakim kraju będę żyła w przyszłości. Na razie mieszkam z mężem w Stanach Zjednoczonych i dobrze nam tam. Co przyniesie los, nie wiadomo.

▲ Znamy Anję Rubik jako jedną z najlepszych modelek na świecie, ale niewiele wiemy o jej zainteresowaniach. Czy sama gotujesz? Gdzie lubisz się bawić?

– Lubię czytać, ostatnio pochłaniają mnie biografie. Interesuję się malarstwem, dobrym kinem. Odpowiada mi kuchnia tajska. Niedawno, będąc na Bali, zachwycaliśmy się z mężem kuchnią indonezyjską. Kiedy mam czas, a zdarza się to niestety rzadko, lubię coś ugotować, gdy przyjeżdżam do rodziców, piekę ciasta. Nie jestem entuzjastką spędzania wolnego czasu na imprezach, bo i tak na nich bywam – z obowiązku. Wolny czas wolę spędzać w zaciszu domowym, z przyjaciółmi.

▲ Co Anję denerwuje, a co powoduje, że się uśmiecha?

– Denerwuje mnie brak profesjonalizmu, zawiść ludzka. Ostatnio robienie afer ze słów wyrwanych z kontekstu moich wypowiedzi. Uśmiecham się, kiedy jestem z mężem i możemy mieć trochę czasu tylko dla siebie, albo kiedy przyjeżdżam do rodziców i siostry i widzę coraz dorośleszego siostrzeńca. Uśmiecham się, gdy zrobię dobrą sesję.

▲ Zapewne spotykasz ciekawych ludzi, pracujesz z profesjonalistami. Jest ktoś, kogo najbardziej podziwiasz?

– Tak, Karl Lagerfeld, projektant Chanel i Fendi, dyrektor domu mody Chanel, fotograf. Bardzo go lubię i myślę, że z wzajemnością, skoro cztery razy pod rząd robiłam dla niego kampanie Fendi. To prawdziwy człowiek renesansu, robi tak wiele rzeczy naraz, że nie mam pojęcia, kiedy śpi. Posiada ogromną wiedzę i lubi ją przekazywać. Niesamowicie oczytany, ma ogromną bibliotekę. Z Polaków często pracuję i lubimy się z Marcinem Tyszką. To wspaniały polski fotograf. Pracuje głównie za granicą dla najlepszych pism o modzie, takich choćby jak Vogue.

▲ Podróżujesz po całym świecie, bywasz w najlepszych hotelach. Gdzie jest twój dom?

– Mam teraz trzy domy: jeden rodzinny w Polsce, gdzie mieszkają moi rodzice, obecnie jest to Częstochowa, drugi – apartament w dzielnicy Greenwich Village, na Manhattanie w Nowym Yorku, a trzeci – w Wiedniu.

▲ Jak wygląda twój dzień, kiedy nie masz pokazów czy sesji?

– Każdy dzień zaczynam od kawy, przejrzenia maili w komputerze i przeczytania wiadomości. Kiedy nie pracuję, robię to później. Potem idę na jogę, do kina, do sklepów, czytam, jeździmy z moim mężem Sashą na rowerze, idziemy na dobrą kolację, sami lub z przyjaciółmi.

▲ Jak dbasz o swój wygląd? Stosujesz jakąś specjalną dietę?

– Uprawiam jogę i inne sporty, używam dobrych kosmetyków, ale bez przesady. Nie stosuję żadnej diety. Zwracam uwagę na to, co mam na talerzu. Nie opycham się fast foodami, ani chrupkami. Jem dużo jarzyn i owoców. Nie jem mięsa czerwonego, wolę ryby, czasem drób, piję dużo wody. Uważam tylko na chleb, chociaż bardzo go lubię. W ogóle lubię jeść, ale stosuję zasadę „mniej a częściej"

▲ Gdybyś nie wybrała kariery modelki, to byłabyś dziś...

– Będąc jeszcze w liceum, myślałam o studiowaniu afrykanistyki, potem zaczęła się przygoda z modą. Gdyby jej nie było, to... Hm, może malarstwo... Bo maluję amatorsko. ▲



W 2010 r. Anja Rubik zajęła 3. miejsce na liście światowych modelek „Top 50 Models".

reklama

KAŻDY CHCE BYĆ PRZEDSZKOLAKIEM

Każdy chce być przedszkolakiem!

Niestety, nie każdy ma taką szansę. We Francji, Włoszech czy Belgii do przedszkoli chodzą wszystkie dwu- i trzylatki. Podobnie jest w większości europejskich krajów. Polska jest pod tym względem na ostatnim miejscu w Europie, a województwo podlaskie – na ostatnim miejscu w kraju. Trzeba to zmienić, dlatego też Polskie Radio Białystok wraz z Fundacją Nasza Przyszłość przy współpracy Kuratorium Oświaty prowadziły kampanię promocyjną pod hasłem „A ja wolę przedszkole!". Było to możliwe dzięki wsparciu Unii Europejskiej.

Od trzeciego roku życia dziecka zaczyna się okres zwany przedszkolnym i w tym wieku właśnie dziecko powinno rozpocząć edukację. W domu nie można stworzyć grupy rówieśniczej, w której dziecko może się realizować, nawiązywać przyjaźnie, uczyć rozwiązywania konfliktów i nabywać umiejętności współżycia w grupie. Przedszkole jest swoistym laboratorium przyszłego człowieka, gdzie rozwija się jego osobowość. Przedszkole też wyposaża dziecko w potrzebne umiejętności, umożliwiające rozpoczęcie nauki w zreformowanej szkole.
Oczywiście, edukacja przedszkolna kosztuje na wsi więcej, ponieważ trzeba dodatkowo zapewnić dowóz rozproszonympo całej gminie dzieciom, a gminy wiejskie są na ogół biedniejsze. Trzeba jednak przekonać samorządowców, żewarto w tę edukację zainwestować, nawet kosztem dróg czy innych przedsięwzięć. Bo dzieci to nasza przyszłość. A te, które chodzą do przedszkola, są dobrze przygotowane do życia, silniejsze psychicznie, potrafią działać asertywnie, mają tez szacunek dla potrzeb i uczuć drugiego człowieka.
Zdobycie tych wszystkich umiejętności jest możliwe tylko w przedszkolu i raczej nie uda się tego osiągnąć w czasie rocznej edukacji przedszkolnej 5-latka, która będzie u nas obowiązkowa od 2012 roku. Realizatorzy projektu „Każdy chce być przedszkolakiem" starali się uświadomić, zarówno rodzicom jak i władzom samorządowym, jak ważna jest wczesna edukacja przedszkolna. Odwiedzili wiele podlaskich gmin, w których funkcjonują przedszkola czy punkty przedszkolne, ale też takich, gdzie tych placówek w ogóle nie ma. Zorganizowali również konferencje informacyjne w Bielsku Podlaskim, Łomży i Suwałkach z udziałem samorządowców, a w 14 gminach – spotkania z rodzicami. Dopełnieniem tych działań były wyjazdyna Podkarpacie oraz Warmię i Mazury do funkcjonujących tam wzorcowych ośrodków przedszkolnych. Uczestniczyli w nich m.in. rodzice, radni i lokalni liderzy społeczni.

Na antenie Polskiego Radia Białystok ukazało się 15 reportaży, 90 audycji publicystycznych i 41 audycji dla mniejszości narodowych. W lokalnej i regionalnej prasie ukazało się 50 artykułów. Ich cel był oczywisty – wskazanie korzyści płynących z inwestowania w edukację małego dziecka. Zwieńczeniem projektu „Każdy chce być przedszkolakiem" są dwie płyty, które już wkrótce trafią do uczestników projektu w województwie podlaskim. Pierwsza – to zbiór reportaży, które powstały w przedszkolach, druga – to poradnik dla rodziców. Mają one pomóc – zarówno rodzicom, jak i władzom samorządowym – w podejmowaniu słusznych decyzji dotyczących przyszłości najmłodszych Polaków.

A JA WOLĘ PRZEDSZKOLE

Kuratorium Oświaty w Białymstoku
Fundacja Nasza Przyszłość
Polskie Radio Białystok

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

R9605511W01

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Twój wysiłek zostanie doceniony i usłyszysz wiele komplementów, ale nie wolno ci spocząć na laurach.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Niestety, ale decyzja, którą ostatnio podjąłeś nie była zbyt trafna. Teraz zaczniesz odczuwać jej konsekwencje.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Jesteś zbyt krytycznych wobec innych ludzi i dlatego wielu z nich się od ciebie odsuwa. Pamiętaj, że każdy ma lepsze i gorsze dni.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Weekend upłynie ci w nostalgicznym nastroju. Dopiero na początku listopada poczujesz przypływ sił witalnych.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Cały następny tydzień upłynie ci pod znakiem ciężkiej pracy. Poczujesz się bardzo zmęczony i będziesz musiał zrobić sobie wolny dzień.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Ktoś z bliskich osób cię zawiedzie i złapiesz chandrę. Na rodzinnym spotkaniu dojdzie do ostrej wymiany zdań.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Twoje kłopoty finansowe powinny minąć lada dzień. Listopad będzie pod tym względem dużo lepszy niż październik.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Wokół ciebie robi się coraz większy szum. Zastanów się, czy aby na pewno postępujesz uczciwie. Możesz więcej stracić niż zyskać.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Bez względu na to, jak bardzo zaangażujesz się w tę sprawę i jak wiele sił i wysiłku jej poświęcisz, jest ona skazana na przegraną.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
W końcu będziesz miał trochę więcej pracy, a wraz z nią poprawi się stan twojego konta. Jednak uważaj, bo pojawią się chętni do zaciągnięcia pożyczki.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Kilka dni wypoczynku to jest to, czego w tym momencie najbardziej potrzebujesz. Nawet podczas krótkiego wyjazdu uda ci się odetchnąć.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie pozwól sobą manipulować. Co z tego, że inni uważają, że postępujesz niewłaściwie? To jest twoje życie!

Rozmowa >> z Tomkiem Niecikiem z Grajewa, który

Król disco na

– Jako stuprocentowy mężczyzna zwracam uwagę na wygląd. Fajnie jest, jak dziewczyna ma piękny uśmiech, ładną twarz i pupę. Nie da się ukryć: liczy się sexappeal – mówi Tomasz Niecik, grajewska gwiazda disco polo, w rozmowie z Radomirem Wiśniewskim.

Przez siedem odcinków programu „Łowy króla disco" Tomasz Niecik szukał swojej drugiej połowy. Pomagała mu w tym mama Jagoda, która bardzo surowo oceniała dziewczyny. A te musiały tańczyć, uwodzić, ujeżdżać byka i sprzątać na czas! W sobotnim finale wystąpiło siedem kandydatek.



prowadzi telewizyjny reality show

łowach

▲ Kto wpadł na pomysł programu „Łowy Króla Disco”?

– Pomysł na program dojrzewał w głowach kilku osób. Mnóstwo ludzi włożyło w to dużo serca i pracy, czego efekty mam nadzieję były widoczne podczas emisji kolejnych odcinków na antenie Viva Polska. Ja osobiście dostaję bardzo dużo sygnałów od fanów z całej Polski, że było to świetne show. I choć wiem, że trzymają kciuki za to by Sylwia Kisiel, która zwyciężyła w programie, okazała się dla mnie tą jedną jedyną, to mam wrażenie, że dużo osób chętnie zobaczyłoby kolejną edycję.

▲ Jak wyglądały przygotowania?

– Nie da się ukryć, że było to duże przedsięwzięcie i spore wyzwanie. Przygotowania do realizacji programu i kolejnych odcinków zajęły wiele dni i godzin. Ekipa jeździła ze mną po całym kraju na koncerty, organizując castingi w najpopularniejszych dyskotekach i klubach. Przemierzyliśmy razem setki kilometrów, odwiedzając m.in. Leokadiów czy Suchowolę. Czasem ciężka praca dawała się we znaki, ale było warto.

▲ Co było najważniejsze u kandydatek?

– Jako stuprocentowy mężczyzna zwracam uwagę na wygląd. Fajnie jest, jak dziewczyna ma piękny uśmiech, ładną twarz i pupę. Nie da się ukryć: liczy się sexappeal. Jednak najważniejszy jest charakter. Pociąga mnie to, jak kobieta jest szalona, ale jednocześnie mądra i poukładana. I co ważne: oddana i wierna na maksa. Zdrada kobiety jest niewybaczalna. Wielokrotnie podkreślałem w programie, że szukam dziewczyny szczerej, autentycznej, z życiową pasją, ale jednocześnie ciepłej i rodzinnej.

▲ Jakie dziewczyny zgłosiły się do programu?

– Przeróżne. Niektóre, co na całe szczęście szybko udało mi się zdemaskować, zgłaszały się do programu tylko po to, by zaistnieć w mediach. Traktowały to jak trampolinę do sukcesu. Większość dziewczyn to były jednak moje autentyczne fanki. Byłem pozytywnie zaskoczony, kiedy okazywało się, że dziewczyny znają teksty wszystkich moich piosenek i szczegóły biografii.

▲ Jakie były najciekawsze konkurencje?

– Wszystkie były ciekawe! Ale zdecydowanie moim numerem jeden była konkurencja finałowa, czyli bitwa w kisielu. Zgadnijcie dlaczego… Zadania były tak dobrane, bym mógł oprócz walorów zewnętrznych każdej kandydatki poznać choć trochę jej charakter. Przekonać się jak myślą, o czym marzą. Dziewczyny miały naprawdę wysoko postawioną poprzeczkę i wielokrotnie sam się zastanawiałem, jak ja bym się zachował w danej sytuacji. Zmysłowe jedzenie miodu, tor przeszkód ze strusim jajem, czy konkurencja cheerleaderska – te zadania na pewno zostaną w mej pamięci na długo.

▲ Co wpłynęło na ostateczny werdykt?

– Zaangażowanie dziewczyn, ich poglądy, umiejętność zabawy, dystans do siebie, a w dużej mierze opinie mojej mamy Jagody i przyjaciela Karola.

Pierwszy koncert zagrał dla 10-tysięcznej publiczności w Białymstoku. Potem pomyślał: jak iść, to na głębokie wody. I zgłosił się do programu „Mam Talent”. Zaraz po nim otrzymał propozycję prowadzenia programu w VIVA.

Celem programu było znalezienie wybranki mojego serca. Z Sylwią, która wygrała, bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Czas pokaże, jak potoczy się nasza znajomość. Bo życie trochę się różni od tego, co działo się w programie.

▲ W prasie można było znaleźć informacje o wysokiej gazy za udział w programie. Rzeczywiście była wysoka?

– Gentlemani nie rozmawiają o finansach.

▲ A będzie II edycja?

– Celem programu „Łowy Króla disco” było znalezienie wybranki mojego serca, więc skoro znalazłem to chyba nie. Z Sylwią, która wygrała program, bardzo się zaprzyjaźniliśmy na planie. Czas pokaże, jak potoczy się nasza znajomość. Życie w rzeczywistości trochę się różni od tego, co działo się w programie. Ale kto wie… Może uda nam się wyjechać na wspólny wyjazd? Mam nadzieję, że uda nam się spędzić trochę czasu tylko we dwoje. Sylwia, ze względu na to, że jeszcze studiuje, ma teraz mnóstwo obowiązków. Ja cały czas koncertuję po całej Polsce, co na pewno nie służy naszej znajomości. Ale jak to śpiewał Seweryn Krajewski: „Wielka miłość, wielka siła”.

▲ A skąd w ogóle wziął się Tomasz Niecik?

– Początki były bardzo trudne. Zaczynałem od zera, nie miałem sprzętu, pieniędzy na realizację swoich muzycznych pasji. Pracowałem jako przedstawiciel handlowy, później zainwestowałem w sprzęt i tak się zaczęła przygoda z muzyka. Pierwszy koncert zagrałem dla 10-tysięcznej publiczności w Białymstoku. Pomyślałem: jak iść, to na głębokie wody. Nie ukrywam, była trema, emocje, ale wszystko się udało. I to był pierwszy sukces. Pierwsza piosenka, jaką stworzyłem to „Kawalerzy” i od razu kawałek stał się przebojem disco polo. To było bardzo miłe i zmotywowało mnie do dalszej ciężkiej pracy. Ludzie zaczęli powoli mnie rozpoznawać, kojarzyć. Po kawałku „Cztery osiemnastaki” zaczęło się na dobre.

▲ Czy można uznać, że przełomem był występ z tą piosenką w programie „Mam talent”?

– Pewnie tak. Zobaczyły mnie miliony widzów. Jedni krytykowali, inni byli zachwyceni, ale pokazałem się ludziom, a o to mi chodziło. Co za tym idzie? Niecika słuchała już cala Polska. Później było już tylko lepiej. Dużo koncertów, propozycji, rzesza fanek. W końcu mogłem realizować swoje marzenia. Same plusy.

▲ Przez ok. 1,5 roku łącznie ze wszystkich programów, w których występowałem, z płyt i koncertów, a zagrałem ich ponad sto, zarobiłem „na czysto” 450 tysięcy zł – czytamy w jednym z wywiadów. Rzeczywiście można tyle w Polsce zarobić na muzyce i byciu „Królem Disco”?

– Jak się chce, to wszystko można. Mnie się udało. I liczę na to, że teraz będzie już tylko lepiej.

▲ Najbliższe plany?

– Może jakiś nowy show? Jeszcze się nad tym nie zastanawiałem, ale jestem otwarty na propozycje. A niebawem na rynku ukaże się moja trzecia płyta, a co za tym idzie w planach mam dużo koncertów. Wyjątkowy będzie tegoroczny Sylwester w parku wodnym w centrum Krakowa. Na pewno chciałbym też nagrać kilka nowych klipów, jeszcze przed nowym rokiem. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku”, napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

STAN WOLNY, 57 lat
Szukam kobiety, z którą mógłbym stworzyć stały związek. Nie mam żadnych nałogów. Jestem katolikiem, mężczyzną niezależnym finansowo, bez zobowiązań.
90948

PANNA, 42 lata
Miły, prawosławny kolego, jeżeli chcesz mnie poznać, napisz do mnie. Przekonasz się, że było warto. Czekam na uczciwe i przemyślane propozycje. Jeżeli podasz w liście numer telefonu, ułatwi to nam kontakt.
90949

WIESŁAW Z PODLASKIEGO, 52 lata
Mam 177 cm wzrostu. Jestem kawalerem, katolikiem, abstynentem, Moje zainteresowania związane są z sadownictwem i turystyką. Chciałbym poznać pannę blondynkę o podobnych cechach charakteru i zainteresowaniach. Szukam kobiety niezamożnej, zależy mi na stworzeniu szczęśliwej rodziny. Mile widziane zdjęcie.
90950

SAMOTNA, 74 lata
Jestem nieduża, szczupła, pogodna i opiekuńcza. Szukam przyjaciela, nie męża, który jest „na chodzie”. Chcę posiedzieć z kimś w domu, kiedy na podwórku jest ulewa lub mróz, albo gdy jesteśmy chorzy... Kocham przyrodę, lubię zwiedzać pobliskie miejscowości i dobrze byłoby to robić we dwójkę. Samotność męczy i odbiera radość życia. Dlatego proszę, odezwij się smutny samotniku z Augustowa, Ełku lub okolic.
90951

ZBYSZEK, 37 lat
Jestem wysokim szatynem, miłym, sympatycznym, bez nałogów, katolikiem. Pracuję i mieszkam na wsi. Jestem rozwiedziony nie na własne życzenie. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku od 25 do 30 lat, bez nałogów, najchętniej z okolic Białegostoku. Może być ruda i piegowata, byle bez nadwagi, i nie szczerbata ani garbata. Szukam dziewczyny zmysłowej, miłej, wrażliwej, odważnej. Chcę stworzyć partnerski związek. Pragnę kochać i być kochanym.
90952

ROBERT, 35 lat
Pracuję i mieszkam w Białymstoku. Mam trzecią grupę inwalidzką. Jestem spokojny, miły, uczciwy, szczery, kulturalny i odrobinę nieśmiały. Nie znoszę kłamstwa, obłudy i nieuczciwych ludzi. Chciałbym ofiarować jakiejś kobiecie miłość i poczucie bezpieczeństwa. Lubię kino, książki, spacery we dwoje, muzykę i rowerowe wycieczki. Jestem kawalerem, katolikiem o dobrym sercu. Nie szukam przygód, lecz kogoś na stałe, na dobre i na złe. Jeśli również czujesz się samotna i szukasz drugiej połówki, tak jak ja, napisz do mnie. Nie pożałujesz! Jeśli podasz w liście numer telefonu, przyśpieszy to nasz kontakt. Zdjęcie mile widziane. Szukam te jedynej i mam ochotę na dłuższą znajomość. Głos serca mi podpowiada, że możesz być nią właśnie ty.
90953

WODNIK, 65 lat
Mieszkam w Białymstoku. Od kilku lat jestem rozwiedziony, nie z własnej winy. Jestem niezależny finansowo, zmotoryzowany, na emeryturze. Nie piję i nie mam zobowiązań. Poznam panią w stosownym wieku, prawdomówną, bez nałogów i również bez zobowiązań. Nie interesuje mnie wykształcenie ani stan majątkowy. Chciałbym skończyć z samotnością. Proszę o podanie w liście kontaktu telefonicznego.
90954

reklama



BIAŁYSTOK	85 6537060	OLSZTYN	89 5321060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OPOLE	77 4022005
BYDGOSZCZ	52 3455123	PŁOCK	24 2623229
BYTOM	32 7876109	POZNAŃ I	61 8352234
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ II	61 8510090
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 7826060	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 2000434	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4331035	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4261081	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	TORUŃ	56 6220392
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA I	22 4203340
LUBLIN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4360546
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW I	71 3357607
ŁÓDŹ	42 6319370	WROCŁAW II	71 3428718
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAMOŚĆ	84 6392720

www.dobrapozyczka.com.pl
* RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,68%.
**przykładowe raty dla pożyczki na okres spłaty do 30 lat
***koszt połączenia wg. stawki operatora
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Konflikty lokalne >> Czym zakończy się konflikt w sokólskim Buchwałowie?

Żyć się nie da, i pracować ciężko

Spór między mieszkańcami niewielkiego sokólskiego osiedla, a potężną firmą Barter osiągnął apogeum. I już nie chodzi o życie i spokój mieszkańców sześciu domów. W grę wchodzi przyszłość nawet kilkuset pracowników, którzy zostaną na bruku, jeśli firma zmęczona konfliktem z sąsiadami w końcu się podda i wyniesie z Sokółki.



Fot. D. Bieluk

Tadeusz Płatnicki zawsze dbał o swój dom i otoczenie. Ale przeładunek węgla w sąsiedztwie (z tyłu domu), skutecznie mu to uniemożliwia. Na zdjęciu pokazuje ręce, którymi dotknął do ściany domu brudnej od unoszącego się w powietrzu węglowego pyłu.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

To już wojna na śmierć i życie, gdzie każda ze stron jest tak zdeterminowana, ale i zmęczona przeciągającym się konfliktem, że – wydaje się – o porozumienie jest już bardzo trudno. Teraz spór między mieszkańcami niewielkiego sokólskiego osiedla Buchwałowo, a firmą Barter trafił do sądu. Na pierwszy ogień z przemysłowym gigantem poszedł 47-letni Tadeusz Płatnicki. On też, od lat, najgłośniej domagał się od tej firmy uznania tego, że ich działania są szkodliwe dla pobliskich domostw. W konsekwencji oznaczać to może tylko dwie rzeczy: albo spółka Barter zmieni swoją siedzibę, a wtedy pracę stracić może nawet 500 osób (co dla miasta wielkości Sokółki byłoby ciosem straszliwym), albo właścicielom pobliskich domów wypłaci odszkodowania, na tyle duże, by mogli przenieść się w inne miejsce.

Tereny przemysłowe, czy nie?

Sokólski terminal Barteru funkcjonuje od 1997 r., a jego głównym zadaniem jest przeładunek, magazynowanie i dystrybucja gazu płynnego, węgla kamiennego oraz nawozów mineralnych. Jest jednym z większych pracodawców w dotkniętym wysokim bezrobociem regionie.

– Firma zatrudnia w Sokółce bezpośrednio ponad 300 osób i współpracuje z kilkuset kooperantami. To liczba nieporównywalna z grupą kilku rodzin, niezadowolonych z sąsiedztwa Barteru – mówi Bernard Cichocki, członek zarządu i p.o. prezesa spółki. – Trzeba przy tym dodać, że terminal znajduje się na terenach przemysłowych (zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego), działa tam zgodnie z prawem, na podstawie obowiązujących decyzji wydanych przez organy gminy Sokółka i spełnia wszelkie normy związane z tego typu działalnością na terenie Polski i UE, co potwierdzają protokoły wyników kontroli, przeprowadzonych przez liczne instytucje. Mieszkańcy decydując się na zamieszkanie w strefie przemysłowej byli świadomi sąsiedztwa i jego ewentualnej uciążliwości.

Takie jest zdanie Barteru. Jednak mieszkańcy sześciu domów, stojących po drugiej stronie drogi, widzą to zupełnie inaczej. Bo jak można mówić o terenach przemysłowych, jeśli to ich rodziny mają tu ziemię od pokoleń?

– Ta nieruchomość należała w Sokółce do mojej rodziny jeszcze przed wojną – klnie się na wszelkie świętości Tadeusz Płatnicki. – A spółka Barter powstała w 1996 roku, na miejscu dawnego zakładu prefabrykatów. I nikt nas wtedy o zdanie nie pytał.

– Ja się tu budowałem już w 1983 roku – wtóruje mu Ryszard Wyszyński, który z Płatnickimi mieszka po sąsiedzku. – I było to wówczas najbardziej czyste miejsce w Sokółce!

– Można powiedzieć, że zakład powstał za cichym przyzwoleniem ówczesnych władz gminy, że niby jak jesteśmy oddzieleni drogą, to nic tu do gadania nie mamy – twierdzi Tadeusz Płatnicki. – Ale droga przecież nie ochroni ich ani przed pyłem, ani smrodem, ani hałasem.

Ma on skrupulatnie zapisane najbardziej jaskrawe przykłady uciążliwości sąsiada. Bo nie dosyć, że ciągle tu brudno, o obejście nie ma jak zadbać, bo pył z przeładunku węgla i nawozów sztucznych już doszczętnie zniszczył elewację jego domu, to dochodzi jeszcze hałas. Zwłaszcza zimą, kiedy przyjeżdża transport zmrożonego węgla, to przy jego rozpiłowywaniu huk jest taki, że aż zęby bolą. Ale i to nie jest najgorsze.

– Najgorzej, że my żyjemy na bombie. Biegły stwierdził, że jeśli, nie daj Boże, dojdzie tutaj do wybuchu zgromadzonego gazu, to wszyscy w okolicy znikniemy z powierzchni ziemi w minutę – przestrzega.

Dajcie nam pracować!

Do tej pory konflikt rozgrywał się głównie na linii mieszkańcy osiedla Buchwałowo – władze Barteru. Pracownicy firmy, choć niezadowoleni z protestów, to trzymali się od tego z daleka. Ale ostatnio nie wytrzymali i oni. W firmie coraz głośniej jest bowiem o tym, że jeśli ta sytuacja się nie zmieni, to Barter przeniesie się z siedzibą firmy, choćby kilkadziesiąt km dalej. A to oznacza, że kilkaset osób wyląduje na bruku. To znacznie zmienia społeczny wydźwięk tego sporu.

Jak bardzo pracownicy są zdeterminowani i zaniepokojeni tą sytuacją, pokazali w miniony poniedziałek. Grubo ponad setka z nich zorganizowała pod białostockim sądem rejonowym protest. Niemal w tym samym czasie władze spółki spotkały się w sądzie z Tadeuszem Płotnickim, który od Barteru domaga się zadośćuczynienia i odszkodowania za zniszczone w wyniku działalności tej firmy mienie.

– Nam nie zależy na zwolnieniu kogokolwiek, chcemy tylko żyć w spokoju – twierdzi Ryszard Wyszyński z Buchwałowa, który do sądu przyszedł dopingować sąsiada. – Chętnie się stąd wyprowadzę, tylko firma musi wypłacić nam odszkodowanie.

W Barterze, choć nieoficjalnie, przyznają, że tu właśnie tkwi sedno problemu. Mieszkańcy chcą kasy i dlatego nękają ich pozwami, donosami do najróżniejszych organów kontrolujących. Czy tak jest w rzeczywistości? Rodziny z osiedla Buchwałowo nie zaprzeczają, że odszkodowania mogłyby im pomóc w podjęciu decyzji i wyprowadzce. O konkretnych kwotach nie chcą jednak mówić.

Społeczeństwo >> Jeżeli nie masz zgody ministrów...

Od Legii trzymaj się z daleka

Krzysztof Sz. za służbę w Legii Cudzoziemskiej dostał 1,5 roku więzienia w zawieszeniu. Zaciągnął się bez zgody polskich władz. Po zniesieniu służby zasadniczej coraz więcej Polaków chce służyć w obcych wojskach.

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@mediaregionalne.pl

Krzysztof Sz. dziś ma 40 lat. W 1990 r. rzucił studia na gdańskiej AWF i wyjechał za granicę. Chciał pracować w Niemczech, ale los pogonił go za kolejną granicę – 19-latek zaciągnął się do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Zgłosił się do punku werbunkowego koło Strasburga, przeszedł badania. Później trafił do Aubagne koło Marsylii – do 1 regimentu cudzoziemskiego. Podpisał pierwszy pięcioletni kontrakt. Zaliczył marsze nocne, topograficzne i szkolenie chemiczne. Zdobył wojskową czapkę legionisty, białe kepi. Kolejny kontrakt zawarł na trzy lata. W sumie służył 15 lat.

Po kolejnych awansach trafił do elitarnej jednostki spadochroniarzy. Służył w sekcji zwiadowczej II regimentu powietrzno-desantowego z bazą na Korsyce. Wylatywał w miejsca konfliktów – do Bośni, Kongo, Jemenu, Dżibuti w Afryce wschodniej. Legię opuścił w stopniu kaprala szefa. Wtedy mógł już wynajmować mieszkanie poza koszarami.

Dzisiaj jest emerytowanym legionistą i dostaje około 800 euro francuskiej emerytury wojskowej. Ma podwójne obywatelstwo. Ale za 15-letnią przygodę życia polski wymiar sprawiedliwości wystawił mu rachunek.

Ukarany za Legię

Sprawa nie wyszłaby na jaw, gdyby były legionista nie zaczął zaglądać do kieliszka. Policja zatrzymała go z bronią w ręku, kiedy w marcu tego roku w Lęborku dobijał się do drzwi sąsiadki.

– Kiedyś na Statoilu w Lęborku zaatakowała mnie grupa mężczyzn. Byłem nietrzeźwy i nie poradziłem sobie. Dlatego chciałem mieć broń – tłumaczył się z nielegalnego jej posiadania. I wypalił: – Trzeźwy bym dał radę, bo w Legii uczyli walki wręcz. Potrafię pokonać nawet sześciu mężczyzn.

W jakiej Legii? Powiększyła się lista zarzutów...

Proces przed słupskim Sądem Okręgowym trwał pół godziny.

– Nie miałem zezwolenia ministra spraw wewnętrznych i administracji na służbę w obcym wojsku – odpowiadał oskarżony. – Walczyliśmy głównie w Afryce. Do Sarajewa pojechaliśmy pod flagą ONZ, ale to była reprezentacja wojska francuskiego.

Obrońca Paweł Skowroński złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Zaproponował łącznie za nielegalną służbę w Legii oraz posiadanie broni i amunicji bez zezwolenia 1,5 roku w zawieszeniu na trzy. Prokurator nie sprzeciwił się i taki wyrok zapadł.

– Sprawy za służbę w Legii Cudzoziemskiej zdarzają się w Polsce bardzo rzadko – uzasadniał sędzia Jacek Żółć. – Aby móc służyć w obcym wojsku, trzeba mieć zezwolenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w konsultacji z ministrem obrony. Chyba że jest się byłym wojskowym, wtedy wystarczy zezwolenie MON. Oskarżony uniknąłby kary, gdyby został wcielony do Legii jako obywatel francuski, zobowiązany do obrony tego kraju. Jednak jego celem było wstąpienie do Legii i czerpanie z tego wynagrodzenia. Dopiero później uzyskał podwójne obywatelstwo.

Z drugiej strony, służba wojskowa w Polsce stała się nieobowiązkowa.

Legia przyjmuje ochotników w wieku 18-40 lat, każdej narodowości, rasy i wyznania. Minimalny okres służby to 5 lat.

To zmniejsza stopień szkodliwości społecznej czynu. Sędzia dodał, że oskarżony umie posługiwać się bronią i nie ma obawy, iż mógłby komuś wyrządzić krzywdę. Jednak musi powstrzymać się od picia.

Polacy są tam od początku

Legia Cudzoziemska powstała w 1831 roku, by bronić francuskich terytoriów zamorskich. Od początku walczyli w niej Polacy. W XX wieku nasi rekruci wcielali się do niej masowo po wprowadzeniu stanu wojennego. Najwięcej Polaków zaciągnęło się do Legii po upadku komuny. W latach 90. stanowili ponad 10 proc. tej zawodowej armii. Walczyli na prawie wszystkich kontynentach. Do Legii wcieliło się sporo uciekinierów przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Przystąpienie Polski do NATO i UE oraz zniesienie obowiązkowej służby wojskowej nie wpłynęły na przepisy. Wciąż wymagana jest zgoda na służbę w obcym wojsku – od MSWiA, a w przypadku byłych żołnierzy od MON. Warunki to niekaralność, brak zaległości podatkowych i ZUS-owskich, niefigurowanie w rejestrze niewypłacalnych dłużników. Przede wszystkim jednak trzeba mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej. Kiedyś osoby, które chciały służyć za granicą, musiały odbyć w Polsce służbę zasadniczą. Dzisiaj wystarczy przejść kwalifikację wojskową.

– Trzeba stanąć na komisji lekarskiej, dostać kategorię zdrowia i książeczkę wojskową – mówi ppłk Ireneusz Żarkowski, wojskowy komendant uzupełnień w Słupsku. – Reguluje to kpa. Po 14 dniach od uprawomocnienia się decyzji młody człowiek zostaje przeniesiony do rezerwy i teoretycznie nie ma przeciwwskazań, by służyć w obcym wojsku. Z odmową mogą się spotkać osoby z deficytowym zawodem, np. lekarze lub superinformatycy, którzy przydadzą się nam w razie mobilizacji.

Co ciekawe, do ministra obrony nie wpłynął żaden wniosek od byłego wojskowego o zgodę na służbę w Legii Cudzoziemskiej. Z kolei minister spraw wewnętrznych w 2010 r. udzielił 18 zgód, a odmówił w pięciu przypadkach; w 2011 udzielił 12 zgód, a odmówił dwa razy.

– Po zawieszeniu w 2009 roku obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej, znacznie wzrosło zainteresowanie obywateli polskich podejmowaniem służby w obcym wojsku – mówi Mateusz Kurzejewski z MSWiA. – Największym zainteresowaniem cieszyła się Legia Cudzoziemska. Jednak od 2011 roku wzrosła liczba wniosków o zgodę na służbę w Bundeswehrze, gdyż 1 lipca tego roku rozpoczął się w niej nabór obywateli innych państw.

promocja

URODZINOWA LOTERIA GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Szansa na pieniądze ROŚNIE!

GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

Bank Spółdzielczy w Brańsku

Partner loterii



* Tylko Prenumeratorzy dostaną specjalne karty loteryjne
* Karta Prenumeratora to dodatkowy los w loterii.

Szukaj kuponu w dzisiejszym wydaniu gazety
Kolejna karta Prenumeratora już 9 listopada



Szczegóły na www.wspolczesna.pl/loteria

KSIĄŻKI

Archeologiczny bestseller

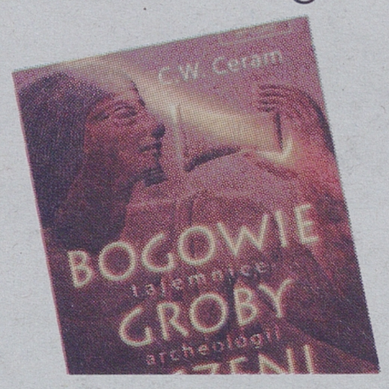

▲ „Bogowie, groby, uczeni. Tajemnice archeologii"
▲ C.W. Ceram,
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 487, cena 69,90

Nowe, poprawione i uzupełnione wydanie, w nowym polskim przekładzie, kultowego dzieła o największych, najbardziej spektakularnych odkryciach archeologicznych. Po raz pierwszy książka C.W. Cerama ukazała się w 1949 r., do dziś, przetłumaczona na kilkadziesiąt języków, sprzedała się w 5 mln. egz. Bohaterowie „Bogów, grobów i uczonych", Schliemann, Champollion, Carter, Grotefend, Botta, Layard, Stephens, Thompson odkrywali z pasją to, co przez wieki było ukryte, zapomniane. Porównywani są do Indiany Jonesa, tylko że legendarny archeolog-obieżyświat jest wytworem wyobraźni, a oni istnieli naprawdę i ich sensacyjne odkrycia do dziś zadziwiają i zachwycają. Doskonałe ilustracje, mapy, indeks. **(mm)**

Rok jak wyrok

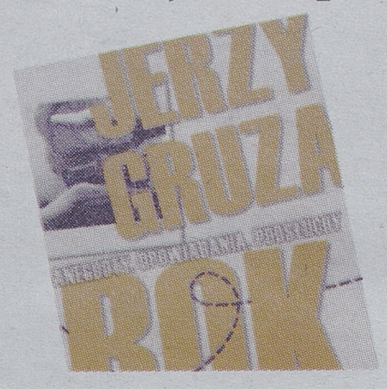

▲ „Rok osła. Anegdoty, opowiadania, podsłuchy"
▲ Jerzy Gruza
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 335, c. 32,90.

Gruza nie jest postacią anonimową w polskiej rozrywce, jednak czytając „Rok osła" można odnieść wrażenie, że jest całkowicie niedoceniany i marginalizowany przez różnych „krewnych i znajomych królika". Może rzeczywiście tak jest? A jednak na szczęście wydaje od czasu do czasu książki. Cóż z tego, że w „Roku osła" narzeka na marną sprzedaż „Stolika", ot, taki artysta-maruda. Na szczęście nie tylko - jest tu dużo dowcipnych anegdot, pomysłów na programy telewizyjne i filmy i ogólniejsze zapiski na marginesie fatalnego, 2010 roku. Oczywiście jest treż katastrofa smoleńska, polityka i udział w niej elit arystycznych. Trzeba napisać, że Gruza zachowuje dyskretny dystans do postaw niektórych kolegów i „salonowego entuzjazmu". **(ajs)**

Dziedzictwo z duchami

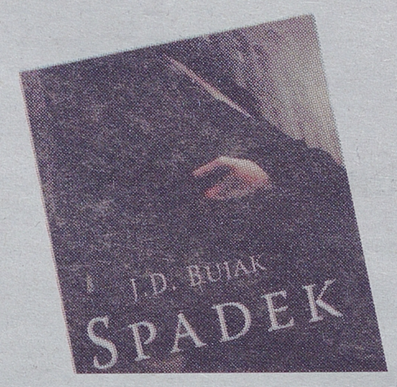

▲ „Spadek"
▲ J.D. Bujak
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 456, c. 32,00.

Tajemnicza powieść, w której człowiek do końca nie jest człowiekiem, złe duchy szukają pomocy wśród żywych, a za piwnicznymi drzwiami nie zawsze znajdują się schody. Młoda, twardo stąpająca po ziemi lekarka Megi Jaworska, mieszkająca w Gdańsku, dostaje w spadku po ciotce zabytkową kamienicę nieopodal krakowskiego rynku. W nowym mieście przychodzi się jej zmierzyć nie tylko z nowymi ludźmi, ale też niewyjaśnialnymi z pozoru zdarzeniami. Dar, który staje się nadzieją na przyszłość, otwiera wrota do sekretnej przeszłości, w której wszystko, co dotychczas poznane, zmienia twarz. Co zrobić ze spadkiem, na który składają się strach, zagadki i drzwi do innego świata? Przyciąga uwagę bogactwo szczegółów i różne „smaczki". **(ajs)**

Najnowsza Polska



▲ „Polska od roku 1944. Najnowsza historia. Polityka, społeczeństwo, gospodarka"
▲ Witold Sienkiewicz
▲ Demart, Warszawa 2011, s. 423, format albumowy, c. 79,90

To nowocześnie zredagowane kompendium wiedzy o najnowszej historii Polski polecam szczególnie licealistom i studentom oraz osobom, które żyjąc w tzw. komunie podlegały totalnemu oddziaływaniu propagandy i dezinformacji. Autor omawiając nasze najnowsze dzieje koncentruje się m.in. na takich tematach, jak terytorium, protesty społeczne, zbrojna opozycja niepodległościowa, aparat bezpieczeństwa i wojsko, gospodarka, mechanizmy demokracji. Używa do tego nie tylko tekstu, równie ważna w jego opracowaniu jest kartografia (przejrzyste mapy i plany), świetnie opracowana i skomentowana statystyka oraz setki fotografii. Lektura pasjonująca i dająca do myślenia. **(mm)**

Ziemia przeklęta



▲ „Zatajony Katyń 1941. Nieznana tragedia polskich wojskowych"
▲ Tadeusz A. Kisielewski
▲ Rebis, Poznań 2011, s. 598, c. 35,00.

Cały cywilizowany świat już wie, że zbrodnia katyńska, czyli sowiecki mord na 22 tysiącach oficerów Wojska Polskiego, policjantów i urzędników RP, dokonana została w 1940 r. T. A. Kisielewski, opierając się na dokumentach znanych od dziesięcioleci, ale i niedawno odkrytych, lecz fałszywie interpretowanych, udowadnia, że miała ona dalszy ciąg w roku 1941 - w pierwszych dwóch tygodniach niemieckiego ataku na ZSRS. Z wnikliwych badań autora wynika, że na zachód od Smoleńska uciekający przed Niemcami enkawudziści rozstrzelali tysiące polskich wojskowych. Do dziś leżą oni w nie oznaczonych grobach, na których przez siedemdziesiąt lat nie zapłonęła żadna świeczka... **(ajs)**

Nie szata zdobi?



▲ „Historia stroju"
▲ Maguelonne Toussaint-Samat
▲ W.A.B., Warszawa 2011, wydanie II, s. 436, c. 59,00.

„Historia stroju" to już druga książka Toussaint-Samat w znakomitej serii „Z wagą". Wcześniej ukazała się „Historia naturalna i moralna jedzenia". „Historia stroju" to nie tylko historia ubioru i mody, to także kopalnia wiedzy dla historyków sztuki, archeologów, etnografów, ale także pasjonująca pozycja dla każdego. Z przyjemnością przeczytają ją wielbiciele książek przygodowych, romansów, a nawet kryminałów. Autorka z klasą prowadzi czytelnika od warsztatu rzemieślnika wytwarzającego strój, aż do jego kulturowych znaczeń. Opowiada o poszczególnych częściach garderoby i trendach w modzie na przestrzeni wieków tak, że trudno oderwać się od lektury. Polecam. **(tm)**

MUZYKA

Rozmowa z >> Pawłem „Gumą" Gumolą, liderem punkowej grupy-legendy MOSKWA

Walczymy słowem i muzyką z niesprawiedliwością



▲ W piątek, 28 października gracie, w ramach trasy promującej płytę „Live HRPP 20.05.2010", pierwszy od wielu, wielu lat koncert w Suwałkach. Mam wrażenie, że choć MOSKWA reaktywowała się 10 lat temu, to dopiero w tym roku jesteście najbardziej aktywni, czego dowodem wspomniany album i spora, bo licząca kilkanaście koncertów, trasa.

Tak, ten rok jest niesamowity, dużo się dzieje, to jakaś istna kumulacja, czasami nie nadążamy.

▲ W tym roku MOSKWA zaistniała fonograficznie także singlem promującym „Live HRPP 20.05.2010" i EP-ką „Studio `84". Nie są to jednak nagrania premierowe, podobnie jak nowy album. Dlaczego – po latach płytowego niebytu – zdecydowaliście się wydać płytę koncertową, a nie nowy studyjny materiał?

Koncertowa płyta po latach ascezy wydawniczej to jedyna forma, której tak naprawdę chcieliśmy. Gramy te numery od lat i chcieliśmy je uwiecznić w formie live, wszystko zadziałało jak w dobrej układance: nasza gotowość, dobre miejsce, dobra toruńska publika, wydawca równie zafascynowany tym projektem jak my, no i chyba jeszcze to, że chcieliśmy uwiecznić to nasze wymiatanie starych kawałków **MOSKWY** w 2010 r.

▲ Czy można spodziewać się premierowej płyty MOSKWY w najbliższej przyszłości? A jeśli tak, to czy muzyka będzie bliższa temu, co graliście na „Nigdy" i „Moskwa" czy raczej na albumie „Życie niezwykłe"?

Jeśli miałbym powiedzieć, jaka będzie nowa płyta studyjna **MOSKWY**, to nie byłbym sobą, ja sam tego nie wiem. Jedyne, co mogę zdradzić, to że będą to kawałki, które mi i moim kolegom z zespołu dobrze leżą na duszy, będą dla nas aktualne i będą miały dobre przesłanie. No, może trochę więcej powiem – znajdzie się na niej nowy utwór „Babilon", który można usłyszeć tu i tam, czyli w radio i na youtubie, a pewnie niedługo też i w TV – robimy klipa.

▲ Zagraliście w tym roku na „Rocku na Bagnie", gdzie oprócz Was wystąpiły dwie świeżo reaktywowane legendy sceny punkrockowej – TZN XENNA i THE CORPSE. Jak oceniasz takie powroty na scenę po latach niebytu? Jest tak źle, że starzy punkowcy poczuli się w obowiązku, by znów wykrzyczeć parę słów prawdy?

Te stare ekipy, które się reaktywowały, przeżyły swoje „złote lata" w latach osiemdziesiątych, tak jak i my, ale mają wciąż ducha, który jest prawdziwy, i podejrzewam, że nie wyobrażają sobie życia bez grania. Natomiast ludzie, którzy słuchają ich na koncertach, czują powiew energii wojowników, walczących słowem i muzyką z niesprawiedliwością tego świata, mówiących wprost i bez ogródek, co im leży na sercu. I – co ciekawe – ma to odbiorców, i młodych, i starszych.

▲ Nie mogę nie spytać Cię o coś, co ostatnio było tematem nr 1 w mediach – protesty „Oburzonych". Popierasz, wierzysz w ich powodzenie, czy uważasz, że to – jak w Rzymie, gdzie ponad 130 osób zostało rannych – zwykłe zadymy, które wykorzystują bandyci?

Widzisz, te wszystkie marsze „Oburzonych" to jak **Jakub Szela**, który zrobił rabację lata, lata temu w Polsce. Ludzie mają dosyć tego, co się dzieje: GMO – trucizna na talerzu, medyczne mafie, które trują i uzależniają od leków, małe płace, garstka bogatych, którzy mają gdzieś całą resztę, politycy, którzy rządzą dla rządzenia. Ludzie zastanawiają się, jak to zmienić. Najprościej jest wyjść na ulice i rozwalić, co się da, ale to zawsze będzie tłumione i tzw. aparat władzy zawsze będzie miał środki, by to zatrzymać. Myślę, że może lepiej byłoby wykonać wspólnie jakąś potężną medytację, ponoć myśl może wiele, a wiele myśli może wszystko. Skoro ta myśl to energia, to trzeba ją wykorzystać i zjednoczyć wysiłki tą drogą: stwórzmy Pokój – Pokojem!

▲ Wydaje mi się, że dowodem Twego krytycznego stosunku do rzeczywistości jest udział w projekcie R.U.T.A. Co sprawiło, że postanowiłeś wziąć udział w śpiewaniu „antyburżuazyjnych" pieśni chłopskich? Czy Twój udział ograniczył się jedynie do nagrania płyty, czy też występujesz na wszystkich koncertach R.U.T.A.?

R.U.T.A. to projekt **Maćka Szajkowskiego** z **KAPELI ZE WSI WARSZAWA**, który zaprosił mnie do śpiewania, wkręciłem się w to całkiem nieźle, jest to fajna ekipa artystyczna, akustyczne instrumenty, a i teksty, które śpiewam, są taką metaforą do dzisiejszego świata, to jest właściwie folk-punk i rzeczywiście – to, o czym śpiewamy, to zabranie głosu w sprawie obecnego świata. Jeździmy z **R.U.T.A.** na koncerty w całej Polsce, cały skład trzyma się mocno razem i nie odpuszcza, tak że ostatnie miesiące to dla mnie koncerty **MOSKWY** i **R.U.T.A.**

▲ Czy jest szansa na część drugą obecnej trasy, podczas której odwiedzicie także inne miasta naszego regionu: Białystok, Ełk czy Łomżę?

Będziemy na pewno z nową płytą. Pozdrawiam wszystkich!

Rozmawiał: Sebastian „Semi" Michałowski

MOSKWA wystąpi w Na Starówce przy ul. Chłodnej w Suwałkach o godz. 20.30. Jako support zagra punkrockowa **GLORIA** z Gołdapi. Bilety w przedsprzedaży kosztują 18 zł, przy wejściu – 25 zł.

Na żywca Na żywca

28 PAŹDZIERNIKA, PIĄTEK

▲ **Augustów**, Route 66, ul. Wojska Polskiego; koncert legendy polskiego bluesa – grupy **KASA CHORYCH**; godz. 21; wstęp – 15 zł;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert jazzowego zespołu **TAURUS**, który wystąpi z programem, złożonym z kilkunastu najsłynniejszych utworów **Milesa Davisa**; godz. 20; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 35 zł przed koncertem) do kupienia w kasie Forum;

▲ **Gołdap**, Koko Chanel, ul. Przytorowa; impreza w klimatach reggae/raggamuffin, podczas której wystąpią **Miodu** (**JAMAL**) i **Grizzlee** (**EASTWEST ROCKERS**); godz. 21; wstęp – 20 zł;

▲ **Łomża**, MDK-DŚT, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołów **MOAFT** (rock alternatywny/progresywny) i **POKRAK** (rock alternatywny/eksperymentalny); godz. 19; wstęp – 10 zł;

▲ **Ogonki k. Węgorzewa**, Tawerna Karaka (hotel Ognisty Ptak); podczas Zaduszek Jazzowych zagra **WOJCIECH KAROLAK QUARTET**; godz. 19; bilety w cenie 20 zł do nabycia w Węgorzewskim Centrum Kultury, Informacji Turystycznej w Węgorzewie, Centrum Promocji i Informacji Turystycznej w Giżycku oraz przed koncertem;

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; koncert zespołu **PROJEKT VOLODIA**, który gra utwory **Włodzimierza Wysockiego** zaaranżowane w niekonwencjonalny sposób na pełen „elektryczny" skład; godz. 19; bilety w cenie 20 zł do nabycia w Informacji ROKiS i przed koncertem;

29 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

▲ **Augustów**, Route 66, ul. Wojska Polskiego; taneczna impreza Italo Spaghetti w klimatach italo/space dsico/electro, której gwiazdą będzie **FOTOPLASTIKON** (live act), ponadto zagrają **Eater**, **Chupax** i **Mode 101**; godz. 21; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł przed wejściem) do kupienia w klubie;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; zagra dj`ski duet **JUNKIE PUNKS** (rockin` electro/fidget house/brutal house), nazywany **SEX PISTOLS** za deckami; godz. 21;

▲ **Ełk**, Ełkaliptus, ul. Nadjeziorna; impreza Halloween Goth Party, podczas której wystąpią **CERBER** (hardcore/stoner/sludge metal) i rockowy zespół jajczarsko-publicystyczny **ŁYDKA GRUBASA**; godz. 19; wstęp – 15 zł (w tym piwo);

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert jazzowo-rockowego projektu **ROZMOWA Z PIRAMIDAMI**, wykorzystującego teksty **J. Słowackiego**, **A. Mickiewicza**, **C.K. Norwida** i **A. Asnyka**; godz. 18; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) do nabycia w ECK;

▲ **Łapy**, Dom Kultury, ul. Nowy Rynek; koncert szantowej grupy **THE PIORUNERS**; godz. 18; wstęp – 5 zł;

▲ **Łomża**, PopArt (MDK-DŚT), ul. Wojska Polskiego; podczas Muzycznych Zaduszek wystąpi **PROJEKT VOLODIA**, grający utwory **Włodzimierza Wysockiego** zaaranżowane na pełen „elektryczny" skład; godz. 19; bilety w cenie 20 zł (młodzież szkolna i studenci – 15 zł) do nabycia w MDK-DŚT;

30 PAŹDZIERNIKA, NIEDZIELA

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; gwiazdą Zaduszek Jazzowych będzie wokalistka **Krystyna Stańko**, która wystąpi z programem z płyty „Secretly", zawierającej utwory **Petera Gabriela**; ponadto zagrają **TRIO**: Pugaczev (Ukraina)/Makowski (Polska)/Bolovinis (Grecja), **TRIO**: Ławrukajtis/Głowicki/Kalinowski, uczestnicy Studia Wokalnego przy Szkole Artystycznej w Ełku, **KAMIL SKORUPSKI BAND** i **WOJTEK ŻMUDA OKTET**; godz. 18; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) dostępne w ECK;

31 PAŹDZIERNIKA, PONIEDZIAŁEK

▲ **Olecko**, CoolTura, ul. Partyzantów; impreza w klimatach reggae/raggamuffin, podczas której wystąpią **Miodu** (**JAMAL**) i **Grizzlee** (**EASTWEST ROCKERS**); godz. 21; bilety w cenie 20 zł (do 28 października – 15zł w przedsprzedaży w sklepie 4elementy) można kupić w klubie;

▲ **Suwałki**, Na Starówce, ul. Chłodna; podczas Zaduszek Muzycznych zagrają **FREE ACOUSTIC BAND** (standardy oraz utwory **Miry Kubasińskiej** i **Tadusza Nalepy**), litewski **BLUES UNION** (standardy bluesowe w klimacie folk-bluesa) i **Urszula Żukowska**, która zaśpiewa utwory m.in. **Agnieszki Osieckiej**; godz. 19; bilety w cenie 7 zł do nabycia przed koncertem;

4 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Augustów**, Route 66, ul. Wojska Polskiego; koncert zespołów rockowych **REDROOM** i **POPARZENI KAWĄ TRZY** (laureat festiwalu „Przebojem na antenę"); godz. 21 (wstęp od godz. 20); wstęp – 20 zł;

Krzyżówka panoramiczna

Motyw Hackman, aktor | Okolica Przetwory mleczne | Roraty, suma Karciany oszust Przezrocze | Naczynie na piwo | Z kukułką na ścianie Po wiośnie | Część spłaty zadłużenia | Przybudówka, weranda | Podtrzymuje spodnie Pirs | Zrealizujesz go w banku | Żart, dowcip | Magazyn na budowie

Wieść, rozgłos | W biurze rzeczy znalezionych

Muzyka wojskowa | Lokaj, sługus | Mary lub tragi | Np. biatlonista | Zwitek gazy tamujący krwienie

Stała posada | Talerze perkusyjne | Suma pieniędzy

Zestawienie z rubrykami | Pismo dla kobiet | Wychodzi z dzielenia | Rodzaj opału | Z Bagdadem

Fałsz, hipokryzja | Np. Floriańska | Dzienny przychód sklepowy | Obszar wodny | Główny składnik powietrza | Łobuz gagatek

Smocza pod Wawelem | Marylin, gwiazda filmowa lat 50-tych | Młodszy od harcerza | Fiasko, niepowodzenie | Niańka | Perli się na czole

Kaspijskie lub Bałtyckie | „Traviata" lub „Carmen"

Bęben wojskowy z naszego hymnu | Na nim ginęły czarownice | Kończy się na mecie

Azjatycka stolica | Folia metalowa wokół czekolady | Indianin z Ameryki Północnej | Imię Kurosawy | Dawny pług | Narzędzie skrawające | Na płozach

Tajlandzka metropolia | Bóg wojny | Skromny dobytek

Opowiada dziwne historie | Pseudonim Smolarka | Zastępcza nazwa | Duża papuga | Dzieli się na okresy

Kobiece imię | ... Kłosowski | Część nogi konia | Ani mini ani midi | Kochał Julię w Weronie | Dyscyplina, rygor | Przeprowadza operacje finansowe | Zasila Wartę | Czarne drewno

Ozdoba fryzury | Koncert solisty | Płynie przez Łowicz | Kobiece imię

Miejsce walki bokserów | Cygan | Wykonywany z rogu boiska | Pierwsze lub drugie na obiad

Tkanina, oznaka żałoby | Malec, brzdąc | Mogiła | Starogr. instrument | Mozolna praca, harówka | Łomot | Prymitywny rozrusznik

Są na rosole | Spust | Np. kawior | Pol. taniec ludowy | Futerał na broń

Stolica Norwegii | Strona w sądzie | ... niski fałszu bliski | Paragon | Ptak wróblowaty; dzierzba | Deska tynkarza | Zagadka rysunkowa | Wadliwy produkt | Ryzykanctwo | Model fiata

Rodzaj siekiery | Potocznie pistolet | Choinkowa ozdoba | Imię kalifów arabskich

Numer symfonii | Omasta | Ofiara Kaina | Harcerski alarm | Przepływa przez Myślenice | Dmie w żagle | Skoki wykonywane przez łyżwiarza | Gmach ze sceną

Parcela | Podstawa | Ostry brzeg | Graniczy z Irakiem i Pakistanem | Rzeka w Częstochowie

Dawna koszula | Partia śpiewana | Daw.: alarm | Syrop lub aspiryna | Rotor | Szlachecki herb polski | Część meczu tenisowego | Tse-tung, chiński przywódca

Tworzą pasiekę | Praktyka sądowa | Gat. herbaty

Świt | Drobny gryzoń | Imię Krajewskiego | Dawna „pralka" | Kulturysta

Fragment sztuki teatralnej | Wystawca weksla | Miniona moda



1	2	3	4	5	6	
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	
20	21	22				
23	24	25	26	27	28	29
30	31	32	33			

Rozwiązaniem krzyżówki jest sentencja Marka Aureliusza, którą można odczytać z pól dodatkowo ponumerowanych.

Psycholog radzi



To mój drugi związek

Drugi i kolejne związki narażone są na zagrożenia, które nie występowały w tych pierwszych. Nad powtórnymi związkami często ciąży przeszłość. Na przykład kobieta, która rozstała się z mężem z powodu jego zdrady, może przeżywać silny niepokój, nawet jeśli jej nowy partner tylko rozmawia na imprezie się inną kobietą.

Przeszłość wpływa na nowe relacje także z powodu skłonności do porównywania nowego partnera z poprzednim. Jeśli kobieta szczegółowo opowiada o swoim poprzednim pożyciu, zwłaszcza seksualnym, mężczyzna może poczuć się źle, tak jakby był zdradzany. W dodatku bywa, że zachowania seksualne partnera a także jego inne nawyki są postrzegane jako zakodowane przez poprzedni związek.

W drugim małżeństwie pojawiają się też kłopoty związane z utrzymywaniem relacji z poprzednim małżonkiem. Wiele kobiet czuje się zepchnięta na drugi plan, jeśli mężczyzna poświęca czas poprzedniej partnerce. A tak się dzieje zwłaszcza jeśli w poprzednim związku były dzieci, o które nadal trzeba dbać.

Kolejnym niebezpieczeństwem jest tworzenie drugich związków na zasadzie kontrastu. „Skoro wcześniej byłam zbyt uległa, teraz będę zawsze stawiać na swoim", „Tyle razy usługiwałam, niech teraz mnie ktoś usługuje…", „Zawsze milczałam, gdy coś mi się nie podobało, teraz będę mówić co zechcę…" Takie usztywnione postawy niszczą możliwość zbudowania więzi.

Co w takim razie robić , aby zwiększyć szanse rozkwitu miłości w ponownym związku? Oto wskazówki:

- zanim zaangażujesz się w nowy związek, zakończ poprzedni. Weź rozwód, pogódź się ze stratą;
- unikaj myślenia, że rozpad poprzedniego związku to twoja osobista porażka. Potraktuj to jako naukę, z której możesz wyciągnąć wnioski;
- nie wybieraj nowego partnera na zasadzie skrajnego przeciwieństwa do poprzedniego;
- weź też pod uwagę jego kontakty z poprzednią partnerką, dziećmi itp.;
- buduj zaufanie stopniowo. Pozwól sobie na robienie z nim/nią różnych rzeczy, przebywanie w różnych sytuacjach;
- jeśli czujesz, że, trudno jest ci zaufać, powiedz to;
- przygotuj się na to, że prędzej czy później przyjdzie rozczarowanie nowym partnerem. Nie martw się tym. Aby kochać drugą osobę, trzeba przejść ten moment rozczarowania;
- nie mów zbyt wiele na temat swoich poprzednich relacji. Co było, to było;
- unikaj porównywania nowego partnera do poprzedniego;
- staraj się zachować swoje przyjaźnie ze starymi przyjaciółmi;
- postaraj się zachować poprawne relacje z poprzednim partnerem, zwłaszcza jeśli macie dzieci.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Znicze

▲ Co tam słychać, panie Czesu?

– Jakżesz co, nu toż swiento Wszystkich Swientych oczewiscie plus do tego też tak samo zmarłych. I dla temu ja dziś nie za bardzo stoje z czasem nu i długo z nim nie bende mogłem gadać, co – jak sie postara – to zrozumie.

▲ Rozumiem… to znaczy nie bardzo. Co takiego stoi dzisiaj na przeszkodzie naszej dzisiaj tu rozmowy?

– Głównie to nic druge tylko, źnicze.

▲ Słucham?

– Żesz wyraznie chiba mówie.

▲ No wyraźnie, ale co ma piernik do wiatraka?

– Żadny piernik, zadny, wiatrak, tylko szklanne kloszy plus do tego stearyna.

▲ Co to znicze to ja wiem, tylko nie rozumiem…

– Nu a cóż tu nie rozumieć? Ja jest człowiek mało jak to mówi sie bogaty nu i nie stać dla mnie jest na zakup dobrej ponad setki zniczow.

▲ Ilu?!?

– Tak dokładnie, nu to stodwadziescie sztuki, plus do tego jeszcze parenascie lisznich żep pod renko byli jak by taka sie okazja przytrafiła.

▲ Co to za okazja?

– Nu dopuśćmy, dejmy na to taka, ze ja ide po smentarzu, patrze a tu jest mogiła kogóś, co ja jego dobrze znał, nu a nic nie wiedział, że on umar.

▲ Pół cmentarza chce pan zasłać swoimi zniczami?

– Jake pół! Farny cmentarz w Białystoku jest olbrzymi, a ja nie wyłoncznie na im mam nagróbki do ozniczowania, bo i prawensławny, miejski i ten nawet, co jest w Karakulach.

▲ Tak wielka miał pan rodzinę?

– Kto dla jego mówił, że ja zniczy stawiam tylko i wyłoncznie dla rodziny? A z kumplami co mam robić, ze któremi wiele przeszedł, czasem nawet wiencej jak dzie z jako dalszo rodzino? On uważa, ze sie dla ich lampka odmnie nie należy?

▲ Tak ja nie uważam, ale myślę, że obowiązuje jakiś też rozsądek.

– Nu przepraszam, ale czemuś głupkawato dzisiej mówi. Miałby dla Kazika nie zapalić, co on dla mnie był, powiedzieć można bratem? Miałby Gienka zlekceważyć, Hieńka choć przez chwile nie spominać, chocież o gołębi my sie czensto w trojke wykłócali… by dla Ziuty swiatła nie zaświecił, co o mało a by mojo była żonko… najpodobniej ludzi zyjo aż dopokond czasem ich sie bierze i spomina… rozumie?

▲ Rozumiem. Ale czemu nie ma pan dziś czasu na rozmowę ze mną?

– Żesz gadamy, to sie czego czepia?

▲ Jednak ciągle pan spogląda na zegarek.

– Nu spoglondam bo już sie na pewno stearyna rozpusciła.

▲ !?!

– Nie stać mnie na ponad setke nowych zniczów. Temu cały rok kaganki puste źbieram a w ich na dnie zawsze sporowato jeszcze stearyny. Knota tylko kupić musze i sam fabrykuje pierszorzendne lampki… trochu tyko jest kłopotu z dowozem na smentarze tej mojej produkci. Ale pare kursow robie miejsko to komunikaćjo i wszystko.

▲ Prawdę mówiąc to podziwiam pana. Od tej strony jeszcze go nie znałem.

– Dużo jeszcze o mnie nie wie… konczonc jedne prośbie mam do jego – kiedy na mnie przyjdzie pora, niech zapali lampke i choć trochu Czeska pospomina.

▲ Załatwione!… acha – mam nadzieję, że i pan to zrobi jeśli wcześniej przyjdzie pora na mnie.

– Lepiej sie nie lecytujem. Adzijos!



klasyczna szkoła obyczaju

Obrażony ojciec Mateusz

Czy można obrazić postać fikcyjną? Można. Po warunkiem, że jest to ksiądz, czyli ojciec Mateusz (ten od serialu) i że obraza miała miejsce w Sandomierzu. Oprócz duchownego Mateusza obrażone poczuły się też władze tego miasta.

A miało być tak pięknie. Władze postanowiły, że będą promować Sandomierz poprzez literaturę, a konkretnie przez powieść kryminalną. Pozazdrościły Wrocławowi, który ma swojego literackiego komisarza Mocka. Co prawda Niemca, ale zawsze. Postanowiono zatem, że zostanie napisany kryminał, który będzie rozgrywał się w Sandomierzu. W tym celu została zawarta umowa z Zygmuntem Miłoszewskim, uznanym pisarzem powieści sensacyjnych. W myśl tej umowy, autor miał napisać pasjonujący kryminał osadzony w sandomierskich realiach.

Autor z umowy się wywiązał. Napisał książkę „Ziarno prawdy", która prawie wszystkim się spodobała, więc postanowiono, że jej ogólnopolska promocja odbędzie się właśnie w Sandomierzu. Poczyniono więc konieczne starania, ustalono datę, zamówiono media i lokale. Ale trzeba było poczekać na burmistrza. Aż przeczyta książkę!

Kilka dni przed promocją okazało się, że promocji w Sandomierzu nie będzie. Władze miasta zerwały współpracę z wydawnictwem, które „Ziarno prawdy" wydało. Znak, że burmistrz Sandomierza przeczytał książkę.

– Burmistrz poinformował wydawnictwo, że powodem decyzji o wycofaniu się z promocji jest to, iż bez należytego szacunku wypowiadam się w powieści o serialu „Ojciec Mateusz", który jest dla Sandomierza bardzo ważny – powiedział lokalnej gazecie Zygmunt Miłoszewski, autor „Ziarna prawdy".

Z burmistrzem zgodziła się wiceburmistrz – Ewa Kondek, która zaledwie kilka dni wcześniej z entuzjazmem wypowiadała się o wartościach „Ziarna prawdy". – Nie zauważyłam go. Najprawdopodobniej go pominęłam. Skupiałam się przede wszystkim na wątkach bezpośrednio dotyczących Sandomierza – mówi dzisiaj, pytana o kontrowersyjny wątek serialowy.

Na szczęście burmistrz zauważył i jej pokazał. A ten kontrowersyjny wątek dotyczył aktora, odtwórcy głównej roli, czyli ojca Mateusza, który w „Ziarnie prawdy" ma incydent alkoholowy.

– Mam świadomość, że jest to fikcja literacka, ale liczę się także z możliwą reakcją aktora i ekipy serialu. Obawiam się, że filmowcy zrezygnują z kręcenia „Ojca Mateusza" w naszym mieście. Sprawa jest bardzo delikatna – powiedział w gazecie burmistrz Borowski.

To jest rzeczywiście sprawa delikatna i niespotykana w świecie, żeby obrazić postać fikcyjną i żeby tą obrazą poczuły się dotknięte władze w osobach burmistrza i pani wiceburmistrz.

(kk)